ŻYCIE RADOMSKIE

„ŻYCIE WARSZAWY" PISMO CODZIENNE – ISTNIEJE OD 1944 ROKU

NR 1 R | WTOREK, 2 STYCZNIA 1979 R. | DZIŚ STRON 8 | CENA 1 ZŁ

Naszym celem nadrzędnym siła i autorytet Polski dobro i pomyślność Polaków

Przemówienie noworoczne EDWARDA GIERKA

Fot. CAF — Matuszewski

Drodzy rodacy!

W sylwestrowy wieczór spotykamy się w wielkiej polskiej rodzinie, aby tradycyjnym zwyczajem złożyć sobie życzenia noworoczne. W takiej chwili nasze serca wypełnia poczucie jedności wszystkich Polaków. Wszyscy czujemy i myślimy o czasie minionym, o wspólnych dokonaniach, o szczęściu najdroższych nam ludzi i przyjaciół, o planach i nadziejach na rok następny.

Rok, który mija, nie szczędził nam trosk i trudnych problemów. Trzeba tu przypomnieć wyjątkowo ciężki dla rolnictwa czas żniw i zbiorów jesiennych, spiętrzenie zadań w zwiększającym się z roku na rok budownictwie, rosnące zapotrzebowanie na przewozy i energię elektryczną. Mniej korzystne były także warunki sprzedaży naszych towarów na wielu rynkach, co spowodowało kłopoty z importem.

Mimo wysiłku ze strony państwa, podjętego dla złagodzenia społecznych skutków tych zjawisk, wiem dobrze, że nie pozostały one bez wpływu na codzienne życie milionów ludzi pracy. Lecz gdy uczciwie ocenimy miniony rok i nasz wspólny trud – dostrzegamy także wiele powodów do satysfakcji i dumy z owoców ogólnonarodowego wysiłku. Z myślą o potrzebach narodu rozwiązujemy problemy, które nabrzmiewały niekiedy przez dziesiątki lat. Ich pełne rozwiązanie wymaga znacznych środków i poważnego wysiłku a przede wszystkim czasu.

Gospodarka narodowa stała się w mijającym roku bogatsza o nowe zakłady przemysłowe dając pierwszą w życiu pracę tysiącom młodych Polaków, absolwentów szkół średnich i wyższych. W nowych osiedlach zamieszkało tysiące rodzin, przybyło krajowi obiektów użyteczności publicznej – szkół, przedszkoli, szpitali, ośrodków kultury.

Znacznej poprawie uległy warunki pracy i wypoczynku. Pół miliona najmłodszych obywateli naszego kraju rozpoczęło naukę w zreformowanej, dziesięcioletniej szkole. W trosce o najstarszych, o ludzi, którzy swe siły oddali Ojczyźnie, znacznym wysiłkiem finansowym państwa rozszerzyliśmy poważnie zasięg opieki społecznej, m. in. ustanawiając dla spracowanych rolników prawo do spokojnej, zabezpieczonej starości.

Imię Polski rozsławił lot naszego rodaka pułkownika Mirosława Hermaszewskiego na orbicie okołoziemskiej. Lot ten był wymownym symbolem bliskiej przyjaźni polsko-radzieckiej. Możemy być dumni z tegorocznych dokonań naszej narodowej wspólnoty, z osiągnięć w sferze materialnej i duchowej, z wielu Polaków, o których było głośno w świecie.

Nasz kraj rozwija się zgodnie z wolą narodu. Konsekwentnie idziemy drogą wytyczoną przez VI i VII Zjazd partii, stawiając sobie jako cel nadrzędny — siłę i autorytet Polski, dobro i pomyślność Polaków. Za wykonaną, wielką pracę dla Ojczyzny z głębi serca dziękuję polskiej klasie robotniczej, polskim rolnikom, polskiej inteligencji, ludziom nauki i twórcom kultury, wszystkim ofiarnie trudzącym się dla tego szczytnego celu. W imieniu władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej składam Wam, drodzy rodacy, wyrazy najwyższego uznania i u progu nowego roku proszę Was gorąco – nie ustawajmy w pracy dla Polski.

Drodzy przyjaciele!

Rozwój państwa i życie narodu nie podlegają miarom rocznego kalendarza. Częstokroć dopiero perspektywa historyczna pozwala dostrzec, na ile narody zdołały i potrafią nadal spożytkować swoje szanse i możliwości, skoncentrować swe wysiłki i umiejętności na najbardziej życiodajnych zamierzeniach. Tę prawdę lepiej wszyscy rozumiemy z perspektywy 60-lecia niepodległego bytu państwowego, gdy spokojnie, obiektywnie, z poczuciem odpowiedzialności spoglądamy na naszą przeszłość i na nasz dzień dzisiejszy, gdy oceniamy drogę jaką przebyliśmy od tej pamiętnej nocy sylwestrowej przed 35 laty, kiedy Krajowa Rada Narodowa ogłosiła program odrodzenia Ojczyzny.

Pragniemy wszyscy Polski nowoczesnej, zamożnej i sprawiedliwej, spokojnej i bezpiecznej – Ojczyzny ludzi szczęśliwych. Przetwórzmy te wspólne pragnienia w wielką siłę, w wytrwałość, w konsekwentne działanie i rzetelną pracę.

Witając nowy rok 1979, rok jubileuszu Polski Ludowej zwracam się do Was, rodacy, o twórczą obywatelską postawę, o pracę mądrą, wydajną, lepiej zorganizowaną. O niezachwianą wiarę w słuszność tej wielkiej sprawy, która łączy nas Polaków.

Drodzy towarzysze i obywatele!

Do spełnienia narodowych ambicji i zamiarów, do pracy i życia dla szczęścia naszych dzieci i wnuków nade wszystko potrzebny nam – pokój. Prowadzimy aktywną działalność na rzecz pokojowej współpracy i odprężenia między narodami. Krzewimy w świecie ideę wychowania dla pokoju całych społeczeństw, a zwłaszcza młodych pokoleń.

Powszechnie znane jest i wysoko cenione przywiązanie naszego narodu do sprawy pokoju i wolności. Pragniemy, by nowy papież, wywodzący się z Polski zapisał się w historii jako ten, który wielkie możliwości Kościoła katolickiego wykorzystał dla świętej sprawy pokoju, współpracy między narodami i sprawiedliwości społecznej.

Przekonaniem, iż rok nadchodzący przyniesie ludzkości pokój i pomyślność, dzielimy się ze wszystkimi narodami.

Rozwijamy szeroką współpracę międzynarodową, budujemy atmosferę zaufania i przyjaźni w stosunkach ze wszystkimi krajami. Umacniamy nasze przyjacielskie kontakty z państwami socjalistycznymi strzegąc jak źrenicy oka tego, by nasz wspólny potencjał gospodarczy, zdolności obronne gwarantowały bezpieczeństwo Polski i pokój na naszym kontynencie.

Serdecznie pozdrawiamy dziś, na powitanie nowego roku, naszych najbliższych przyjaciół i sojuszników. Ślemy gorące słowa pozdrowień narodowi radzieckiemu życząc mu kolejnych zwycięstw w budowie komunizmu. Uczucia przyjaźni przesyłam wszystkim narodom wspólnoty socjalistycznej, młodym, ludowym państwom Afryki, Azji, Ameryki Łacińskiej.

Drodzy rodacy!

Z ufnością i nadzieją wkroczymy w nowy rok. Z tymi uczuciami kieruję najserdeczniejsze życzenia noworoczne do polskiej klasy robotniczej, do braci górniczej, do hutników, metalowców i stoczniowców, do rolników, którzy dokładają starań, aby sprostać zadaniu wyżywienia narodu. Zwracam się do inżynierów, lekarzy, uczonych i nauczycieli, do twórców kultury. Życzę Wam z całego serca wiele sukcesów i radości, satysfakcji z pracy dla Ojczyzny.

(Dokończenie na str. 2)

◆ Śnieżne zamiecie i zadymki ◆ Odwołane pociągi ◆ Sztorm na Bałtyku ◆ 3-metrowe zaspy na drogach ◆ Zakłócenia w komunikacji ◆ Kłopoty energetyki

Silne mrozy i obfite śniegi w całym kraju

Informacja własna

(P) Niemal cała Polska znalazła się w okowach mrozu. W Warszawie 31 grudnia termometry wskazywały minus 21 st., w Nowy Rok minus 19 st. Jeszcze mroźniej było na Pomorzu, m. in. w Resku notowano minus 24 st., w Suwałkach minus 26 st. W wielu rejonach kraju szalały śnieżyce i zadymki.

Silny mróz i zamiecie śnieżne poważnie zakłóciły komunikację. W Warszawie mróz i śnieg unieruchomił komunikację tramwajową, lotniczą, kolejową i drogową. Ucierpiała również energetyka. W wielu miastach wyłączone zostało centralne ogrzewanie mieszkań. Na Bałtyku szalał sztorm. Zamarł ruch w portach. Przy likwidacji skutków mrozu i śnieżyc służbom specjalistycznym pomaga wojsko.

Gwałtowny atak zimy nastąpił w nocy z piątku na sobotę. Właśnie tej nocy na północnym wschodzie kraju termometry wskazywały minus 26 st., na Wybrzeżu rozszalała się śnieżna zamieć. Fala mrozu i śnieżyc w sobotę i w niedzielę objęła swym zasięgiem również centralne rejony kraju.

Na szosach i szlakach komunikacji kolejowej zaczęły się tworzyć głębokie zaspy. Silny wiatr zasypywał zwrotnice i rozjazdy szynowe. Zamarzały urządzenia stacyjne, pękały szyny i przewody trakcji energetycznej. Wiele pociągów pasażerskich docierało do stacji docelowych z wielogodzinnymi opóźnieniami. Wystąpiły dłuższe przerwy w elektrycznej komunikacji podmiejskiej. Na szlakach PKP pierwszeństwo wyznaczono pociągom wiozącym węgiel i mazut do elektrociepłowni. Ministerstwo Komunikacji przyznało tym pociągom pierwszeństwo na hasło „Opał i energetyka". W najgorszej sytuacji znalazła się komunikacja kolejowa na terenie województw: olsztyńskiego, bydgoskiego i słupskiego, gdzie wystąpiły największe śnieżyce.

Ekipom kolejarskim — przy odśnieżaniu terenów stacyjnych, rozmrażaniu zwrotnic i rozjazdów szynowych pomaga wojsko. Przy rozmrażaniu urządzeń stacyjnych posłużono się miotaczami ognia. Na trasach żelaznych kolejarze rozpalili kilka tysięcy piecyków koksowych i elektrycznych.

Kilkaset pociągów codziennych zostało odwołanych. W poniedziałek Ministerstwo Komunikacji poinformowało o zawieszeniu aż do odwołania 20 pociągów dalekobieżnych.

W jeszcze gorszej sytuacji znalazła się komunikacja drogowa. Setki autobusów i samochodów osobowych ugrzęzło w śnieżnych zaspach. Poza rejonem województw południowych: legnickim, zielonogórskim, katowickim, częstochowskim, wrocławskim i wałbrzyskim — komunikacja autobusowa PKS została praktycznie sparaliżowana. Wy-

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Komunikat Rady Ministrów

Ocena sytuacji • Priorytet dla dostaw paliw • Kto pracuje 2 stycznia • Zawieszenie zajęć w szkołach i uczelniach

(P) Na posiedzeniu w dniu 1 bm Rada Ministrów dokonała oceny sytuacji w kraju spowodowanej ostrym atakiem zimy oraz ustaliła działania zmierzające do opanowania występujących zakłóceń w transporcie, energetyce, komunikacji i gospodarce komunalnej.

W części regionów Polski — zwłaszcza północnej i środkowej — na skutek gwałtownych opadów śniegu i zamieci, powiązanych ze znacznym spadkiem temperatury, ogłoszono stan klęski żywiołowej.

W zwalczaniu następstw tej sytuacji biorą aktywny udział kolejarze, transportowcy, energetycy, pracownicy służb komunalnych, wojsko, a także społeczeństwo. W dalszym ciągu jednak występują poważne trudności w komunikacji i w transporcie oraz — co jest szczególnie dotkliwe dla ludności — w zapewnieniu dostaw energii elektrycznej i ciepła.

W związku z tym Rada Ministrów podjęła szereg niezbędnych decyzji. Zobowiązano resorty do zapewnienia stałego

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Henryk Jabłoński w Zakładach im. Waryńskiego

(P) Tradycyjną, noworoczną wizytę złożył 30 grudnia załodze Warszawskich Zakładów Maszyn Budowlanych im. Waryńskiego członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, który należy do organizacji PZPR w tej fabryce.

Serdecznie witany przez załogę, Henryk Jabłoński odwiedził pracowników Wydziału Hydrauliki Siłowej, gdzie produkowane są elementy dla nowoczesnych maszyn budowlanych, a także dla wielu innych gałęzi gospodarki narodowej. Załoga wykonała w pełni zadania planowe 1978 r.

Przewodniczący Rady Państwa spotkał się z aktywem społeczno-politycznym zakładu i przekazał całej załodze życzenia osobistej i zawodowej pomyślności w przyszłym roku. (PAP)

Piotr Jaroszewicz spotkał się z załogami przemysłu maszynowego

(P) Z okazji wykonania planu przez resort przemysłu maszynowego, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, spotkał się 30 grudnia 1978 r. z przedstawicielami zjednoczeń i zakładów przemysłu maszynowego. Minister przemysłu maszynowego, Aleksander Kopeć, złożył premierowi meldunek o wykonaniu przez ten resort zadań NPSG 1978 r.

Przemysł maszynowy dostarczył w tym roku produkcję wartości około 390 mld zł, z czego około 28 proc. stanowi produkcja na rynek. Przekraczając zadania w tej dziedzinie, przemysł maszynowy dostarczy na rynek krajowy dodatkową produkcję o wartości 1,2 mld zł.

W czasie spotkania omówiono zadania resortu na 1979 r. (PAP)

Ofiarna praca radomskich drogowców i energetyków

Informacja własna

(R) Ostry atak zimy odczuli mieszkańcy woj. radomskiego. Obficie padający śnieg, silny mróz i wiatr spowodowały duże trudności w komunikacji pasażerskiej oraz poważne zakłócenia w dostawie ciepła do mieszkań. Do odśnieżania torów i odmrażania zwrotnic przystąpili w sylwestrowy dzień razem z kolejarzami żołnierze.

Dzięki ofiarnej pracy wielu ludzi wczoraj — 1 bm. przejezdne były w woj. radomskim wszystkie drogi tzw. pierwszej i drugiej kolejności odśnieżania. Ofiarnie pracowały załogi baz transportowych, WPKM, PKS, PTHW i „Transbudu" przygotowując możliwie najlepiej tabor do dzisiejszej obsługi handlu, budownictwa, komunikacji a szczególnie dowozu ludzi do pracy.

Największe kłopoty mieli ciepłownicy.

Powszechna mobilizacja do szybkiego likwidowania ataku zimy nie przeszkodziła mieszkańcom woj. radomskiego w tradycyjnym pożegnaniu starego roku. (am, tmz)

(P) Mróz i śnieżyca w Warszawie — Fot. CAF — Frelek

Sparaliżowana komunikacja ★ Wiele miast odciętych od świata

Katastrofalna sytuacja w Europie

(P) Nie spotykane od wielu lat śniegi i mrozy nawiedziły całą Europę. Komunikacja lądowa i powietrzna została częściowo, a na niektórych obszarach całkowicie, sparaliżowana.

Ostatni dzień roku 1978 i pierwszy 1979 upłynęły pod znakiem dotkliwych mrozów w większości krajów Europy. Z wielu stolic nadchodzą sygnały o poważnych trudnościach, jakie sprawiły służbie drogowej mrozy i obfite opady śniegu.

Z Brukseli donoszą o wielogodzinnych opóźnieniach pociągów. Śnieg sparaliżował tam komunikację miejską, większość dróg jest nieprzejezdnych.

Tymczasem na południu Europy ludzie zdają się nie wiedzieć, co to śnieg. Na przykład mieszkańcy Aten udali się na niedzielny spacer w koszulach z krótkimi rękawkami — termometry wskazywały plus 20 stopni, na bezchmurnym niebie świeciło słońce. (PAP)

Mróz, śnieg i... ulewy w NRD

Od naszego korespondenta ANDRZEJA OSIECKIEGO

Berlin, 1 stycznia

(P) Siarczysta zima podzieliła NRD na trzy strefy. W okręgach północnych, obok mrozu, odczuwa się skutki sztormu i śnieżycy. W wielu rejonach zamarła komunikacja. Z pociągów, które utknęły w zaspach, zdołano z trudem ewakuować pasażerów. Zamknięto autostradę Rostock — Berlin.

W środkowych rejonach NRD po 2-dniowej śnieżycy trwa ostry mróz.

Na południu, w następstwie ulewnych opadów marznącego deszczu, powstały miejscowe powodzie. Mroźna fala ogarnęła już te tereny. W okolicach Suhl w poniedziałek temperatura spadła z plus 7 do minus 27 stopni.

W Berlinie świeci słońce. Temperatura ok. minus 20 st. Ruch na ulicach niewielki, choć większość środków komunikacji miejskiej działa. Główne zadanie — to utrzymanie łączności i zaopatrzenie miasta w energię i artykuły spożywcze. Służbom cywilnym pomagają wojsko i jednostki policji.

W wielu obiektach komunalnych pracownicy mimo świąt, stawili się do pracy.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

W Hucie Katowice

Podwojenie produkcji 4 mln ton stali w 1978 roku

Od naszego specjalnego wysłannika HENRYKA JEZIERSKIEGO

(P) W 1978 r., w drugim roku eksploatacji Huta Katowice podwoiła swoją produkcję: stali z 2 mln ton na 4 mln i półwyrobów walcowanych z 1,6 mln ton na 3 mln 140 tys. Jest to osiągnięcie niespotykane w praktyce światowej metalurgii.

W ten sposób udział huty w krajowym wytwórstwie stali wzrósł do 20 procent. Huta Katowice stała się także poważnym producentem wyrobów gotowych. Dość powiedzieć, że w minionym roku najlepsze wyniki osiągnęła walcownia średnia. Już 12 grudnia wykonała ona zadania roku. Wyprodukowano tu do tego terminu 480 tys. ton gotowych wyrobów hutniczych w postaci profili i kształtowników. Następne były wielkie piece, które 16 grudnia zakończyły roczną produkcję. Dały one 3 mln 490 tys. ton surówki. 27 grudnia wywiązała się ze swych zadań walcownia zgniatacz, w której przewalcowano 3 mln 140 tys. ton półwyrobów. I wreszcie 30 grudnia roczny plan wykonała stalownia konwertorowa, dając tak potrzebne 4 mln ton wysokogatunkowej stali. Na podkreślenie zasługuje też fakt, że 21 grudnia kombinat zrealizował roczny plan sprzedaży półwyrobów i wyrobów finalnych.

Tak więc drugi rok pracy huty okazał się nader pomyśl-

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Życzenia noworoczne w Belwederze

(P) Tradycyjnym zwyczajem 1 stycznia w godzinach południowych w sali pompejańskiej Belwederu wyłożona została księga życzeń noworocznych.

Życzenia pomyślnego i szczęśliwego roku 1979 — dla Rady Państwa i jej przewodniczącego Henryka Jabłońskiego — wpisywały do księgi delegacje stronnictw politycznych, Frontu Jedności Narodu, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Do Belwederu przybyli, aby przekazać życzenia, przedstawiciele wojska polskiego, ZBoWiD, reprezentanci związków zawodowych, stowarzyszeń twórczych, świata nauki i kultury, duchowieństwo różnych wyznań. Do Sali Pompejańskiej przybyły delegacje zakładów pracy, a także osoby prywatne.

Życzenia do księgi wpisali również szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowani w Polsce.

Przy wpisywaniu życzeń obecny był sekretarz Rady Państwa Ludomir Stasiak. (PAP)

700 osób zginęło w Meszhedzie

W Iranie nie ustają demonstracje

TEHERAN, WASZYNGTON (PAP). Desygnowany 1 bm. na premiera nowego rządu Szahpur Bachtiar oświadczył w wywiadzie dla irańskiej agencji prasowej PARS, że szach „w odpowiednim czasie" uda się za granicę na leczenie i wypoczynek.

Nowo mianowany premier podkreślił, że będzie podejmował starania utworzenia nowego rządu cywilnego, który zastąpi poprzedni gabinet generała Gholama Rezy Azhariego, złożony w większości z wojskowych. Bachtiar oświadczył, że nie udało mu się dojść do porozumienia z przywódcą koalicji Front Narodowy, Karimem Sandżabim, w sprawie udziału w nowym gabinecie przedstawicieli partii wchodzących w skład tego ugrupowania. Zgoda Bachtiara na objęcie urzędu premiera spowodowała usunięcie go z Frontu Narodowego.

Agencje prasowe podkreślają, że generał Azhari, który sprawował urząd premiera od 6 listopada ub. roku, nie zdołał nawet przez wprowadzenie stanu wyjątkowego położyć kresu napięciu w całym Iranie. W komentarzach zauważa się, że właśnie w tym okresie Iran, będący dotychczas drugim eksporterem ropy naftowej na świecie, musiał z powodu trwających strajków i demonstracji całkowicie zaprzestać eksportu, a

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Przemówienie noworoczne EDWARDA GIERKA

(Dokończenie ze str. 1)

Kieruję nasze wspólne uczucia ku polskim kobietom, matkom i żonom, których codzienna troska o dom rodzinny, patriotyzm przekazywany najmłodszym wraz z miłością macierzyńską są najwyższą społeczną wartością.

Młodym Polkom i Polakom życzę wytrwałości w nauce i pracy. Wyrastajcie na ludzi prawych i dzielnych, potrzebnych Ojczyźnie! Bądźcie podporą Waszych ojców i matek!

W tę noc, gdy w naszych domach gości sylwestrowa radość i zabawa, dziesiątki tysięcy ludzi pracowicie spędza czas. Pozdrówmy gorąco i serdecznie tych, którzy w tej chwili czuwają nad pracą hut, fabryk i portów. Szczęśliwej drogi życzmy kolejarzom i kierowcom. Pozdrówmy ofiarnych pracowników służby zdrowia, służb komunalnych, energetyki i łączności, żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, służących sprawie pokoju i obronności naszego kraju, pracowników Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, którzy chronią spokój tej nocy i nasze wspólne mienie.

Najszczersze serdeczne życzenia, zgodnie ze staropolskim obyczajem skierujmy do milionów Polaków, których los, praca bądź służba dziś rozdzieliły od Ojczyzny, od swoich rodzin. Życzymy im poczucia dumy z przynależności do wielkiej polskiej rodziny, z kraju swych przodków.

Pozdrawiam gorąco trzy miliony członków i kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Kontynuujmy piękne tradycje polskiego ruchu robotniczego w poczuciu jedności, którą nasza partia chlubi się od trzydziestu lat. Najlepsze pozdrowienia i życzenia kieruję do członków Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, do działaczy Frontu Jedności Narodu, do wszystkich ludzi, którzy w służbie obywatelskiej biorą na siebie coraz większe powinności.

Polki i Polacy!
Drodzy przyjaciele!

Niechaj nowy rok – 1979 – spełni nasze wspólne oczekiwania i nadzieje. Niechaj wyzwoli nowe siły, energię, mądrość narodową dla podjęcia przyszłych, codziennych zadań.

Życzmy naszej Ojczyźnie pokoju i dalszego rozkwitu! Życzmy sobie nawzajem, życzmy każdej polskiej rodzinie szczęścia, zdrowia i pomyślności. Z całego serca życzę Wam, rodacy, dobrego roku! (PAP)

Nagrody ministra spraw zagranicznych za osiągnięcia sportowe rozsławiające imię Polski

(P) Minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek przyznał doroczne nagrody za wybitne osiągnięcia sportowe rozsławiające imię Polski w roku 1978 kpt. Krystynie Chojnowskiej-Liskiewicz, pierwszej kobiecie, która samotnie opłynęła świat oraz Wandzie Rutkiewicz, zdobywczyni Mount Everestu. (PAP)

Akcje ratunkowe PRO

(P) W ostrym pogotowiu dyżurowali 31 grudnia 1978 r. i 1 stycznia br. polscy ratownicy morscy. Niezwykle trudne warunki atmosferyczne, przede wszystkim silny sztorm, spowodowały wiele awarii na Bałtyku.

Płynący w rejsie próbnym na Bałtyku statek bandery RFN „Plunge" zgłosił do Polskiego Ratownictwa Okrętowego prośbę o zabranie z pokładu chorego, który wymaga natychmiastowej pomocy lekarza. Statek „Światowid" przejął pacjenta oraz kilka osób, które wyraziły chęć zejścia z pokładu sztormującej jednostki. „Światowid" interweniował też na wezwanie szwedzkiego frachtowca „Ewlic".

Polskie ratownictwo okrętowe udzieliło też pomocy załodze drobnicowca m/s „Władysław Broniewski". Statek cumujący w porcie gdyńskim obrósł soplami lodu, które ważąc ok. 1 tys. ton, spowodowały 30 stopniowy przechył na burtę. (PAP)

Silne mrozy i obfite śniegi w całym kraju

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

starczy powiedzieć, że na terenie tylko trzech centralnych województw: warszawskiego, siedleckiego i płockiego autobusowa komunikacja PKS utrzymywana była w niedzielę i poniedziałek tylko na kilkunastu trasach, co stanowi ok. 8 procent codziennych zadań. Z Warszawy nie odszedł w poniedziałek ani jeden autobus linii dalekobieżnych. 136 autobusów ugrzęzło w śnieżnych zaspach.

— Komunikacja autobusowa, jak nas poinformował dyrektor Zjednoczenia PKS — uzależniona jest od sytuacji na szosach. Załogi baz PKS czynią wszelkie starania, by cały tabor autobusowy był we wtorek rano w pełnej sprawności technicznej.

Tymczasem sytuacja na drogach jest bardzo trudna. Z informacji uzyskanych w poniedziałek wieczorem z Centralnego Zarządu Dróg Publicznych blisko 36 tysięcy kilometrów dróg zamkniętych zostało dla ruchu kołowego. Są to oczywiście dane niepełne. Nie obejmują one bowiem dróg lokalnych. Wiele miejscowości i wsi odciętych jest od wszelkiej komunikacji. Wysokość pokrywy śnieżnej sięga miejscami 3 metrów.

Wśród dróg zamkniętych dla ruchu kołowego znajduje się wiele ważnych szlaków komunikacyjnych, pierwszej kolejności odśnieżania. Przerwy w komunikacji samochodowej wystąpiły m. in. na szlaku Toruń — Chełmno, Bydgoszcz — Toruń, Warszawa — Żyrardów, Mszczonów — Żyrardów, Ostrów — Łomża, Płońsk — Bydgoszcz, Żnin — Bydgoszcz, Mińsk — Grójec, Gdynia — Chojnice.

Pracę drogowców utrudniają setki samochodów i autobusów, które utknęły w śnieżnych zaspach i blokują teraz dojazd pługom. Wydane zostały lokalne zarządzenia, z których wynika, że pozostawione na szosach samochody ściągane będą przez służby drogowe do najbliższych miast.

Bardzo trudna sytuacja panuje w energetyce. W wielu miastach nastąpiły przerwy w przesyłaniu ciepła do mieszkań. Wstrzymano również dopływ ciepłej wody. Elektrociepłownie czekają na dodatkowe dostawy paliwa: węgla i mazutu. Tam, gdzie paliwo już dotarło, są kłopoty z wyładunkiem. Węgiel i mazut docierają bowiem zamarznięte na kamień. Przy rozładunku zamarzniętego paliwa również pomagają żołnierze. Załogi elektrociepłowni czynią starania, by ogrzewanie mieszkań jak najszybciej wróciło do normy. Sytuację pogarsza brak węglarek kierowanych do śląskich kopalń.

Wszystkie elektrownie pracują na pełnych obrotach. Do wielu jednostek energetycznych już w niedzielę na apel przekazywany w radiu i telewizji zgłaszali się pracownicy, by pomóc w trudnej sytuacji. W elektrowniach nikt nie świętował. Przy 20-stopniowym mrozie załogi elektrowni wyładowują skamieniały węgiel przy pomocy łomów i kilofów.

Czy atak mroźnej i śnieżnej zimy potrwa jeszcze długo?

W ciągu najbliższej doby, niestety, nie zajdą większe zmiany na mapach pogody. W dalszym ciągu napływać będą masy mroźnego powietrza. Zachmurzenie ma być duże, okresami opady śniegu. Temperatura maksymalna w ciągu dnia od minus 20 st. na północnym wschodzie do minus 13 st. na południu. Temperatura minimalna w nocy i nad ranem od minus 25 st. na północnym wschodzie do minus 20 st. w centrum i minus 18 st. na południu. Wiatry mają być słabsze. Tylko lokalnie mogą tworzyć zamiecie i zadymki. (Iat)

Sytuacja na Śląsku

W dzień noworoczny gwałtowne obniżenie temperatury i opady śniegu dotarły na Śląsk. W stan pogotowia postawiono wszystkie służby energetyczne, transportowe i komunalne, aby zapewnić prawidłowe funkcjonowanie życia w miastach wielkoprzemysłowej aglomeracji.

Jak poinformował dziennikarza PAP dyspozytor zakładów energetycznych okręgu południowego, obejmujących swoją działalnością województwa: katowickie, bielskie, częstochowskie, miejskie krakowskie, nowosądeckie, tarnowskie i opolskie — elektrownie w tym rejonie kraju, mimo trudności, pracowały w zasadzie bez zakłóceń. We wszystkich zakładach dodatkowe ekipy służb eksploatacyjnych i remontowych czuwały nad prawidłową pracą agregatów prądotwórczych. Kilkaset osób, rezygnując ze świątecznego wypoczynku, stawiło się do pracy przy odśnieżaniu składowisk węgla przy elektrowniach, rozmrażaniu i rozładunku nadchodzących z kopalń wagonów z paliwem dla elektrowni.

Ponad 1 tys. megawatów energii z elektrowni południowych wspomagało sieć energetyczną w innych regionach kraju, gdzie sytuacja była jeszcze trudniejsza. Wynikła stąd konieczność okresowego stosowania pewnych ograniczeń w dostawach energii dla niektórych pracujących w ruchu ciągłym śląsko-zagłębiowskich zakładów przemysłowych oraz dla odbiorców komunalnych.

Dzięki wysiłkowi kolejarzy, na terenie śląskiej DOKP utrzymywana była przez cały czas przejezdność linii kolejowych. Ponad tysiąc ludzi nieustannie pracowało przy odśnieżaniu i rozmrażaniu obłodzonych torowisk i zwrotnic. W akcji skierowano cały sprzęt ciężki, będący w dyspozycji kolei. Główna uwaga kolejarzy była skierowana na zapewnienie w miarę rytmicznej wysyłki węgla, na który czeka kraj. Na kopalnianych składowiskach w niedzielę i w poniedziałek ofiarnie pracowały brygady załadowcze. Brakowało jednak węglarek, które z powodu obniżonej przepustowości sieci kolejowej w kraju nie docierały na Śląsk.

Na drogach woj. katowickiego przy odśnieżaniu tras komunikacyjnych pracowało kilkadziesiąt pługów i blisko 100 piaskarek. Mimo to, na drogach drugiej i trzeciej kolejności odśnieżania panowały trudnione warunki jazdy. (PAP)

„Lot" odwołuje niektóre rejsy krajowe

(P) Polskie Linie Lotnicze „Lot" informują, że bm. z powodu zaśnieżenia lotnisk będą odwołane niektóre loty. Nie odbędą się rejsy do Bydgoszczy, Gdańska, Rzeszowa i powrotem oraz pierwsze loty z Warszawy do Krakowa (o godz. 8.20), do Poznania godz. 10.00), Słupska (o godz. 11.50), Wrocławia (o godz. 6.00), Zielonej Góry (o godz. 10.00). Nie odbędą się także wszystkie pierwsze przeloty do Warszawy z portów terenowych. Jednocześnie przewiduje się opóźnienia wszystkich przelotów i odlotów na liniach zagranicznych.

Dyrekcja PLL „Lot" zawiadamia pracowników, że 2 bm. autobusy dowożące pracowników na Okecie muszą być użyte do innych celów. W związku z tym prosi się pracowników o punktualne przybycie do pracy innymi środkami. Jednak o godz. 5.45 odjadą ze stałych przystanków dwa autobusy pracownicze z Pragi i z Śródmieścia. (PAP)

Podwojenie produkcji w Hucie Katowice

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ny, co wcale nie znaczy, że był łatwy. Nie brakowało przecież poważnych napięć i kłopotów.

— Te osiągnięcia okazały się możliwe dlatego — powiedział dyrektor naczelny kombinatu, Zbigniew Szałajda — że było ogromne zaangażowanie załogi, wyższy poziom dyscypliny i wyższe wymagania niż gdzie indziej. Zaangażowaniu zaś zawodowemu towarzyszyło zaangażowanie emocjonalne. Jak trzeba było, to nie liczono się z własnym czasem. Ważne jest tu także działanie organizacji partyjnej, organizacji społecznych, inna organizacja pracy. Te wszystkie czynniki sprawiły, że udało się odskoczyć od dotychczas uznawanych norm, toteż dochodzenie do pełnej zdolności produkcyjnej odbywało się w znacznie krótszych terminach, niż planowano.

A jakie były zakłócenia i nieprawidłowości? Oto m. in. trafiała się niezadowalająca jakość spieku, były kłopoty z wykonaniem miesięcznych planów produkcji półwyrobów walcowanych, zdarzały się braki.

Szczególnie trudny był ostatni miesiąc roku, kiedy dały się we znaki ograniczenia w dostawach energii elektrycznej i gazu.

Późnym wieczorem siedzę w głównej dyspozytorni kombinatu. Płyną bieżące informacje o pracy huty. Dyrektor Szałajda prosi o połączenie z głównym energetykiem: Kolego Borgosz, proszę o obniżenie zużycia gazu do minimum, tak na ile jest to możliwe, w sobotę po południu i w niedzielę rano. Prywatni odbiorcy muszą przecież mieć ciepłą wodą do kąpieli.

Do pokoju wchodzi Waldemar Kowalski, I sekretarz Komitetu Fabrycznego: Co do kata z tymi młotami pneumatycznymi? Dlaczego ich nie dostarczono do rozładunku zamarzniętej rudy? Przecież ludzie tam się męczą na mrozie!

Składowisko rudy i koksu to olbrzymie przestrzenie, kilometry taśmociągów. W okresie mrozów trzeba przerzucać ludzi z innych wydziałów do czyszczenia wagonów, rozbijania brył rudy, węgla i koksu. Ale ludzie potrafią pokonać mróz.

Co nam dała huta w minionym roku? Przede wszystkim jej surówka, stal, półwyroby i wyroby walcowane systematycznie zmniejszały deficyt wyrobów hutniczych, który powstał przed kilku laty. Niedobór ten należało pokrywać kosztownym importem, opłacanym w dolarach.

Huta stopniowo zmieniała swój charakter. Z kooperanta dostarczającego półwyroby przeznaczone do przetwarzania w innych zakładach metalurgicznych dorosła do roli poważnego dostawcy wyrobów gotowych.

Do największych odbiorców Huty Katowice należały stocznie, dla których z półwyrobów huty produkowano blachy okrętowe. Dalej szedł „Ursus", „Pafawag", „Cegielski", zakłady naprawcze taboru kolejowego, fabryki maszyn rolniczych, „Polkolor" no i oczywista budownictwo mieszkaniowe.

Ważną pozycją dla huty był eksport. W listopadzie minionego roku, licząc od uruchomienia huty, wysłano do odbiorcy zagranicznego milionową tonę stali. W tym roku przewiduje się wyeksportować do strefy dolarowej blisko pół miliona ton stali. Tłoczone z niej będą m. in. blachy karoseryjne dla Volkswagena, Mercedesa i Volvo. Taki eksport pozwoli poprawić bilans płatniczy naszej gospodarki. Nazwy firm, jak Sharon Steel w USA czy Kloeckner w RFN, odbierających stal i składających następne zamówienia, są najlepszym świadectwem jakości wyrobów huty. Nie bez znaczenia jest także fakt, że za ten eksport można będzie sprowadzić na rynek towary, na które dotychczas nie było środków finansowych.

HENRYK JEZIERSKI

Ks. dr Franciszek Macharski mianowany arcybiskupem metropolitą krakowskim

(P) Papież Jan Paweł II mianował ks. dr. Franciszka Macharskiego arcybiskupem metropolitą krakowskim Zgodnie z wymaganiami dekretu z dnia 31 grudnia 1956 r. o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych — kandydatura została wcześniej przedstawiona rządowi PRL, który nie zgłosił zastrzeżeń.

Nowo mianowany ordynariusz archidiecezji krakowskiej urodził się w 1927 r. w Krakowie, w którym to mieście otrzymał święcenia kapłańskie w 1950 r. Studia doktoranckie odbył w Fryburgu (Szwajcaria). W 1961 r. rozpoczął pracę w krakowskim wyższym seminarium duchownym, a od 1978 r. do chwili nominacji był jego rektorem.

Ksiądz arcybiskup F. Macharski należał do grona bliskich współpracowników obecnego papieża. (PAP)

NA MARGINESIE DNIA

ZBYWALNYCH (ROZNIE)

KRAKÓW. Z większej całości w „Gazecie Południowej": „Piórami historyków literatury dokonuje się analizy niezbywalnych wartości poetyckich i politycznych dzieł autora „Reduty Ordona".

ZA PELETONEM

KATOWICE. Tekst reklamowy zamieszczony w „Wieczorze": „Wprawdzie rowerami zaczynamy interesować się dopiero na wiosnę, u progu sezonu turystycznego, ale dlaczego w kwietniu czy maju mamy tłoczyć się w sklepach, skoro teraz rowerowe sprawunki można załatwić bez pośpiechu, mając wybór bogaty jak w żadnej innej porze roku?"

NA SZNUR!

KIELCE. „Słowo Ludu" zanotowało treść metki przy sznurze do żelazka: „Przyłączacz dwustronnie odłączalny do pracy gorącej... Produkcja — Spółdzielnia „Metal" Warszawa".

KICAĆ ZE ŚMIECHU

KRAKÓW. Próbka dowcipów zamieszczonych w „Gazecie Południowej": „— Ile zajęcy zastrzeliłeś na ostatnim polowaniu? — Ani jednego, ale wiele z nich porządnie nastraszyłem".

BUZANAMI?

OPOLE. Fragment listu do publicystki" „Trybuny Odrzańskiej": „Droga Pani Redaktor! Jestem stałą prenumeratorką „Trybuny Odrzańskiej", miesięcznika „Opole" i wielu innych czasopism — i przyznam się, że uwielbiam Pani artykuły. Pachnie Pani Kresami...".

ZET-ES

Zmarł Bolesław Piasecki

(P) 1 bm. w wieku 64 lat zmarł Bolesław Piasecki, członek Rady Państwa PRL, przewodniczący stowarzyszenia PAX, poseł na Sejm.

Był absolwentem gimnazjum im. Jana Zamojskiego w Warszawie i Wydziału Prawa na Uniwersytecie Warszawskim. W okresie międzywojennym związany był z młodzieżowym ruchem narodowo-radykalnym. Po wyzwoleniu opowiada się aktywnie za dokonującymi się przemianami społecznymi kraju.

Bolesław Piasecki był przewodniczącym stowarzyszenia PAX od początku założenia tej organizacji. Był odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Virtuti Militari i innymi odznaczeniami. (PAP)

Pogrzeb Mieczysława Pawlikowskiego

(P) 30 grudnia na cmentarzu komunalnym na Powązkach w Warszawie odbył się pogrzeb aktora Mieczysława Pawlikowskiego.

Artysta dzięki licznym rolom teatralnym, filmowym i telewizyjnym zdobył ogromną popularność publiczności.

W latach II wojny światowej przebywał on w Wielkiej Brytanii, walcząc w lotnictwie polskim. Przeżycia z tego okresu opisał w książce „Siedmiu z Halifaxa J". Ponadto ukazał się tomik jego wierszy zatytułowany „Dwie tęsknoty".

W imieniu aktorstwa polskiego oraz przyjaciół pożegnał zmarłego Mariusz Dmochowski dyrektor Teatru Nowego, na którego scenie występował ostatnio M. Pawlikowski. (PAP)

170 mld zł na wypłaty pieniężnych świadczeń społecznych w 1979 r.
Dalszy wzrost emerytur i rent

(P) Przeszło 170 mld zł, o ok. 18 proc. więcej niż w minionym roku, przeznacza się w 1979 r. na wypłaty pieniężnych świadczeń społecznych. W budżecie państwa te wydatki stanowią jedną z najszybciej rosnących pozycji. Dość stwierdzić, że już obecnie są one wyższe niż pierwotnie zakładano na 1980 r. Oznacza to, że zadania 5-latki w tej dziedzinie są wykonywane z 2-letnim wyprzedzeniem. O takim tempie decydują przede wszystkim wypłaty emerytur i rent z systemu zaopatrzenia powszechnego, a także z ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin.

Również w 1979 r. wzrastają wydatki na świadczenia dla weteranów pracy — o ponad 21 proc. Jest to w dużej mierze wynik decyzji podjętych w ostatnim okresie z myślą o łagodzeniu rozpiętości dochodów uzyskiwanych podczas czynnego życia zawodowego i po przejściu na rentę, a także różnic w poziomie zaopatrzenia poszczególnych grup emerytów i rencistów. W styczniu decyzje te zaowocują kolejnymi podwyżkami.

Od 1 stycznia 1979 podniesiona została wysokość najniższych świadczeń, np. emerytury — do 1625 zł. Kwoty tych świadczeń, jak wiadomo, będą wzrastać co roku, aż do 1981 r., kiedy to minimalna emerytura wyniesie 2 tys. zł. W styczniu br. nastąpią też pierwsze wypłaty kolejnych rat z tytułu zwiększenia emerytur i rent z tzw. starego portfela, tj. przyznanych do 1975 r. Warto przypomnieć, że podwyżkę tę, rozłożoną w zasadzie do 1980 r., wypłaca się w całości seniorom, w miesiącu, w którym emeryt lub rencista osiąga 80 lat. Ponadto ludziom w tym wieku przysługuje z urzędu dodatek w wysokości 500 zł.

Równocześnie realizowana jest zapoczątkowana przed kilku laty reforma całego systemu emerytalno-rentowego, która także obejmuje obecną 5-latkę. Styczeń będzie już piątym etapem podwyżek z tytułu tej reformy, polegającej — jak wiadomo — na corocznym zwiększaniu stawek procentowych emerytur i rent od części zarobku przekraczającego 2 tys. zł.

Równolegle wprowadzanie w życie obu tych operacji emerytalno-rentowych sprawia, że spora część zainteresowanych otrzymuje podwyżki z dwóch tytułów.

Szybki wzrost wydatków na pieniężne świadczenia społeczne jest także wynikiem innych niedawnych działań na polu polityki socjalnej. Wystarczy choćby przypomnieć wypłacany od maja 1978 r. jednorazowy zasiłek przysługujący każdej matce z tytułu urodzenia dziecka. Ze wzrostem wypłat wiąże się także wchodząca w życie od 1 stycznia 1979 r. decyzja o podniesieniu granic dochodów na członka rodziny, uprawniających do uzyskania stypendium przez studentów szkół wyższych. (PAP)

Najciekawsze osiągnięcia polskiej nauki i techniki w 1978 roku

(P) Zgodnie z wieloletnią tradycją Polska Agencja Prasowa ogłasza listę 10 najciekawszych wydarzeń minionego roku w polskiej nauce i technice. W tym czasie uczeni czynnie włączali się do realizacji społeczno-gospodarczych zadań, służących dalszemu rozwojowi kraju. Wzmożonemu wysiłkowi badawczemu towarzyszyła ożywiona dyskusja poprzedzająca obrady XII Plenum KC PZPR. Uchwała tego partyjnego forum określiła warunki dalszego umacniania roli nauki w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju, wskazała kierunki działania poszczególnych środowisk i dyscyplin naukowych.

Oto lista PAP:

— W przestrzeń okołoziemską wyruszył pierwszy polski kosmonauta. Podczas lotu na pokładzie zespołu orbitalnego „Sojuz-Salut", Mirosław Hermaszewski przeprowadził wraz z radzieckimi kosmonautami wiele eksperymentów naukowych.

— Po raz pierwszy w krajach socjalistycznych chirurgiczny lancet zastąpiony został przez wiązkę laserową, dzięki współpracy zespołu prof. Zbigniewa Puzuewicza z Instytutu Elektroniki Kwantowej Wojskowej Akademii Technicznej oraz zespołu prof. Tadeusza Orłowskiego z Instytutu i Kliniki Chirurgii Centrum Kształcenia Podyplomowego Wojskowej Akademii Medycznej w Warszawie.

— Naukowcy z zakładu fizyki wysokich energii Instytutu Badań Jądrowych w Warszawie zaobserwowali powstanie cząstki elementarnej — mezonu D, zawierającego kwark charmowy („powabny"). Doświadczenia zostały zaprogramowane przez prof. Ryszarda Sosnowskiego.

— Prof. Waldemar Olszewski z zakładu chirurgii transplantacyjnej Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN w Warszawie odkrył mechanizm przepływu płynu tkankowego i limfy w naczyniach limfatycznych człowieka.

— Prace badawcze prof. Jerzego Szyrmera z zespołem z Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Radzikowie k/Warszawy, doprowadziły do wyhodowania nowych odmian soi.

— Nakładem „Ossolineum" ukazało się pierwszych pięć tomów sześciotomowego dzieła „Historia kultury materialnej Polski w zarysie" — opracowanego pod redakcją prof. prof. Witolda Hensla i Jana Pazdura.

— W kopalni „Siemianowice" przeprowadzono pomyślnie próby spalania węgla o niskiej kaloryczności w pierwszym w kraju przemysłowym kotle parowym z paleniskiem fluidalnym.

— Nowe perspektywy dla rybołówstwa dalekomorskiego otwiera skonstruowany w gdańskiej Stoczni Północnej im. Bohaterów Westerplatte supertrawler rybacki serii B-400, największa i najnowocześniejsza jednostka łowcza świata.

— Benzen — produkt chemiczny o niezwykle szerokim zastosowaniu — będzie można otrzymywać z węgla, zamiast z ropy naftowej, dzięki polskiej technologii oraz opracowaniu projektu największej w świecie tego typu instalacji. Opracowanie to jest dziełem specjalistów z Instytutu Chemii Przemysłowej w Warszawie, Politechniki Wrocławskiej, Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej w Blachowni Śląskiej oraz biura projektowego „Prosynchem" w Gliwicach.

— W Instytucie Fizyki Włókna i Chemicznej Obróbki Włókna Politechniki Łódzkiej opracowano metodę trwałego pokrywania włókien syntetycznych miedzią. (PAP).

Śmiertelne zaczadzenie

Informacja własna

(P) W Śremie (woj. poznańskie) pożar zniszczył wyposażenie mieszkania w domu przy ul. Wielkiej Rzeźnickiej 8. Śmiertelnemu zaczadzeniu uległa 88-letnia Maria B. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie zaprószenie ognia niedopałkiem papierosa.

Podczas pożaru mieszkania w domu przy ul. Kilińskiego 9 w Markach (stołeczne woj. warszawskie) śmiertelnemu zatruciu czadem uległ 69-letni Franciszek K. (CAD)

Komunikat Rady Ministrów

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

dopływu ciepła do mieszkań, dając w tym celu równocześnie priorytet dostawom węgla i paliw płynnych dla ciepłowni i elektrociepłowni.

Skierowano dodatkowy sprzęt do oczyszczania głównych tras i arterii, aby przywrócić normalny ruch w komunikacji i transporcie oraz aby zapewnić sklepom i placówkom handlowym niezbędne dostawy artykułów spożywczych — w tym przede wszystkim pieczywa i mleka.

Uwzględniając trudności komunikacyjne związane z dojazdami do miejsc pracy, oraz trudności energetyczne podjęto decyzje, że w dniu 2 stycznia br. to jest we wtorek pracować będą:

— górnictwo i energetyka,
— zakłady o ruchu ciągłym,
— transport wszystkich branż, komunikacja, łączność,
— transport w zakładach łącznie ze służbami za- i wyładunkowymi,
— zakłady naprawcze taboru kolejowego, zaplecza technicznego motoryzacji i technicznej obsługi rolnictwa,
— służby miejskie, przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej, ciepłownictwa,
— zakłady przemysłu spożywczego,
— drukarnie prasowe i kolportaż prasy,
— handel,
— służba zdrowia.

W pozostałych zakładach, przedsiębiorstwach i jednostkach organizacyjnych powinni się stawić pracownicy służb utrzymania ruchu oraz mężczyźni zamieszkujący w miejscowościach, w których znajduje się zakład pracy a także pracownicy wezwani przez kierownictwa zakładów. Pozostałych pracowników w dniu 2 stycznia br. zwalnia się od przyjścia do pracy. Dla pracowników wszystkich urzędów, instytucji i jednostek administracyjnych dzień 2 stycznia br. jest normalnym dniem pracy.

Zawiesza się do dnia 6 stycznia br. włącznie działalność wszystkich szkół podstawowych, zawodowych, pomaturalnych i liceów, a także ognisk i oddziałów przedszkolnych, działających przy tych szkołach.

Młodzież szkół zawodowych: górnictwa, hutnictwa, energetyki, komunikacji, która w ramach zajęć szkolnych pracuje w zakładach, powinna stawić się w miejscu pracy.

Dla zapewnienia pełnej realizacji programu nauczania w bieżącym roku szkolnym dostosowane zostaną odpowiednio ferie wakacyjne i przerwy świąteczne. Rodzice, którzy mogą zapewnić dzieciom opiekę w domu, proszeni są o niekorzystanie do dnia 6 stycznia włącznie z przedszkoli o całodziennym pobycie dziecka.

Jednocześnie przedłużone zostają również do 6 stycznia br. ferie w szkołach wyższych. Studenci — zamieszkali w miastach stanowiących siedziby wyższych uczelni, od 3 stycznia — powinni zgłosić się w rektoratach celem włączenia się do akcji porządkowania i odśnieżania.

Wojewodowie i prezydenci miast wojewódzkich zostali upoważnieni do podejmowania stosownych decyzji, zwłaszcza w odniesieniu do pracy zakładów przemysłowych w dniu 2 stycznia, a także ciągłości zaopatrzenia ludności, funkcjonowania handlu oraz organizacji prac niezbędnych dla przywrócenia i utrzymania komunikacji w miastach i osiedlach. Jednocześnie Rada Ministrów zwraca się do wojewodów i naczelników gmin o mobilizowanie ludności osiedli wiejskich do prac zapewniających przejezdność szlaków drogowych i kolejowych. W tym celu należy okazać ludności pomoc w sprzęcie i środkach transportu.

Apeluje się do ludności miast i wsi o udział w akcjach oczyszczania obejść, chodników, dróg położonych w pobliżu domów mieszkalnych i gmachów użyteczności publicznej, i powszechny udział w przedsięwzięciach, które podejmować będą naczelnicy gmin, prezydenci miast i wojewodowie.

Apeluje się także o wyątkowe oszczędzanie energii elektrycznej, zabezpieczanie mieszkań i domów przed ubytkami ciepła, o utrzymanie ładu i porządku.

Rada Ministrów dziękuje za dotychczasowy wysiłek żołnierzom Ludowego Wojska Polskiego, kolejarzom, transportowcom, drogowcom, energetykom, pracownikom służb komunalnych w całym kraju.

Rada Ministrów apeluje jednocześnie do wszystkich obywateli o udzielenie powszechnego poparcia dla sprawnej realizacji podjętych decyzji, o przyjście z energiczną pomocą przy usuwaniu skutków mrozu i opadów. (PAP)

Prognoza pogody

(P) W Warszawie występować będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami słabe opady śniegu. Temp. maks. w dzień — 16 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków północnych i północno-wschodnich. (PAP)

KALENDARIUM

● *Wtorek jest 2 dniem 1979 r. Do końca roku 363 dni, w tym 304 dni robocze.*

● *Słońce wschodzi o godz. 7.45, a zachodzi o godz. 15.35. Wtorek będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 5 minut.*

● *Imieniny obchodzą: Izydor i Makary.*

★

● *Środa jest 3 dniem 1979 r. Do końca roku — 362 dni, w tym 303 dni robocze.*

● *Słońce wschodzi o godz. 7.45, a zachodzi o godz. 15.36. Środa będzie dłuższa od najkrótszego dnia w roku o 6 minut.*

● *Imieniny obchodzą: Danuta i Genowefa.* (J. L.)

3 osoby zginęły

Czołowe zderzenie „Zastavy" z „Jelczem"

Informacja własna

(P) Do tragicznego wypadku doszło w Moszczenicy. Samochód marki „Zastava" prowadzony przez Jana W. wpadł w poślizg na oblodzonej szosie i zjechał na lewą stronę i zderzył się z jadącym z przeciwnego kierunku ciężarówką marki „Jelcz". W rozbitym samochodzie śmierć na miejscu poniósł kierowca oraz dwóch jego pasażerów.

W Lubięcinie w woj. Zielona Góra samochód ciężarowy marki Star" prowadzony przez Leszka J. wpadł w poślizg i zderzył się z ciężarówką marki „Jelcz". W rozbitej kabinie „Stara" kierowca poniósł śmierć na miejscu. (J.I.)

CZŁOWIEK Z L-4

JERŻY BACZYŃSKI

W zakładach „Stomil" w Piastowie zaobserwowano dziwne zjawisko. Kiedy pojawiała się groźba przestoju, czy to z braku materiałów, czy też niedostatku pary napędzającej prasy wulkanizacyjne, natychmiast część załogi chorowała. Czyżby troska o plan ścigała ludzi z nóg? Specjaliści łamali sobie głowę, próbując wyjaśnić wpływ ciśnienia pary na zdrowie pracowników. Rozwiązanie zagadki okazało się banalne: robotnikom akordowym bardziej opłacało się „iść na chorobę", niżli podczas postoju pobierać regulaminową dniówkę z premią.

W sąsiadującym ze „Stomilem" Zakładzie Akumulatorowym „Centra" był inny problem. Dwukrotnie w każdym miesiącu raz na początku i raz pod koniec, absencja wyraźnie przekraczała średni poziom. Cykliczna epidemia? Gdzieżby — po prostu w „Centrze" dwa razy w miesiącu wypłacano pobory. I zaraz też grupa pracowników — zwykle zresztą tych samych — zapadała na chorobę „popłacową".

W kadym przedsiębiorstwie znajdą się ludzie wyspecjalizowani w wyłudzaniu druków L-4. Czy jednak można w ten sposób tłumaczyć fakt, że obie piastowskie fabryki mają najwyższą absencję spośród kilkuset zakładów stołecznego województwa? Szefowie „Stomilu" i „Centry" zgodnie stwierdzają, że nie żywią jakichś specjalnych podejrzeń co do zasadności wystawiania zwolnień lekarskich. Ich podwładni nie są ani mniej, ani bardziej uczciwi niż gdzie indziej. Nadużycia, chociaż trudno wykrywalne, są na pewno marginesem. Jeśli każdy statystyczny pracownik spędza, w ciągu roku, miesiąc na chorobowym, to nie można sprawy odfajkować łatwymi oskarżeniami. Trzeba popatrzeć bliżej, choćby na to

Kto choruje?

Parę kilometrów od Piastowa powstaje sztandarowa inwestycja obecnej 5-latki — Ursus II. Warunki płacowe i socjalne oferowane w Ursusie są bez porównania lepsze niż to, co mogą zaproponować niewielkie, mocno podstarzałe fabryki w Piastowie. Trudno się dziwić, że młodzi i zdrowi stąd uciekają. „Stomil" próbuje, z mizernym zresztą powodzeniem, uzupełniać ubytki kadrowe, angażując kobiety (stanowią one już większość zatrudnionych) i przyjmując do pracy ludzi przypadkowych, o których z góry wiadomo że nie traktują roboty poważnie. „Centra" jest w jeszcze gorszej sytuacji, bo ze względu na niebezpieczeństwo zatruć związkami ołowiu nie ma prawa zatrudniać ani kobiet ani młodzieży.

W rezultacie załogi obu przedsiębiorstw starzeją się, średnia wieku jest coraz wyższa. W „Centrze" blisko połowa pracowników ma powyżej 40 lat, a tylko 3 proc. mniej niż 21. W „Stomilu" jest prawie identycznie. Wiadomo że z wiekiem rośnie podatność na choroby, że pojawiają się dolegliwości przewlekłe, powodujące bądź kilkumiesięczną nieobecność w pracy, bądź też serię parodniowych zwolnień.

Na statystykę fatalnie rzutuje też bardzo liczna grupa osób w wieku przedemerytalnym. Skarżą się na to zresztą dyrektorzy wszystkich przedsiębiorstw ze zbyt wysoką absencją. Np. w Fabryce Aparatury Mleczarskiej „Spomasz", która w tabelach godzin nieprzepracowanych znajduje się tuż za obydwiema fabrykami z Piastowa, prawie jedną trzecią ogólnej liczby opuszczonych dni zapisano na koncie 18 osób, niemal wyłącznie w zaawansowanym wieku. Nie inaczej jest w „Stomilu". Kilkadziesiąt osób chorowało dłużej niż dwa miesiące, w tym kilkanaście powyżej 5 miesięcy. Ta wąska grupa pracowników ze zniszczonym zdrowiem, oczekujących na emerytury i renty, „robi absencję" — jak mówią kadrowcy.

Z analiz przeprowadzonych w Piastowie wynika, że pracownicy umysłowi chorują o połowę rzadziej, niż fizyczni. Nie wiem, czy jest to regułą także w innych zakładach, lecz zarówno w „Stomilu" jak i w „Centrze" zjawisko to da się łatwo wytłumaczyć wyjątkowo ciężkimi warunkami panującymi w produkcji. Mężczyźni i kobiety chorują równie często, ale kobiety zwiększają swój udział w statystyce zwolnieniami dla opieki nad dziećmi. W „Stomilu" w I półroczu ub. r. wykorzystano na opiekę prawie 4 tys. dni, co daje przeciętną 5 dni na każdą pracującą matkę. M.in. dlatego najwyższa absencja jest w wydziałach zatrudniających dużo kobiet: w laboratorium, kontroli jakości, w wydziale artykułów technicznych. Tutaj w ciągu tychże 6 miesięcy, każdy opuścił średnio ok. 20 dni.

Doświadczenia Piastowa wskazują, że absencja zależna jest bezpośrednio od wieku załogi, proporcji pracowników fizycznych i umysłowych oraz płci. Być może nie bez znaczenia jest także poziom kwalifikacji, choć takich badań się nie przeprowadza. W omawianych zakładach dwie trzecie załogi ma wykształcenie podstawowe i niższe. Wśród robotników wykwalifikowanych absencja jest zazwyczaj niższa, na co wpływ mogą mieć zarówno warunki pracy jak i płacy. Niemniej jednak nie wszystkie fabryki o podobnej, jak w Piastowie, strukturze kadr mają równie wysoką absencję. Żeby zrozumieć przyczyny różnic, należy jeszcze odpowiedzieć na pytanie

Dlaczego chorują?

Obie fabryki w Piastowie są stare i niedoinwestowane. Mimo modernizacji, w wielu wydziałach dominuje praca ręczna, wymagająca dużego wysiłku fizycznego. W halach występują znaczne różnice temperatur. W jednym i drugim zakładzie przy produkcji wydzielają się szkodliwe gazy i pyły.

Na wielu stanowiskach w „Stomilu" ujawniono szkodliwe wibracje, w innych miejscach obecność czynników uczulających.

W „Centrze", na wielu stanowiskach stwierdzono przekroczenia dopuszczalnych stężeń tlenku ołowiu oraz par kwasu siarkowego. Zakładowe służby robią co mogą, aby zneutralizować najbardziej intensywne źródła emisji szkodliwych substancji, lecz bez znacznych nakładów nie sposób liczyć na poważniejsze efekty. Co gorsza, wielu robotników nie chce pracować w odzieży ochronnej, na co narzeka się w obu zakładach. Przy pracy fizycznej specjalne ubrania krępują ruchy. Próbuje się więc innych sposobów profilaktyki.

W „Centrze" dzień roboczy skrócono do 6 godzin, wprowadzono tzw. turnusowanie, czyli okresowe przesuwanie pracowników do zajęć w mniej uciążliwych warunkach (może należałoby raczej pomyśleć — wzorem Czechosłowacji — o obowiązkowym pobycie w sanatoriach), dwa, trzy razy do roku każdy poddawany jest badaniom okresowym, na wszystkich zmianach wydawane są posiłki. W „Stomilu" reżim bezpieczeństwa jest nieco łagodniejszy, lecz również rozbudowany.

A jednak, czy można się dziwić, że ludzie przez wiele lat poddawani zmianom temperatur i przeciągom (wietrzenie hal), atakom pyłów i gazów, wykonujący na dodatek pracę fizyczną — często chorują? Czy można się dziwić lekarzom, że, nawet w sytuacjach wątpliwych, wydają zwolnienia, bojąc się gorszych konsekwencji dla zdrowia pacjenta, w przypadku pozostawienia go w dotychczasowym środowisku? Rzecz jasna byłoby absurdem upatrywanie wszelkich źródeł zachorowań w zakładzie pracy, ale związek pomiędzy warunkami pracy a absencją jest widoczny, gdy spojrzeć

Na co chorują w Piastowie?

W obu zakładach podstawową przyczyną zwolnień są choroby układu oddechowego, a więc anginy, grypy, zapalenia oskrzeli itd. Dalej w kolejności: choroby układu krążenia, zapalenia korzonków nerwowych, zwyrodnienia kręgów, choroby skóry. Chociaż dolegliwości te, w świetle obowiązujących przepisów, trudno uznać za choroby zawodowe, niemniej w wielu przypadkach warunki pracy mogą sprzyjać ich wystąpieniu.

Jeśli chodzi o stwierdzone choroby zawodowe ich liczba z roku na rok maleje, zarówno w „Stomilu" jak i w „Centrze". W 1976 r. w Fabryce Wyrobów Gumowych zanotowano 11 wypadków chorób zawodowych (głównie pylicy oraz chorób słuchu i powibracyjnych), w 1977 już tylko 6 przypadków, w ciągu 8 miesięcy br. — tylko 3. (Te same dane dla „Centry" wynoszą odpowiednio: 8, 3 i 1). W ciągu 2 lat w „Centrze" 10-krotnie zmniejszyła się absencja spowodowana zatruciami, a to na skutek modernizacji urządzeń przy procesach mielenia i pastowania. Rośnie natomiast liczba chorób układu krążenia, oddechowego, coraz więcej jest przewlekłych dolegliwości reumatycznych, zwyrodnieniowych, uczuleniowych. Ma to bezpośredni związek z wiekiem załogi i stażem pracy. Lekarze często traktują wydanie druku L-4, jako formę „turnusowania", jeśli ogólny stan zdrowia pacjenta nie jest zadowalający.

Podane wyżej przyczyny nieobecności w pracy można ze spokojnym sumieniem zaliczyć do losowych, w dużym stopniu, obiektywnych. Jest jednak spora grupa zwolnień, co do których zakładowi lekarze mają poważne wątpliwości. Są to wypadki, urazy i zatrucia poza pracą, z reguły potwierdzone zwolnieniami od lekarza rejonowego. W „Centrze" aż 20 proc. nieobecności mieści się w tej grupie. Zwykle niedyspozycja jest tu następstwem bójek, wypadków „po pijaku", „zatrucia zakąską" itd. Czasami nieobecność taką da się usprawiedliwić drukiem L-4, czasem nie. W „Centrze", gdzie zjawisko to występuje szczególnie ostro, liczba godzin nieusprawiedliwionych jest kilkakrotnie wyższa od średniej wojewódzkiej.

Wrócić tu wypada do kwestii poruszonej na początku — naboru ludzi przypadkowych, niezdyscyplinowanych. Kilkanaście „ptoków" potrafi zrobić absencję za cały wydział. Dlaczego więc takich pracowników się nie zwalnia? Zamiast odpowiedzi przytoczę fragment listu, jaki otrzymałem od dyrektora wspomnianego już „Spomasz": „Konsekwencją blokad etatów i trudności w znalezieniu pracowników jest tendencja do niepozbywania się ze stanu nawet takich ludzi, którzy pogarszają wskaźnik absencji. Nie ma bowiem możliwości obsadzenia zwolnionego stanowiska pracy".

Co dalej?

Mamy więc skrótowy obraz przyczyn absencji w zakładach, gdzie liczba nie przepracowanych dni jest najwyższa w stolicy. Jedna stracona dniówka kosztuje przedsiębiorstwo kilkaset złotych. W jaki sposób można te straty zmniejszyć? Oczywiście sprawą podstawową jest usunięcie występujących w produkcji zagrożeń zdrowia. Rozpoczęta już budowa nowej fabryki „Centry" oraz dalsza modernizacja „Stomilu", bez wątpienia przyczynią się do zmniejszenia absencji.

Do pewnego stopnia środkiem przeciwdziałającym nadmiernej absencji może być rozbudowa zakładowych przychodni. Brak specjalistów i laboratoriów sprawia, że często pracownik otrzymuje zwolnienie z pracy tylko dla wykonania niezbędnych badań. Ponadto, trudno wymagać od nielicznego personelu dokładnej kontroli warunków pracy. Niedobrze, jeśli rola lekarza sprowadza się do wypisania recepty i zwolnienia. Profilaktyka, to nie tylko badania okresowe.

Przede wszystkim zaś konieczna jest analiza przyczyn nieobecności w pracy. Sama statystyka mówi niewiele. Rozsądne działania można podejmować, jeśli się wie kto, dlaczego i na co choruje. Ostatnio Warszawska Rada Związków Zawodowych została zobowiązana przez egzekutywę KW PZPR, do przeprowadzenia stosownych badań i podjęcia kroków zaradczych. Może oznacza to początek głębszych przemian?

Czekając na kopalnie

ANDRZEJ WRÓBLEWSKI

„Trzeba żelaza i lasów"

W czasie badań archeologicznych na Suwalszczyźnie odkryto kilkanaście lat temu we wsi Szwajcaria na cmentarzysku kurhanowym kilka pochówków tzw. książęcych. W jednym z tych kurhanów, pochodzącym z V wieku, znaleziono bogate wyposażenie. Wśród wielu przedmiotów był tam również miecz ze stali damasceńskiej. Czy taki kurhan widnieje właśnie na herbie Suwałk? Wieńczy go korona, po bokach stoi dwóch świętych, mają psa, który jak gdyby czegoś pilnował. Co za skarby kryją się w tym kurhanie? I czy wiedzieli o tym geologowie, nim tu przyszli szukać bogactw ziemi?

Jest drugi herb, tym razem całej Suwalszczyzny: trzy jodełki, pod którymi płynie strumień. Te dwa herby to synteza skarbów Suwalszczyzny: z jednej strony lasy i woda, z drugiej — bogactwa ziemi. Nie są to jednak drogie kamienie, złoto czy srebro. Skarbem tej ziemi jest żelazo, jest tytan, jest wanad, metale jak złoto cenne i rzadkie, bez których dzisiaj nie ma hutnictwa.

Od tych skarbów zależy kierunek rozwoju Suwałk i Suwalszczyzny.

Jadźwingowie, Prusowie, Słowianie, prahistoria i mitologia — ile tajemnic kryją w sobie te stare kurhany, tak mało poznane i tak niewiele szans dające uczonym, bo źródeł jest mało i badania są niewielkie. Lepiej zbadane jest wnętrze ziemi, chociaż kto wie, może i ono kryje w sobie tajemnice, których nam jeszcze nie poskąpi, jak nie skąpiło zaskoczeń.

Bo czy będzie możliwe pogodzenie z sobą lasów i kominów, wody i żelaza? Jak to sprawić, żeby te ziemie, przez wieki przechodzące z rąk do rąk, kiedy wreszcie stały się nasze i nam odsłoniły swoje skarby, ochronić przed groźbą, jaką zawsze stwarza przemysł? Co zrobić, żeby na skraju Suwalskiego Parku Krajobrazowego nie zaprojektowano kominów zakładu flotacyjnego, żeby muł z tego zakładu nie zalewał przepięknych dolin i nie zagrażał jeziorom?

Przez pryzmat rudy

Na uroczystym zebraniu Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Suwalszczyzna" była mowa i o herbie z pagórkami, i o Muzeum Okręgowym, i o chlubnej przeszłości okupacyjnej tej ziemi, na której ruch oporu powstał już w roku 1939, a bohaterscy dowódcy — Stanisław Bielecki, Stanisław Wydornik, Jakub Śliwiński i inni oddali życie za Polskę. Główna uwaga skupiła się jednak na przyszłości Suwałk.

A przyszłość Suwałk, to kopalnia rudy żelaznej.

Poprzedni plan zagospodarowania przestrzennego miasta opracowany w roku 1973, trzeba było aktualizować, gdy z racji nowego podziału administracyjnego Suwałki, zaliczone do miast — krajowych ośrodków rozwoju, stały się centrum administracyjnym województwa. Funkcje wojewódzkie już dzisiaj nakładają na Suwałki obowiązek stworzenia ośrodków usługowych administracji, szkolnictwa, kultury i zdrowia. Jako główne — obok Ełku — miasto przemysłowe. Suwałki będą rozwijać przemysł materiałów budowlanych, spożywczy, lekki i papierniczy, a więc taki, do którego surowce są na miejscu.

Najwięcej sporów budza dotychczas żwirownie. Bogate złoża kruszyw, zalegające w południowo-wschodniej i północno-zachodniej części miasta na powierzchni około 2500 ha, zawierają zasoby szacowane na 331 mln ton. Żwirownia Sobolewo już pracuje. Po wyczerpaniu zasobów wyrobisko napełni się wodą. Powstanie ogromny zbiornik. Czy nie zagrozi on sąsiednim Wigrom?

Władze uspokajają: poziom Wigier jest o kilka metrów wyższy niż dno kopalni w Sobolewie. Sąsiednie jezioro, Staw, jest o 4 metry wyżej niż Wigry — i nic się nie dzieje. Zbiornik w Sobolewie będzie miał znaczny obszar i 17 metrów głębokości, więc nadaje się do celów rekreacyjnych, a żwir jest niezbędny. Nie powinniśmy go importować, skoro mamy własne zasoby.

Dlatego rusza niebawem następne kopalnie w Potaszni i Krzywólce.

Rozwój miasta i związany z tym rozwój przemysłu wymagają wyznaczenia terenów, na których staną fabryki, gdzie się zbuduje oczyszczalnię, i musi to być taka lokalizacja, która by nie przeszkadzała ani miastu, ani przyrodzie. W związku z tym przeniesie się za miasto browar, zakłady drobiarskie, zakłady owocowo-warzywne i wybuduje fabrykę domów, fabrykę mebli i największą w Europie (!) mleczarnię o zdolności przerobowej miliona litrów mleka dziennie. Nowa, wielka aglomeracja wymaga dróg i linii kolejowych, nowych ujęć wodnych i inwestycji ciepłowniczych. Pod Suwałkami, w okolicy wsi Raczki powstanie lotnisko. Suwałki będą centrum rozprowadzania turystów, z których część zatrzyma się jednak w mieście, co wymaga budowy hoteli.

Salon i sypialnia

Jak będą wyglądać dzisiejsze Suwałki ze swą parterową zabudową wzdłuż ulicy „co przez miasto bieży" (Wincenty Pol) w otoczeniu nowoczesnych osiedli?

Otóż zabytkowe centrum stanie się salonem miasta, będzie skansenem, w którym się znajdą sklepy, kawiarnie i placówki kulturalne oraz mieszkania i pracownie dla artystów i twórców. Część południową, a potem północną i zachodnią zajmą nowe dzielnice mieszkaniowe. Przemysł zostanie na wschodzie. To wszystko zmieni hierarchię zadań, którym miasto będzie służyć. Najważniejsze będą zadania administracyjne, potem przemysłowe, wreszcie turystyczne. Suwałki będą wielkim miastem, a tempo rozwoju zależy po trosze od terminu uruchomienia kopalni rudy.

Co w tej sytuacji mają do zrobienia sami suwalszczanie? Miłość do miasta i regionu każe im bronić piękna krajobrazu i nienaruszalności przyrody. Zrozumienie potrzeby rozwoju każe akceptować zmiany.

Suwalszczanie są dumni z obecnego rozwoju ich miasta i z projektów przekształcenia go w metropolię. Starają się też niwelować procesy degradacyjne tego pięknego regionu. Cieszy ich perspektywa zarysowująca się w przyszłości tak niedalekiej, ale trochę napełniają obawa rozmiary inwestycji i przewidywane w związku z tym zmiany.

Wiedzą, że mieszkają na rudzie.

Anomalia suwalska

Zalega ona paroma pokładami na płycie suwalsko-mazurskiej, na głębokości 850—2000 metrów. Ruda jest uboga, ma od 30 do 50 proc. żelaza, ale domieszki rzadkich metali czynią z niej cenny surowiec. Mimo uciążliwości wydobywania jej z tak dużych głębokości, warunki geologiczne są dobre: twarda skała, można bez przeszkód tworzyć duże wyrobiska, a nawet dokonywać wstępnej przeróbki pod ziemią, bo i praca nie byłaby uciążliwa, gdyż na głębokości 2000 metrów temperatura wynosi zaledwie 30 stopni (dla porównania: w kopalni miedzi w Lubaniu przekracza 50 stopni).

Jest tej rudy sporo. Złoże we wsi Krzemianka, położone na głębokości 1700 metrów, będzie prawdopodobnie najpierw eksploatowane. Drugie złoże, w Udrynie, właśnie się bada.

Czy kopalnia zakłóci stosunki przyrodnicze w okolicy? Zakłóci. Ale zrobi się wszystko, żeby te zakłócenia były jak najmniejsze. Tak np. wodę do zakładu flotacyjnego będzie się brało z oczyszczalni w Suwałkach, a muł z tego zakładu będzie się przepompowywać na dużą odległość. Pierwotny plan przewidywał składowanie zlóż poflotacyjnych w dolinie około wsi Wodziłki, położonej u źródeł Szelmenty, ale, ze względu na niebezpieczeństwo zanieczyszczenia jeziora, udało się uzyskać zmianę lokalizacji.

W 1949 roku prof. Orkisz i mgr inż. Kurpiel stwierdzili pod Suwałkami anomalię magnetyczną. Dopiero w kwietniu 1962 zaczęto wiercić otwór „Krzemianka". W kilka miesięcy później trafiono na rudę.

Dziesięć lat temu jakiś inżynier rozdawał kawałki rudy w kawiarni „Jola" w Suwałkach.

To dawne czasy.

Dziś w Szurpiłach, w największej wsi gminnej, ludzie już się oswoili z myślą o kopalni.

Tym ziemiom „trzeba zawsze żelaza i lasów" — pisał Mickiewicz w „Panu Tadeuszu".

O tym, czy to żelazo da nam stal, o której będzie się mówiło „polska", tak jak się mówi o szwedzkiej czy damasceńskiej — nie pisał.

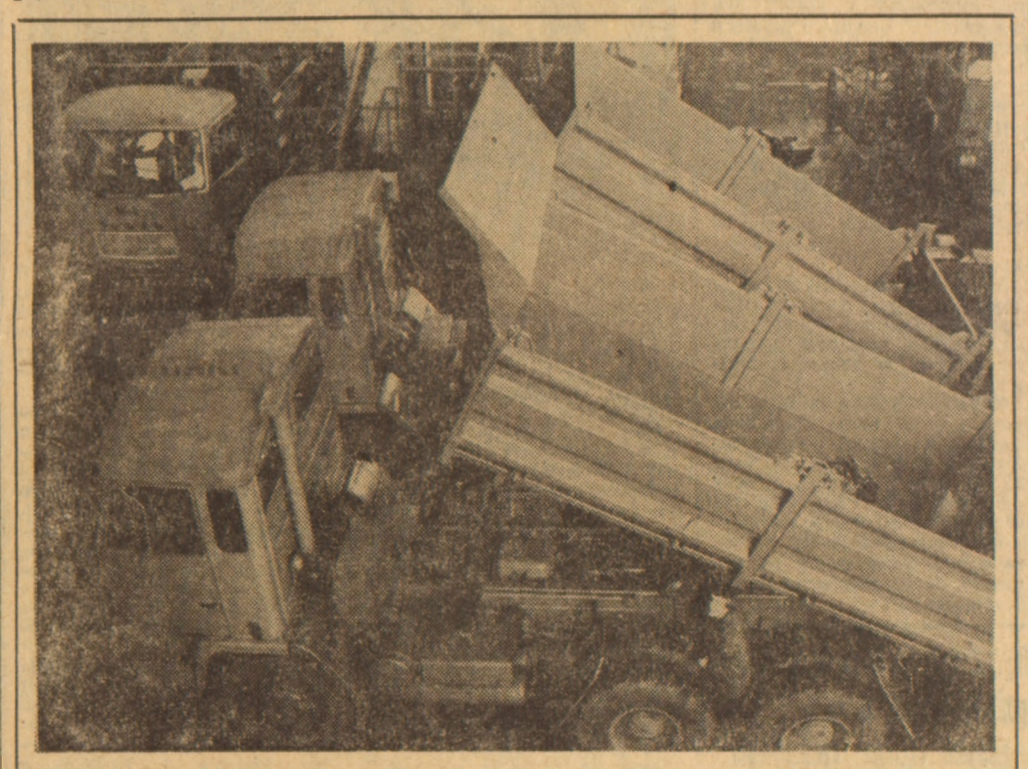

Wywrotki z Kielc. *Fabryka Samochodów Specjalizowanych „Polmo-SHL" w Kielcach wyprodukowała w 1978 roku 5 tys. wywrotek różnej ładowności oraz 1075 cystern. Na zdjęciu wywrotki dużej ładowności na podwoziu samochodów Jelcz-Steyer.*

Fot. CAF — Kwiatkowski

Z PRASY KRAJOWEJ

Samoobsługowa stacja CPN

Kraków, jako drugie miasto w Polsce, otrzymał samoobsługową stację benzynową. Zlokalizowana ona została przy ul. Wioślarskiej. W miejsce dotychczas istniejących dystrybutorów zmontowano specjalne odmierzacze firmy „Adast" i automatyczny pulpit sterowniczy czechosłowackiej firmy „Tesla".

Przynosząc tę wiadomość, GAZETA POŁUDNIOWA poinformowała, że w najbliższych latach liczba samoobsługowych stacji benzynowych w naszym kraju będzie systematycznie wzrastać.

Fatalna jakość wykonania

Jak wyglądają mieszkania „oddane do użytku" w osiedlu Bieżanów w Krakowie (chodzi o cztery bloki przekazane spółdzielni 30 czerwca i 31 sierpnia br.)?

Zwraca uwagę fatalna jakość robót wykończeniowych: niechlujne wykonanie stolarki, malowania, nierówności tynków i podłóg. Wiele tapet trzeba będzie z powrotem zrywać i przyklejać nowe — a więc dodatkowe koszty. Budynki nie są odpowiednio uszczelnione. Żadnego z tych mieszkań przekazanych spółdzielni nie zasiedlono, ponieważ nie podłączono ich do stałego, czy chociażby prowizorycznego źródła ogrzewania.

Wokół budynków nie wykonano tzw. małej architektury. Drogi dojazdowe i chodniki zaniesione są grubą warstwą błota. Obserwuje się niszczenie materiałów budowlanych.

Ten niewesoły obraz DZIENNIK POLSKI kreśli na podstawie sprawozdania Zespołu Komisji d/s Rozwoju Społeczno-Gospodarczego Rady Narodowej m. Krakowa. (m. r.)

Zabytkom na odsiecz

Lista się wydłuża

Pod koniec roku 1978 chciałem napisać wreszcie coś pocieszającego, coś o działaniach na rzecz ratowania naszych obiektów zabytkowych, o działaniach datujących się właśnie owym rokiem 1978. Oczywiście nie może być tu mowy o jakimś przybliżonym nawet bilansie dokonań w tej mierze. Nie pozwalają mi na to możliwości. W praktyce niemożliwe jest bowiem podsumowanie tego, co się dzieje we wszystkich naszych województwach — przynajmniej w tej chwili.

Poprzestanę więc na pewnych działaniach wyrywkowych, przy czym na pierwszym miejscu znajdą się niektóre spośród tych obiektów, o których uratowanie staczaliśmy w ciągu lat całych wielkie boje.

Na początek więc sprawa CZYŻOWA SZLACHECKIEGO, któremu, jak pamiętają co wytrwalsi Czytelnicy niniejszego cyklu, poświęciliśmy niejedną pozycję. Jak wiadomo opiekę nad tym przepięknym późnobarokowym pałacem o wielkich tradycjach kulturalnych i historycznych przejęła w swoim czasie Huta Stalowa Wola. Prace trwają nadal, ale wiele już tam zrobiono, z wybudowaniem hotelu dla pracowników łącznie. Gdy dodamy do tego basen kąpielowy, obiekty sportowe i otwartą już restaurację, można być pewnym, że pałacowi nic zagrozić nie może. A wydawało się, że skazany jest na zagładę — tak opornie szły początkowo starania o przejęcie go przez jakąś instytucję.

Podobne losy spotkały reyowski pałac w PRZECŁAWIU, późnorenesansową rezydencję magnacką z XVI wieku.

Pierwsze lata powojenne były latami dewastacji tego cennego obiektu. Dzieła zniszczenia dokonał wielki pożar. Czego nie strawił ogień, rozmyły strażackie sikawki.

Przed paru laty zespół pałacowy przejęła Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu. Ogromnym wysiłkiem stworzono z pałacu ośrodek wypoczynkowy dla pracowników wytwórni. O tym Przecławiu pisałem w ciągu lat kilka felietonów, historii jego nie będę więc już przypominał.

Wreszcie pałac w NAROLU, w Lubaczowskiem. Ta piękna, oryginalna rezydencja Łosiów, zbudowana na planie przypominającym podkowę, była zrujnowana dokumentnie. I ona jednak po latach znalazła opiekuna, którym stała się Stacja Hodowli Roślin, gwarantującego doprowadzenie zespołu do porządku.

I wreszcie SIENIAWA, dawne centrum ordynacji sieniawskiej Czartoryskich. I do tej barokowej budowli i pięknego parku wracałem kilkakrotnie, poczynając od roku 1967. Ot, jeszcze przed paru miesiącami przedstawiałem katastrofalny stan pałacu, którego tradycje historyczne są ogromne. Przejął go Mostostal, który jednak do niedawna wiele tam nie robił. Podobno coś się w tej materii ruszyło. Oby to była prawda, bo pałacowi do kompletnego zawalenia się wiele nie brakuje.

Przerzućmy się teraz w inny, odległy rejon Polski — do woj. pilskiego. Mają tam być m.in. podjęte prace w dziele Chrystiana Kamsetzera, w neoklasycystycznym pałacu w SIERNIKACH, o których też pisałem w toku niniejszego cyklu. Prace pokryte będą z funduszów konserwatorskich przy czym podkreślić należy tutaj pomoc, z jaką idą tamtejsze PGR. Opieką konserwatorską ma być również objęty gotycki zamek w Gołańczy, którego historia sięga II połowy XIV wieku. Z dawniejszego kompleksu zostało tylko wieża mieszkalna w obrębie murów.

Wreszcie zespół pałacowy w NAWRZE, w Toruńskiem, o który wielkie boje toczył jego społeczny opiekun, pan J. A. Kruszyński. W swoim czasie Filharmonia Pomorska wystąpiła z projektem przystosowania neoklasycystycznego pałacu, dzieła Hilarego Szpilowskiego, do celów koncertowych. Przypominam sobie takie koncerty filharmonii w pałacu Skórzewskich w Lubostroniu koło Bydgoszczy. O tej Nawrze również pisaliśmy w swoim czasie.

Tak więc lista obiektów przejętych i zagospodarowywanych wydłuża się. W Zamojskiem na przykład doczekał się opiekuna pałac w RUSKICH PIASKACH. Lata całe ciągnął się brak zainteresowania tym obiektem, wreszcie jednak władze wojewódzkie przekazały go wojewódzkiemu zarządowi SZSP w Lublinie. Prace przy doprowadzaniu do porządku pałacu i parku trwają i teraz, wszystko jednak wskazuje że i happy end jest już blisko.

Albo taki XIX-wieczny dwór w SKUBARCZEWIE w woj. konińskim... Lata całe ulegał zniszczeniu i dewastacji, aż wreszcie doczekał się odsieczy ze strony Inowrocławskich Kopalni Soli. Dwór został doprowadzony do stanu używalności i stał się obiektem szkoleniowo-wypoczynkowym inowrocławskich górników.

Wreszcie na uwagę i uznanie zasługuje działalność na zabytkowym polu PGR-owskiego kombinatu KSIĘŻY DWOR w Ciechanowskiem. Ten obejmujący ponad 11 tysięcy hektarów kolos rolniczy administruje kilkudziesięciu obiektami zabytkowymi — pałacami, dworami itp. Prace przy doprowadzaniu do porządku licznych spośród tych obiektów prowadzone są nieustannie, a tegorocznymi wynikami dyrekcja kombinatu może się śmiało chwalić.

A więc nie wszędzie jest źle, wiele się robi po latach zastoju i będzie robić. Na tym tle tym bardziej drastyczne są takie przykłady, jak choćby kompletne zaniedbanie morstinowskiego pałacu w Pławowicach, o czym niedawno pisałem za „Życiem Literackim". Ale i tu — coś mi się wydaje — sytuacja zmierza do zmiany. O tej zmianie napiszę jednak dopiero wtedy, kiedy będę już pewny swego. Żeby znów nie dać się ponieść naiwności i łatwowierności. Obym tych zmian w zaczynającym się roku nowym mógł odnotować jak najwięcej w niniejszych felietonach. Tego n a m wszystkim życzę! (B. St.)

Pałac w Czyżowie Szlacheckim — stan z lat pięćdziesiątych

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Katastrofalna sytuacja w Europie

(P) Zasypane przez śnieg samochody na autostradzie w pobliżu Cuxhaven (RFN). Fot. CAF — Unifax

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Prognozy nie są pomyślne. mróz ma potrwać jeszcze kilka dni.

Ofiary śmiertelne w RFN

Od stałego korespondenta ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Bonn, 1 stycznia

(P) Dwanaście ofiar śmiertelnych, w tym pięć — zamarznięcia. Liczne przypadki skomplikowanych odmrożeń ciała. Ponad tysiąc osób ewakuowanych, i to wyłącznie w rejonie Flensburga. Wiele miejscowości nadal odciętych od świata i pozbawionych dopływu prądu.

Tak przedstawia się sytuacja w pierwszy dzień roku na północy RFN. Śnieg, mróz, zaspy i gołoledź, sztorm na Bałtyku — sparaliżowały życie w tej części kraju. W minionych dniach ok. 500 osób uratowały z zamieci czołgi i śmigłowce Bundeswehry. Tysiące kilometrów dróg, autostrad, szlaków kolejowych wyłączono z ruchu. 80 spośród 100 miejscowości odciętych od świata pozbawionych zostało światła, w znacznej części ogrzewania, radia, telewizji, wody, pomocy lekarskiej. Wykolejony pociąg, zatopiony statek pasażerski w porcie Damp, poród w zasypanej śniegiem karetce pogotowia (udany), zdezorganizowana łączność, zakaz korzystania z prywatnych samochodów — oto elementy sytuacji utrzymującej się przez wiele dni.

W poniedziałek zaczęła się ona stabilizować. Ogłoszony stan katastrofy wciąż jednak trwa. Ekipy ratunkowe wzmocnione nowymi siłami wojska i policji poszukują kolejnych ofiar, usuwają awarie.

Tymczasem przesuwający się zimny front, który dotarł już do Alp, rozszerzył niezwykle komplikacje na dalsze obszary RFN. Komentatorzy mówią o sytuacji nie znanej od stu lat. Władze apelują o unikanie podróży i ograniczenie do minimum kontaktów telefonicznych z miejscowościami na północy, aby zachować czynne łącza dla akcji ratowniczych. Na autostradach tworzyły się zatory po 40—50 kilometrów. Komunikacja lokalna w wielu miastach została sparaliżowana. Ludzie marzną w mieszkaniach, kursujące pociągi przychodzą z wielogodzinnym opóźnieniem, część połączeń lądowych i powietrznych z zagranicą uległa zawieszeniu.

Minus 45 stopni w Moskwie

MOSKWA (PAP). Nienotowany od ponad stu lat w Moskwie atak mrozu spowodował zamarznięcie rtęci w termometrach. Zdaniem meteorologów radzieckich podobne mrozy zdarzają się raz na 80 lat. Z kronik wiadomo, iż gorsza jeszcze sytuacja miała miejsce w średniowieczu, kiedy mrozy skuły lodem wody przybrzeżne Morza Czarnego.

W nocy z 30 na 31 grudnia ub. roku temperatura spadła do 45 stopni poniżej zera. Radio moskiewskie nadaje co godzinę ostrzeżenia i porady dla moskwiczan dotyczące sposobu zachowywania się w warunkach tak niskiej temperatury. Jedno z zaleceń zakazuje bezwzględnie picia alkoholu, polecając natłuszczanie twarzy kremem oraz nakładanie przez kobiety grubszej niż zwykle warstwy makijażu. Lekarze zalecają też rozcieranie twarzy rękami, jednakże bez użycia śniegu, co może okazać się groźne w skutkach.

Mimo kataklizmu życie w Moskwie płynie bez większych zakłóceń. Znacznie wolniej kursują jedynie trolejbusy, zamarzły telefony w kabinach ulicznych.

Znacznie bardziej łagodna, niż zwykle o tej porze roku, aura panuje w innych regionach Związku Radzieckiego. Z Irkucka na Syberii donoszą o temperaturze poniżej 30 stopni, zaś w najbliższych dniach meteorolodzy przepowiadają dla Syberii zachodniej temperaturę od minus 17 do 22 nocą oraz minus 8 w dzień. (P)

Sparaliżowane życie w Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP). Większość terytorium Wysp Brytyjskich pokrywa śnieg, zaś mróz i zamiecie śnieżne paraliżują życie w całym kraju.

Najtrudniejsza sytuacja panuje w Szkocji, gdzie ruch kołowy praktycznie jest niemożliwy wskutek zasp osiągających niekiedy wysokość 5 metrów. Na drogach stoją setki porzuconych pojazdów, utrudniając pracę pługów, które próbują odśnieżać co ważniejsze szlaki komunikacyjne.

Nie funkcjonują również praktycznie koleje szkockie. Ponad 300 pasażerów spędziło 9 godzin w zablokowanych przez śnieg pociągach pod Bonnybridge w środkowej Szkocji. Wstrzymano również komunikację autobusową między Edynburgiem i Glasgow.

Przerwaniu uległy liczne linie wysokiego napięcia i setki domów pozbawione są dopływu prądu. Ekipy naprawcze dowożone są na miejsce awarii helikopterami.

Londyn został całkowicie zasypany śniegiem, a port w Playmouth odcinają od reszty kraju siedmiometrowe zaspy. U wybrzeży Kornwalii zatonął szkocki kuter, trzech rybaków uznano za zaginionych.

Silny przypływ i obfite opady śniegu spowodowały znaczne podniesienie się poziomu Tamizy. Metrowa fala powodziowa zalała dwie dzielnice Londynu, Cheswick i Putney.

Zamknięte autostrady we Francji

PARYŻ (PAP). Korespondent PAP Robert Bielecki pisze: W niedzielę 31 grudnia fala intensywnego chłodu ogarnęła północną i środkową Francję. W ciągu kilku godzin w Paryżu temperatura spadła z plus 10 do minus 8 stopni. Od kilkudziesięciu lat francuska stolica nie przeżywała tak mroźnego Sylwestra i Nowego Roku. Paryż jest pokryty grubą warstwą śniegu.

Fala chłodu spowodowała poważne zakłócenia w ruchu drogowym i kolejowym. Autostrada północna, wiodąca ku granicy belgijskiej, została zamknięta ze względu na liczne zaspy i gołoledź. Na autostradzie wschodniej prowadzącej do Nancy czynna jest tylko jedna jezdnia. Koło Calais i Dunkierki ekipy wojska pracują przy usuwaniu zasp, których jest tak wiele, że ruch drogowy został tam niemal całkowicie wstrzymany.

Władze miejskie Paryża i prefekt regionu Ile de France zaapelowali przez radio do mieszkańców stolicy, aby przez najbliższe dni nie korzystali z samochodów. Ze względu na gołoledź warunki jazdy — zwłaszcza na przedmieściach — są wyjątkowo trudne i doszło już do licznych wypadków, na szczęście bez ofiar w ludziach.

W regionie paryskim zamarzły liczne zwrotnice kolejowe, przez co trzeba było odwołać wiele pociągów. Opóźnienia w ruchu kolejowym sięgają dwu-trzech godzin.

W dzień sylwestrowy nagły spadek temperatury spowodował zablokowanie wind na wieży Eiffla. Z platformy widokowej straż pożarna musiała ewakuować kilkudziesięciu ludzi. Odwołano też tradycyjny „Reveillon" który musiał odbyć się w restauracji na jednej z platform wieży.

Na wybrzeżach zachodniej Francji szaleje gwałtowny sztorm. Fale morskie przerwały w niedzielę tamę na wyspie Noirmoutier, zalewając 250 hektarów terenów uprawnych. Zniszczonych zostało też kilkadziesiąt domów letniskowych — na szczęście opustoszałych o tej porze roku.

W departamencie Ardeche obfite opady śniegu spowodowały przerwanie kabli i kilka tysięcy ludzi jest pozbawionych elektryczności. Prefekt tego departamentu ogłosił 25 gmin „strefą klęski żywiołowej". W Alpach istnieje wielkie niebezpieczeństwo lawin — wezwano więc narciarzy, by nie schodzili z utartych szlaków. (P)

Arktyczne temperatury w Skandynawii

Cała Dania — jak relacjonują agencje — jest jedną wielką pustynią śnieżną. W Szwecji i Norwegii odnotowano najniższe temperatury tego roku. Występują zakłócenia w zaopatrzeniu w energię elektryczną.

Dania, po unieruchomieniu promów i niemal całkowitym wstrzymaniu komunikacji lotniczej, jest praktycznie odcięta od świata. Kolej tylko częściowo potrafiła utrzymać połączenia. Nowe silne opady śniegu, wichury i niskie temperatury, utrudniają akcje porządkowania dróg, choć wojsko w wielu miejscowościach pospieszyło na pomoc z pojazdami gąsienicowymi.

Arktyczne temperatury do minus czterdziestu kilku stopni występują w Szwecji i Norwegii. Zamarzanie zwrotnic powoduje opóźnienia pociągów. Między Malmoe i Haelsinborg utknął w zaspach pociąg. 45 pasażerów złożono uwolnić dopiero po 9 godzinach. W północnej Szwecji zanotowano w sobotę najniższą temperaturę tego roku — minus 47 stopni. (P)

(P) Ulice Kopenhagi w sylwestrową noc. Fot. CAF — Unifax

Uroczystości ku czci rewolucji Narodowe święto Kuby

HAWANA (PAP). Hawana, inne miasta oraz miasteczka Kuby przybrały odświętny wygląd przed przypadającą 1 stycznia 20 rocznicą zwycięstwa rewolucji kubańskiej. W całym kraju zorganizowano uroczystości ku czci rewolucji i jej rocznicy. Ludzie pracy podsumowali rezultaty współzawodnictwa socjalistycznego organizowanego z okazji tej rocznicy i będącego już tradycją współczesnej Kuby. Z zakładów pracy całego kraju napływają meldunki o przedterminowym wykonaniu i przekroczeniu zadań tegorocznego planu produkcyjnego.

W Hawanie nastąpiła inauguracja wystawy „Kuba: XX lat rewolucji". Ekspozycja związana jest z obchodami dwudziestej rocznicy powstania rewolucyjnej Kuby. W inauguracji wzięły też udział delegacje zagraniczne zaproszone na obchody, w tym również polska oficjalna delegacja partyjno-państwowa z zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarzem KC PZPR, Jerzym Łukaszewiczem na czele. (P)

Wenezuela pozbawiona energii elektrycznej

BUENOS AIRES (PAP). Wskutek największej w ciągu ostatnich lat awarii elektryczności, w niedzielę w godzinach rannych prawie całe terytorium Wenezueli zostało pozbawione elektryczności.

Stolica i największe miasta kraju przez przeszło godzinę pozbawione były prądu. Awaria nastąpiła w centralnej hydroelektrowni w Guri z powodu, jak się przypuszcza, przeciążenia linii przesyłowych i zbyt dużego poboru mocy w związku z noworoczną iluminacją miast. (P)

Dyktatorzy środkowoamerykańscy podpisali tajny układ przeciwko ruchom rewolucyjnym

MEKSYK (PAP). Przywódcy wojsk reżimowych prawicowych Ameryki Środkowej podpisali tajny układ polityczno-wojskowy w sprawie zwalczania ruchu rewolucyjnego w Nikaragui oraz poparcia dla dyktatora Nikaragui, Anastasio Somozy. Podpisanie dokumentów nastąpiło w prywatnej posiadłości prezydenta Gwatemali, w prowincji Escuintla, 60 km na południe od miasta Gwatemali. Podpisy swe złożyli szefowie dyktatur wojskowych w Hondurasie, Salwadorze, Gwatemali i Nikaragui.

Cztery reżimy wojskowe, które sprzysięgły się przeciw narodowi Nikaragui, rządzonej od 44 lat przez dynastię Somozów, tworzą Radę Obrony Środkowoamerykańskiej (CONDECA). We wrześniu ub. roku wojska Hondurasu, Salwadoru i Gwatemali brały udział w tłumieniu powstania narodowego w Nikaragui, walcząc obok Gwardii Narodowej Somozy przeciw bojownikom Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino. (P)

Zginęło 27 marynarzy

Katastrofa supertankowca u wybrzeży Hiszpanii

MADRYT (PAP). Płynący z Iranu do Rotterdamu w Holandii z ładunkiem 100 tys. ton ropy naftowej grecki supertankowiec „Andros Patria" o nośności 200 tys. ton, nadał w niedzielę wieczorem sygnał „SOS" w związku z pożarem, jaki wybuchł w ładowni nr 3.

Na pokładzie tankowca znajdowała się załoga złożona z 39 osób. Większość z nich opuściła płonącą jednostkę i szukała schronienia na łodziach bądź tratwach ratunkowych.

Według oświadczenia kapitanatu portu La Coruna 27 marynarzy tankowca „Andros Patria" uważać należy za zaginionych, zaś zaledwie 3 zdołano dotąd uratować. Ze zbiorników statku, który dryfuje po morzu, wydobywa się potok ropy naftowej. Nieznane są jeszcze rozmiary zanieczyszczenia morza. Miejsce, w którym znajduje się statek grecki, jest ze względu na wyłaniające się z morza skały niezwykle niebezpieczne. Hiszpanie zwykli je nazywać „wybrzeżem śmierci". (P)

Kryzys rządowy w Belgii

BRUKSELA (PAP). Belgia wkracza w nowy rok bez stałego rządu. Dwa tygodnie temu odbyły się tam przedterminowe wybory parlamentarne, a bieżącymi sprawami państwa nadal zajmuje się ustępujący gabinet premiera Paula Vanden Boeynantsa.

Bez rezultatów zakończyła się misja ministra gospodarki Willy Claesa, któremu król Baudouin powierzył zadanie zbadania możliwości sformowania rządu koalicyjnego i perspektyw rozwiązania ostrych problemów społeczno-gospodarczych kraju, a także kwestii regionalizacji. W. Claes przedstawił królowi wstępne wyniki swych konsultacji politycznych. (P)

Nadzieje na zachowanie pokoju ★ Problemy gospodarcze i społeczne

Noworoczne wystąpienia przywódców i mężów stanu

MOSKWA, PARYŻ, WIEDEŃ, LONDYN, BUDAPESZT, SOFIA, TOKIO (PAP). Liczni szefowie rządów i państw powitali w swych orędziach nowy rok, wyrażając nadzieję na zachowanie i utrwalenie pokoju w świecie oraz na rozwiązanie trudności gospodarczych i społeczno-politycznych w swoich krajach.

W orędziu noworocznym, wystosowanym do narodu radzieckiego przez KC KPZR, prezydium Rady Najwyższej ZSRR oraz Radę Ministrów ZSRR, stwierdzono, że naród osiągnął w minionym roku dalsze sukcesy w dziedzinie budownictwa komunizmu, pomnażając potencjał materialny i duchowy kraju.

W nowym, 1979 roku, naród radziecki będzie kierował się postanowieniami plenum KC KPZR, podjętymi w lipcu i listopadzie ub. roku, ustalającymi program działalności partii i narodu w dalszym rozwoju sił produkcyjnych w kraju i osiągnięciu kolejnych sukcesów w dziedzinie gospodarczej, socjalnej i kulturalnej.

Rok 1978 — podkreślano w orędziu — był rokiem aktywnej działalności KPZR i państwa radzieckiego w polityce zagranicznej. Naczelnym celem tej polityki było dążenie do pogłębienia procesu odprężenia, powstrzymania wyścigu zbrojeń oraz umocnienia pokoju i przyjaźni między narodami. Związek Radziecki nadal będzie czynił wszystko na rzecz zapewnienia możliwości pracowania w pokoju, umocnienia przyjaźni między krajami socjalistycznymi i utrwalenia pokoju na całym świecie. Pokojowe inicjatywy, z jakimi wystąpił ZSRR podczas Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, a także deklaracja Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Członków Układu Warszawskiego stwarzają nowe horyzonty międzynarodowej współpracy — podkreśla się w orędziu.

Ludzie radzieccy — podkreśla się w tekście orędzia — ślą serdeczne pozdrowienia noworoczne ludziom pracy krajów socjalistycznych, wszystkim komunistom-demokratom, bojownikom walczącym przeciwko imperializmowi, rasizmowi, reakcji i wojnie, także pozdrawiają wszystkich ludzi dobrej woli.

Orędzie noworoczne wygłosili przywódcy innych krajów socjalistycznych. Prezydent Czechosłowacji, Gustav Husak podkreślił, że głównym celem polityki zagranicznej CSRS jest zagwarantowanie życia w warunkach pokoju. Husak powiedział, że pewne zjawiska kryzysowe w ekonomice kapitalistycznej uwidoczniły, jak pilną i ważną rzeczą jest wzmożenie współpracy państw wspólnoty socjalistycznej.

Prezydent Francji, Valery Giscard d'Estaing zapowiedział w swym noworocznym przemówieniu intensywną działalność Francji na arenie międzynarodowej, podkreślając, iż jego kraj pragnie być rzecznikiem pokoju i porozumienia między narodami. Prezydent Giscard d'Estaing przypomniał, że wiosną br., złoży oficjalną wizytę w Związku Radzieckim, kontynuując w ten sposób dialog na najwyższym szczeblu z przywódcami radzieckimi.

Prezydent Francji podkreślił, że świat zachodni znajduje się w trudnej sytuacji gospodarczej. W wielu krajach pojawiły się wprawdzie pierwsze oznaki poprawy, ale w roku bieżącym trzeba będzie kontynuować mozolne wysiłki wydobywania się z gospodarczych kłopotów. Rząd francuski koncentruje uwagę na walce z bezrobociem, na modernizacji pewnych gałęzi przemysłu i na pomocy dla regionów, w których sytuacja jest szczególnie trudna.

W Bazylice Św. Piotra w Watykanie podczas mszy noworocznej papież Jan Paweł II w wygłoszonym kazaniu nawiązał do obchodzonego 1 bm., przez świat katolicki światowego dnia pokoju, w tym roku pod hasłem: „Osiągniemy pokój, wychowując dla pokoju". Jan Paweł II wezwał do modłów o pokój, „o wyzwolenie od wojny, nienawiści, zagłady życia ludzkiego", o to, by nigdy nie znalazły zastosowania środki „pozostające na służbie śmierci i zniszczenia, środki, których potencjał, pole rażenia i precyzja przekraczają wszystkie znane dotychczas granice". Jan Paweł II podkreślił, że modły te wznosi „papież — syn narodu, który na przestrzeni historii, a zwłaszcza w obecnym stuleciu, był jednym z krajów cierpiących najbardziej z powodu grozy, okrucieństwa i kataklizmu wojny".

W noworocznym orędziu do narodu prezydent Włoch, Sandro Pertini wyraził nadzieję, że rok bieżący przyniesie Włochom umocnienie jedności narodowej, niezbędnej dla przezwyciężenia trudnych problemów gospodarczych i problemów związanych z ochroną porządku publicznego.

Premier W. Brytanii, James Callaghan wyraził w swym orędziu noworocznym nadzieję, że rządząca Partia Pracy wygra wybory powszechne, które odbędą się w bieżącym roku. Premier ostrzegł brytyjskie związki zawodowe, aby nie nadużywały swych wpływów i siły, ponieważ wygórowane żądania płacowe mogą zagrozić walce z inflacją i bezrobociem.

Kanclerz RFN, Helmut Schmidt w swym orędziu noworocznym poświęcił wiele uwagi rozwojowi zachodnioeuropejskiej wspólnoty gospodarczej a także stosunkom między RFN a NRD oceniając wysoko układy i porozumienia zawarte między obydwoma państwami niemieckimi w roku ubiegłym. Dobre stosunki między RFN a NRD — oświadczył kanclerz — mają wielkie znaczenie dla pokoju i współpracy w Europie.

Prezydent Turcji, Bulent Ecevit podkreślił w swym orędziu noworocznym że naród turecki znalazł się w bardzo trudnej sytuacji wewnętrzno-politycznej i w wielu częściach kraju trzeba było ogłosić stan wyjątkowy. Mimo to jednak trzeba żywić nadzieję, że trudności mają i naród będzie mógł żyć w warunkach pokoju i spokoju.

Premier Japonii Masayoshi Ohira w swym orędziu noworocznym poświęcił wiele uwagi stosunkom ekonomicznym Japonii zwłaszcza z państwami kapitalistycznymi, oświadczając, że Japonia musi przygotować się na zmniejszenie eksportu i jednocześnie zmniejszenie dodatniego salda w bilansie handlowym w stosunkach zwłaszcza z USA i EWG. (P)

Obchody 60 rocznicy utworzenia KPD

BERLIN (PAP). Przed 60 laty, 30 grudnia 1918 r., powstała w Berlinie Komunistyczna Partia Niemiec (KPD), założona m. in. przez znanych działaczy niemieckiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, Róż Luksemburg i Karla Liebknechta. Rocznica ta jest bardzo uroczyście obchodzona w całej NRD.

Centralna akademia poświęcona 60 rocznicy utworzenia KPD, odbyła się w Berlinie. Uczestniczyli w niej przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych, z sekretarzem generalnym KC SED, przewodniczącym Rady Państwa NRD, Erichem Honeckerem. Obecni byli także przewodniczący Niemieckiej Partii Komunistycznej, Herbert Mies i przewodniczący Zachodnioberlińskiej Socjalistycznej Partii Jedności (SEW), Horst Schmidt.

Uroczystości poświęcone 60 rocznicy powstania KPD odbywają się w całej NRD. (P)

W Iranie nie ustają demonstracje

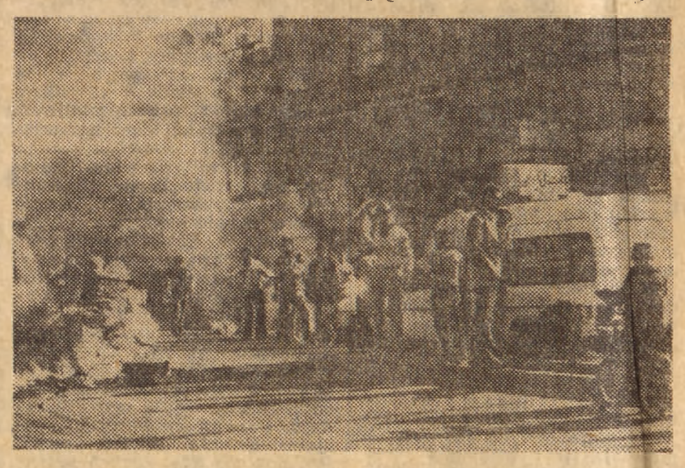

(P) Demonstracje na ulicach Teheranu Fot. CAF — Unifax

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nawet zacząć importować paliwo.

W Teheranie i innych miastach przez całą noc z 31 grudnia na 1 stycznia rozlegały się odgłosy strzałów z broni maszynowej. 31 ub. m. do zajść doszło w 13 miastach. W Szahpurze podpalono kilka banków. Doszło do walk ulicznych między ludnością a wojskiem w Tebrizie i Raszcie.

Do najpoważniejszych demonstracji doszło w Meszhedzie. Według informacji podanych przez koła opozycji, 31 grudnia podczas starć z wojskiem zginęło około 700 osób. Agencja France Presse podała, że liczba rannych i zabitych w tym mieście przekroczyła 2 tys.

Kilkuset pracowników służby zdrowia w Meszhedzie wystosowało apel do sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima, wzywając go do podjęcia kroków, mających na celu powstrzymywanie armii przed strzelaniem do ludności. Stwierdzają oni, że „w miejskich szpitalach nie starcza już miejsc dla rannych".

Z dnia na dzień zaostrza się sytuacja gospodarcza Iranu. W wielu miastach zamknięte są sklepy, bank i i urzędy. Brak paliw spowodował unieruchomienie komunikacji w wielu miastach, co z kolei stało się przyczyną poważnych trudności w zaopatrzeniu nawet w podstawowe artykuły codziennego użytku. (P)

Prezydent Kennedy i pastor King ofiarami spisku

Raport Komisji Izby Reprezentantów

NOWY JORK (PAP). Z ogłoszonego przez specjalną Komisję Izby Reprezentantów raportu wynika, iż prezydent John Kennedy oraz pastor Martin Luther King padli ofiarą zorganizowanego spisku.

Komisja opiera swe stwierdzenie na wynikach przesłuchania dwóch ekspertów od akustyki. Stwierdzili oni, że 22 listopada 1963 roku w Dallas oddano do prezydenta Kennedy'ego dwa oddzielne strzały, co dowodzi istnienia dwóch strzelców, działających, jak konkluduje komisja, w ukartowanym z góry spisku. Wyniki komisji podają w wątpliwość ustalenia Komisji Warrena, która w r. 1964 obciążyła wyłączną winą za śmierć prezydenta Kennedy'ego Lee H. Oswalda.

Z rąk spiskowców zginął również bojownik o prawa ludności murzyńskiej pastor Martin Luther King. (P)

Wyniki ekspertyzy akustycznej

WASZYNGTON (PAP). Dwaj eksperci wyspecjalizowani w dziedzinie akustyki, Mark Weiss i Ernest Ashkenasy stwierdzili na posiedzeniu komitetu, że analiza taśmy magnetofonowej, nagranej 22 listopada 1963 r. w Dallas na miejscu zabójstwa wykazuje, iż niemal z całą pewnością do prezydenta strzelało dwóch osobników.

Ta oficjalna wersja została po raz pierwszy podważona przez pracowników wyspecjalizowanej firmy na polu akustyki Beranek and Newmann z Cambridge, którzy we wrześniu ub. r. badając taśmy z Archiwum Komisji Warrena stwierdzili, że ich zdaniem prawdopodobieństwo, iż do prezydenta strzelał jeszcze jeden zabójca i to z przodu, wynosi 50 proc. Firma ta zaleciła ponowne zbadanie taśmy przez laboratorium akustyczne, działające przy Queens College w Nowym Jorku. Dwaj naukowcy z tego laboratorium — Weiss i Ashkenasy, dostarczyli ekspertyzy, według której istnieje 95 proc. pewności, że prócz Oswalda był drugi strzelec. Strzelał on do Kennedy'ego z przodu, prawdopodobnie ze szczytu pokrytego trawą wzgórka na prawo od jezdni, którą poruszała się kawalkada prezydenckich samochodów.

Weiss i Ashkenasy poddali badaniom taśmę, nagraną w komisariacie policji w Dallas, gdy jeden z funkcjonariuszy towarzyszący na motocyklu kawalkadzie prezydenckich samochodów nacisnął przypadkowo włącznik swego nadajnika radiowego.

Pozornie nagrane na taśmie dźwięki nie zawierają żadnych i innych odgłosów prócz warkotu silników samochodów i motocykli. Posługując się niezwykle skomplikowaną techniką filtrowania dźwięków, eksperci potrafili jednak „odcedzić" z tego tła odgłosy czterech strzałów. Badając ich echa, ustalili kierunek każdego z serii strzałów. Pierwszy padł ze znajdującego się z tyłu, w stosunku do kierunku jazdy prezydenckiego samochodu, budynku składnicy książek. W 1,6 sekundy później padł z tegoż samego budynku następny strzał. W 5,9 sekundy później od strony pokrytego trawą pagórka padł trzeci, a w pół sekundy później, znowu z budynku składnicy — ostatni, gdzie znajdować się miał Oswald.

Krytycy rezultatów badań komisji Warrena od lat wskazywali na zeznania świadków, którzy słyszeli odgłos strzału oddanego do prezydenta z przodu. Np. agent tajnej służby, Forrest Sorrel powiedział, że jadąc w pierwszym samochodzie prezydenckiej kawalkady słyszał odgłos strzału oddanego z przodu od strony trawiastego wzgórka. To samo stwierdził Abraham Zapruder, autor słynnego filmu zdjętego amatorską kamerą, a ukazującego dramatyczny moment zamachu na prezydenta.

wczoraj na świecie

● **Zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier PRL, przewodniczący Komisji Planowania, Tadeusz Wrzaszczyk, który uczestniczył w XXI sesji międzyrządowej polsko-radzieckiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, udzielił agencji TASS wywiadu, w którym podkreślił istotne znaczenie podpisanych ostatnio w Moskwie porozumień dla rozwoju gospodarki PRL oraz pogłębienia współpracy ekonomicznej ze Związkiem Radzieckim.**

● **Aktualna sytuacja w rejonie Maghrebu była przedmiotem rozmów, jakie przeprowadził z tymczasowym szefem rządu, Rabahem Bitatem, bawiący z oficjalną wizytą w Algierii szef państwa libijskiego, płk Muammar Kadafi.**

● **Jak informuje agencja AFP, prezydent Sadat oświadczył, że Egipt nie zawrze układu pokojowego z Izraelem, jeśli nie będzie on powiązany z uregulowaniem w pierwszym etapie sprawy Synaju, a w drugim — sprawy Cisjordanii i strefy Gazy.**

● **Dekret królewski opublikowany w biuletynie oficjalnym zapowiada rozwiązanie Kortezów we wtorek 2 stycznia. Nowe wybory do dwuizbowego parlamentu odbędą się 1 marca.**

● **Rudolf Hess, hitlerowski zbrodniarz wojenny odbywający karę dożywotniego więzienia w Spandau, przewieziony został do brytyjskiego szpitala wojskowego ze względu na dolegliwości związane z chorobą układu krążenia. (PAP)**

UFO sfilmowane przez australijską telewizję

LONDYN (PAP). Nie lada sukcesem pochwalić się może ekipa telewizji australijskiej, której udało się sfilmować niezidentyfikowane obiekty latające (UFO), jakie pojawiły się na niebie nad miastem Christchurch w Nowej Zelandii.

Niezwykłe zjawisko filmowano z pokładu samolotu.

(P) UFO sfilmowane nad Nową Zelandią Fot. CAF — Photofax

Na wyświetlonym w ub. niedzielę wieczorem przez studio telewizyjne BBC w Londynie filmie widać najwyraźniej całą eskadrę ponad 40 obiektów świetlnych, które zanotowały również radary naziemne.

Jeden z najdokładniej ujętych przez kamerę obiektów posiada kształt owalny, odznacza się silnym świeceniem i białymi liniami, które pojawiały się wokół obiektu. (P)

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Oficlne i rzeczywiste cele nawiązania amerykańsko-chińskich stosunków dyplomatycznych

(Agencja APN specjalnie dla „Życia")

(P) Jednym, tym samym dniu Waszyngton i Pekin opublikowały wspólny komunikat o ustanowieniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy USA i ChRL. 29-letni okres amerykańskiego nieuznawania ChRL odchodzi więc w przeszłość, zabierając ze sobą wiele problemów jakie ten fakt stworzył. Czy oznacza to jednakowo rozwiązane zostały już wszystkie problemy?

Uznanie de iure Chińskiej Republiki Ludowej to fakt z wielu powodów godny uwagi. Po pierwsze — dlatego, że administracja Cartera przyznała się w ten sposób do bankructwa — polityki „izolacji" ChRL i przeciwstawienia jej reżimu tajwańskiego. Po wtóre — normalizacja między najważniejszym krajem kapitalistycznym i największym państwem Azji następuje w czasie, gdy Pekin po śmierci Mao próbuje możliwie jak najszybciej skończyć z okresem samoizolacji i przystąpić do rodziny narodów świata", tj. krajów Zachodu, głosząc przy tym swój program hegemonizmu, słusznie budzący trwogę sąsiadów i zaniepokojenie innych narodów i rządów świata.

I po trzecie wreszcie — dlatego, że jest rzeczą zupełnie jasną, że najpotężniejsze imperialistyczne korporacje traktują proponowane im uczestnictwo w „czterech modernizacjach" Chin jako jeleń obiecującą możliwość przełamania ekonomicznego i finansowego kryzysu Zachodu oraz wyciągnięcia dodatkowych zysków z ogromnego rynku chińskiego.

Co stało się bodźcem dla opóźnionego uznania Pekinu przez biały Dom? W Waszyngtonie przeważył po prostu pogląd, że Pekin dokonał w ciągu ostatnich 2 lat „wielkiego skoku w prawo", tj. odszedł dostatecznie daleko od interesów wspólnoty socjalistycznej oraz wszystkich demokratycznych sił na świecie i jest rzeczywiście gotów do zbliżenia z państwami kapitalistycznymi na bazie antykomunizmu. Jeśli w przeszłości maoiści wychodzili z koncepcji „trzybiegunowego" świata i dążyli do przeciągnięcia na swoją stronę krajów rozwijających się, jak również niektórych rozwiniętych państw kapitalistycznych, dla przeciwstawienia ich „pierwszemu światu", tj. ZSRR i USA, to obecnie demonstrują oni gotowość do bezpośredniego sprzymierzania się z USA w jednym froncie przeciwko ZSRR i całej socjalistycznej wspólnocie.

Obecne kierownictwo chińskie, będąc prawowiernymi maoistami, opanowało do perfekcji lekcje zmarłego „wielkiego sternika", który w swoim czasie nauczał: „Nie możemy walczyć na dwa fronty, łatwiej walczyć z jednym przeciwnikiem". W oficjalnych oświadczeniach Pekin jawnie wzywa dziś Zachód do stworzenia tzw. wspólnego szerokiego frontu walki ze Związkiem Radzieckim.

Nic zatem dziwnego, że USA zdecydowały się na dyplomatyczne uznanie ChRL właśnie w momencie, gdy Pekin przejawia szczególnie aktywnie swą wojowniczość na arenie międzynarodowej, a pekińscy przywódcy stają się „burzycielami spokoju" w wielu regionach świata — od Ameryki Łacińskiej i Afryki do Kampuczei i socjalistycznego Wietnamu. Podjudzająca, prowokacyjna działalność międzynarodowa Pekinu przeciwko ruchom narodowowyzwoleńczym, pozycjom socjalizmu, przeciwko odprężeniu zbiega się ze strategicznymi interesami imperializmu, o czym bez ogródek powiedział w czasie swojej wizyty w ChRL doradca prezydenta USA d/s bezpieczeństwa narodowego — Zbigniew Brzeziński.

Mając to na uwadze trudno dziś wyrokować, jaki wpływ mieć będzie ustanowienie stosunków dyplomatycznych pomiędzy USA i ChRL na hegemonistyczne ambicje pekińskiego kierownictwa. I co za tym idzie — czy fakt ten przyczyni się do usunięcia dotychczasowych rozbieżności czy też stworzy nowe problemy. Jedno jest jasne; obie strony wyraziły gotowość wykorzystywania siebie nawzajem dla własnych celów. A przyszłość pokaże kto wyniesie więcej korzyści z tego aliansu.

Problem Tajwanu, będący dawniej kością niezgody i główną przeszkodą na drodze do normalizacji stosunków między dwoma krajami, także świadczy o zmianie stanowisk. Stany Zjednoczone odstąpiły od swoich gwarancji wobec Tajwanu, oświadczając, że z dniem 1 stycznia br. ulega zawieszeniu amerykańsko-tajwański układ o wzajemnej obronie. Ze swej strony Pekin również poszedł na daleko idące ustępstwa dotyczące tego problemu i w Waszyngtonie uważa się, że perspektywa wyzwolenia Tajwanu siłą jest obecnie coraz mniejsza.

Jeśli zbliżenie między jakimiś dwoma krajami służy rozwojowi przyjacielskich stosunków i umocnieniu pokoju na całym świecie — jest to sprawa szlachetna i można jej tylko przyklasnąć. Taki rozwój wydarzeń miał właśnie na myśli Związek Radziecki, występując przez wiele lat na arenie międzynarodowej za pełnym prawnomiędzynarodowym uznaniem ChRL, w tym również i za rozwojem normalnych stosunków między Chinami i Stanami Zjednoczonymi. Jednakże ustanowienie dyplomatycznych stosunków pomiędzy Waszyngtonem i Pekinem nie może nie budzić usprawiedliwionego niepokoju narodów. Umacnia ono na wyższym oficjalnym poziomie amerykańsko-chiński alians, który — w świetle znanych okoliczności — może zostać skierowany przeciwko interesom innych państw. Jak sądzą obserwatorzy polityczni alians ten może doprowadzić do umowy o „sferach wpływów", w ramach której Chiny i USA usiłowałyby działać wspólnie, zgodnie ze swymi interesami w określonych regionach.

Taka perspektywa jest możliwa, ale na tym nie koniec. Idąc na zbliżenie z USA Pekin nie rezygnuje ze swego programu maksimum, tj. podniesienia Chin do rangi światowego mocarstwa-hegemona, przy jednoczesnym stopniowym osłabianiu najpierw Związku Radzieckiego a potem Stanów Zjednoczonych. Środkiem prowadzącym do tego celu ma być również rozpętanie konfliktu jądrowego, w który — jak sądzą Chiny — wciągnięty zostanie cały świat.

Jak z tego wynika w Pekinie ma się nadzieję na wyciągnięcie z dyplomatycznego uznania przez Waszyngton określonych korzyści — nowych możliwości dostaw broni z Zachodu, kredytów i pomocy gospodarczej, tj. przyspieszonej realizacji tego właśnie programu-maksimum.

Jeśli te przewidywania sprawdzą się, to ustanowienie stosunków dyplomatycznych między USA i ChRL nie rokuje stosunkom międzynarodowym pozytywnych nadziei. Pod płaszczykiem amerykańsko-chińskiego rozwoju stosunków dyplomatycznych mogą się rozgrywać niebezpieczne dla narodów świata i ich losów wydarzenia.

M. Georgiejew
L. Kostin
[APN]

Żołnierze chińscy wtargnęli na terytorium Wietnamu

LONDYN (PAP). Radio Hanoi podaje, iż oddział żołnierzy chińskich wtargnął na 700 metrów w głąb terytorium Wietnamu w prowincji Cao Bang, raniąc 2 Wietnamczyków i porywając trzeciego po czym Chińczycy wycofali się na własne terytorium.

Komentując ten incydent Radio Hanoi stwierdza, iż przekraczając granicę wietnamską Chińczycy działali w zamiarze zwiększenia napięcia między obu krajami. (P)

Żołnierze, ropa, politycy

Lagos po roku

Od naszego specjalnego wysłannika
MARKA POGODOWSKIEGO

(P) Lagos po raz wtóry — w odstępie roku. To samo lepkie, oblepiające ze wszystkich stron wilgotne powietrze, ten sam natrętny, męczący zapach tropikalnej roślinności rozkładającej się w wilgoci, odpadów, spalin, wymieszanych z wyziewami laguny i oddechem Zatoki Gwinejskiej. Takie samo lotnisko, ten sam tłok, godzinne oczekiwania na odprawę, ten sam tłum taksówkarzy — bez względu na godzinę dnia i nocy — próbujących wyrwać potencjalnego pasażera już u drzwi dworca lotniczego — by tylko zarobić jak najwięcej, jak najszybciej, bo czas — bo pieniądz, a w domu żona, chmary dzieci.

Hotele też bez zmian. Standard się nie zmienia — rosną jedynie ceny. Ten sam pokój w tym samym hotelu, w ciągu roku podskoczył o trzydzieści procent i obecna cena 40 naira (równowartość ponad 60 dol.) nie jest wcale końcową. Za tydzień można się spodziewać podwyżki. Takie są prawa rynku — do Lagos walą tłumy, tłumy muszą gdzieś mieszkać.

Biedniejszy szuka swych krewnych ze wsi — gdzieś na Apapie czy Ikorodu przygarną ich lepianki. Stamtąd będą wyruszać co rano w poszukiwaniu pracy czy jakiegokolwiek zarobku. Miraż stolicy — największego miasta, raju gdzie można zarobić, stać się bogatym, bogatszym od brata, sąsiada, zebrać pieniądze, kupić ziemię, założyć własny sklep — trwa. Do Lagos ciągną więc kolejne fale przybyszy — z północy, południa, stanów wschodnich — z całej Nigerii. Jorubowie z granicznego Beninu (dawniej Dahomej), karawany z Mali, Czadu i Nigru. Ale to nie oni okupują miejsca w hotelach, nawet w tych podrzędniejszych — gdzie jedna noc, to połowa miesięcznego zarobku. Ci byli tu zawsze.

Do Nigerii, do Lagos zjeżdżają ludzie z całego świata. Z Europy, Ameryki, Indii i Japonii — mniej lub bardziej dystyngowani, rozgadani i głośni lub cisi i skromni. Wszystkich pcha tu jeden cel, jedno dążenie — sprzedać, kupić, zarobić. Samoloty wszystkich prawie linii świata lądują w Lagos i kilkanaście razy dziennie z pokładów jumbo jetów w objęcia wyczekujących taksiarzy rzuca się tłum handlowców, ekspertów, zakontraktowanych specjalistów. Każdy z nadzieją na dobry biznes, na korzystny kontrakt, na wielomilionową umowę. Charakterystyczne teczki — uniformizujące handlowców wszystkich krajów świata, ten sam niby pogodny, a jednak napięty, wyraz twarzy. Rzesza kłębiąca się po korytarzach ministerstw, antyszambrująca w gabinetach, gorączkowo kalkulująca, płaci każdą cenę za każdy w miarę przyzwoity pokój w każdym hotelu. Wieczorem oblega bary w „Ikoy" czy „Federalu" — oblega, co nie znaczy spija bez umiaru ich zawartość. W tym interesie trzeźwa głowa to majątek, dosłowny, wymierny w dolarach, nairach, dostawach. Chyba, że kontrakt udany — no wtedy można sobie pozwolić na bibkę z partnerem — ale też wstrzemięźliwie, bo a nuż będzie się można czegoś dowiedzieć, rozszerzyć transakcję. Partner też robi to samo — niby stawia, niby poklepuje, a jednocześnie pod tradycyjną, wyszywaną czapeczką — narodowym nakryciem głowy — tłucze się jedna, niespokojna myśl — może jeszcze coś przy następnej okazji.

I tak kręci się handlowy kołowrotek. Owi panowie z teczkami są charakterystycznym obrazkiem nigeryjskiego krajobrazu — od kilkunastu przynajmniej lat. Od chwili gdy wybuchł naftowy boom, gdy zaczęła się intensywnie rozkręcać nigeryjska gospodarka, gdy kraj produkujący ponad dwa miliony baryłek ropy dziennie wskoczył do pierwszej dziesiątki światowych producentów ropy naftowej, a apetyty kraju — na nowoczesny przemysł, dobre drogi, nowoczesne lotniska rosły...

Lagos na przełomie roku 1978—79 żyje jednak przede wszystkim polityką. Wielką polityką, która opanowała serca i umysły milionów Nigeryjczyków. Stolica ogromnego kraju stała się trybuną politycznych wystąpień, wiwatów, obietnic i spekulacji. Prasa od pierwszej do ostatniej strony przynosi relacje z kolejnych wieców partyjnych, sprawozdania z przemówień, które potem gorąco są dyskutowane przez wszystkich, od kierowców taksówek i nocnych stróżów, poprzez tęgie handlarki w ich sklepikach, po ministrów w ministerstwach. No i na pewno spokojnie ale wnikliwie analizowane przez dotychczasowych przywódców Nigerii — wojskowych w Dodan Barraks.

W październiku 1979 r. Nigeria ma przejść od rządów wojskowych do cywilnych. 1 października wchodzi w życie nowa konstytucja kraju, która przewiduje wybory prezydenckie i wprowadzenie — podobnego do amerykańskiego — systemu prezydenckiego. Będzie więc Nigeria miała 450-osobową Izbę Reprezentantów i 95-osobowy Senat, do którego wejdzie po pięciu przedstawicieli ze wszystkich dziewiętnastu stanów. 21 września 1978 r. szef państwa gen. Olesegun Obasanjo, w transmitowanym na cały kraju przemówieniu telewizyjno-radiowym zniósł obowiązujący w Nigerii od 12 lat stan wyjątkowy, jednocześnie odwołując od tyluż lat obowiązujący zakaz działalności partii politycznych.

Eksplozja polityki i polityków nastąpiła w niespełna dwadzieścia cztery godziny po tym wystąpieniu. Ludzie, którzy do tej pory, pod przykrywką organizacji parapolitycznych, starali się utrzymać w grupie osób cokolwiek znaczących w życiu Nigerii, w jednej chwili wystartowali do wyścigu o władzę. W dwa dni po przemówieniu szefa państwa rejestrowano pierwsze partie polityczne. W miesiąc później było ich ponad trzydzieści.

Centrum Lagos.

FEDECO — specjalna komisja federalna — rozporządzeniem nadal sprawującego przecież władzę rządu wojskowego — stała się panem życia i śmierci w dosłownym tego słowa znaczeniu — partii politycznych. Ona decyduje o wszystkim — czy partia może się zarejestrować czy spełnia wymagane warunki. Nie może być zarejestrowana partia jeśli będzie miała charakter regionalny lub plemienny. Siedziby wszystkich partii muszą być w stolicy, a do jej komitetów wykonawczych wchodzić muszą przedstawiciele przynajmniej trzynastu z dziewiętnastu stanów. FEDECO jest sędzią surowym i sprawiedliwym — nie ma ulg, kwalifikacyjne sito nie ma dziur.

Lagos po roku — to szał tytułów w prasie: „Nie dostałem od Boga mandatu władzy" — powiedział Awo (chief Awolowo, człowiek, który od kilkudziesięciu już lat wiele znaczy w polityce Nigerii, dziś stał się szefem jednej z najpoważniejszych partii — Jedności Nigerii — UPN). „Policja zakazała używania partyjnych emblematów w stanie Bendel" na wszystkie szpalty pierwszej strony w „Daily Times". „Armia musi odejść przed 1 października" — („The Punch", też na pierwszej stronie). „Czy rządy cywilów mogą rozwiązać nasze problemy" (dr I. I. Ukoong na łamach „The Nigeria Chronicle"). „Okpara wrócił do domu" — „The Nigerian Standard" cieszy się z powrotu z emigracji doktora Michaela Okpary — pierwszego premiera byłej Wschodniej Nigerii. W następnym dniu to samo pismo na trzech kolumnach zastanawia się „Dlaczego tyle partii politycznych?"

Lagos po roku — to wiece i ulotki, przyjęcia, koktajle — wszystko pod znakiem działalności politycznej. To spotkania twarz w twarz z ludźmi znanymi z fotografii w książkach, które pretendowały do historycznego ujęcia problemów Nigerii — spotkaniami niespodziewanymi — na lotnisku, w hotelu, w ulicznym korku, w którym grzęźnie każdy, nawet przywódcy nowej partii politycznej. To codzienne śledzenie powstawania nowych frakcji, nowych programów, nowych decyzji. Walki o rząd dusz w Nigerii — największym, najbogatszym kraju Czarnej Afryki. Nigerii na rozstajnych drogach — jak chcą jedni. Nigerii w drodze do lepszej przyszłości — tak mówi druga połowa. Nigerii w oczekiwaniu niewiadomego.

kropki nad i

Casus Thorpe

(P) Jeśli wierzyć gazetom londyńskim, łącznie z tymi poważnymi, jak „Guardian" czy „Daily Telegraph" („Times" nadal nie ukazuje się), najważniejszym wydarzeniem w Anglii w ostatnich tygodniach był proces kryminalny w małej miejscowości Minehead w hrabstwie Somerset. Na ławie oskarżonych znalazł się Jeremy Thorpe, były przywódca Partii Liberalnej, deputowany do Izby Gmin.

Prokurator zarzucił Thorpe'emu oraz trzem jego wspólnikom, że zamierzali zamordować niejakiego Normana Scotta, z zawodu „modelkę" płci męskiej. Według prokuratora, Thorpe utrzymywał ze Scottem stosunki homoseksualne, a gdy ten ostatni zaczął go szantażować, Thorpe postanowił przy pomocy przyjaciół zgładzić Scotta.

Postępowanie przed sądem w Minehead miało charakter przedwstępny i zmierzało tylko do ustalenia, czy prokurator zgromadził wystarczającą ilość dowodów, by Thorpe i jego wspólnicy stanęli przed sądem przysięgłych. Sąd w Minehead udzielił na to pytanie odpowiedzi twierdzącej i na wiosnę przyszłego roku zacznie się merytoryczna rozprawa przed słynnym londyńskim sądem „Old Bailey".

Gazety angielskie opisywały przebieg procesu wstępnego z niezwykłą dokładnością, nie szczędząc czytelnikom najbardziej drastycznych szczegółów natury obyczajowej. Na marginesie procesu w Londynie zwraca się uwagę na trzy kwestie, nie mające bezpośredniego związku z zagadnieniem winy lub niewinności Thorpe'ego.

1. Świadkowie, którzy złożyli zeznania w Minehead, podpisali umowy z różnymi wydawnictwami na publikację swych rewelacji. Łączna kwota honorariów doszła do 250 tysięcy funtów (pół miliona dolarów). Czy zeznania świadków będą obiektywne?

2. Jak można będzie dobrać bezstronną ławę przysięgłych w „Old Bailey", jeżeli nie ma Anglika, który by z prasy, radia i telewizji nie znał najbardziej intymnych szczegółów postępowania Thorpe'ego?

3. Jaki będzie wpływ tego procesu na szanse Partii Liberalnej w zbliżających się wyborach do Izby Gmin? Na to ostatnie pytanie odpowiedź jest zgodna. Komentatorzy angielscy przypuszczają, że liberałowie utracą setki tysięcy głosów na skutek procesu swego byłego przywódcy. **XYZ**

Okrążanie Wietnamu

(P) Wietnam przeżywa obecnie trudne chwile. W obu, odległych od siebie, rejonach przygranicznych mnożą się incydenty zbrojne. W ostatnich tygodniach jest ich coraz więcej. Na północy terytorium wietnamskie naruszają oddziały wojskowe Chin, bardziej na południe są to wypady żołnierzy kambodżańskich, inspirowane w gruncie rzeczy również przez północnego sąsiada Wietnamu.

Zarówno w stosunkach z Chinami, jak i ze znacznie mniejszą Kambodżą przyczyna zatargów jest zupełnie inna niż przedstawia to oficjalna propaganda w Pekinie i Phnom Penh. W odniesieniu do Chin nie jest nią na pewno kwestia chińskiej mniejszości zamieszkałej w Wietnamie. Rozsądne propozycje Wietnamu, by sprawę tę omówić przy konferencyjnym stole — nie znalazły bowiem żadnego odzewu w Pekinie.

Również nie wytrzymują krytyki oficjalne zarzuty Phnom Penh. Z rozkazu tamtejszych władz armia kambodżańska od przeszło trzech lat napada na przygraniczne rejony Wietnamu. Propaganda propekińskiego rządu Kambodży twierdzi, że sąsiad jej dąży do rozciągnięcia władzy nad całym terytorium dawnych francuskich Indochin. Skądinąd zaś wiemy, że w większości prowincji tego kraju działa obecnie ruch patriotyczny — Zjednoczony Front Ocalenia Narodowego Kambodży — który oskarża rząd kambodżański o okrucieństwa wobec miejscowej ludności i realizację zadań chińskiej polityki zagranicznej w regionie.

W wywiadzie udzielonym ostatnio węgierskiemu dziennikowi „Nebszabadsag" premier Wietnamu, Pham Van Dong wyraźnie podkreślił przywiązanie tego kraju do zasad niezależnej, samodzielnej polityki przyjaźni, realizowanej szczególnie w rejonie Azji Południowo-Wschodniej. Wietnam prowadzący taką politykę — stwierdził wietnamski przywódca — przeszkadza jednak Chinom, które dążą do urzeczywistnienia swych wielkomocarstwowych planów w Azji Południowo-Wschodniej.

Łączy się z tym ściśle kurs Pekinu polegający na stałym okrążaniu Wietnamu. Wzmaganie napięcia miałoby osłabić sąsiada, zmusić do zmiany konsekwentnej, pokojowej polityki [illegible] noi.

TADEUSZ BARZDO

Co się odwlecze...

(P) Europejski System Walutowy (ESW), poczęty w wyniku porozumienia między Francją i RFN, nie wszedł w życie, jak pierwotnie planowano, w dniu 1 stycznia, na skutek... nieporozumienia między Francją i RFN.

Spór powstał na tle rozbieżnego stanowiska obu państw w sprawie stosowania tzw. Monetarnych Opłat Kompensacyjnych, których zadaniem jest niwelacja wpływu wahań kursów walutowych na ceny produktów rolnych wymienianych wewnątrz Wspólnego Rynku. Z biegiem czasu opłaty te okazały się czynnikiem faworyzującym w praktyce import i utrudniającym eksport krajów o słabej walucie, utrudniającym natomiast import i faworyzującym eksport krajów o mocnej walucie. RFN ma więc powody do zadowolenia z owych opłat. Francja jednak — do narzekań.

W związku z planami utworzenia ESW, Paryż wystąpił z propozycją stopniowej likwidacji Opłat Kompensacyjnych. Ale żadną miarą nie chciał się na to zgodzić zachodnioniemiecki minister rolnictwa Ertl.

Kanclerz Schmidt mógłby może — dla ratowania ESW — wywrzeć nacisk na swego ministra i skłonić go do bardziej ugodowej postawy. Ale nie chce antagonizować sobie partnerów koalicyjnych z FDP, której Ertl jest członkiem. Z kolei prezydent Giscard d'Estaing mógłby wykazać ustępliwość dla ratowania Systemu Walutowego, którego jest on, obok Schmidta, ojcem chrzestnym. Ale obawia się, jak uważa na przykład komentator radia francuskiego, wywołać burzę ataków ze strony swego przeciwnika politycznego, J. Chiraca, który nie od dziś oskarża rząd, iż przystępując do ESW „wyprzedaje" on interesy Francji.

Można wprawdzie powiedzieć, że co się odwlecze to nie uciecze i że w końcu ESW zacznie funkcjonować. Ale wspomniane i inne spory towarzyszące jego utworzeniu nie rokują mu łatwego życia również w przyszłości.

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

Na gospodarczej mapie

Fetysze i rzeczywistość

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

ULEGAJĄC takim ekonomicznym fetyszom, jak stopa wzrostu gospodarczego, wolumen eksportu czy globalna produkcja żywności, wielu komentatorów wyraża ostatnio przypuszczenie, iż sytuacja najbiedniejszych krajów świata zaczyna się powoli, ale wyraźnie poprawiać. Jest to jednak złudzenie.

Mimo że Trzeci Świat, jako całość, notuje istotnie przyrost dochodu narodowego per capita (większy nawet niż świat zachodni w pierwszych stu latach swego przemysłowego rozwoju), mimo że jego eksport rośnie od pewnego czasu, a zbiory podstawowych zbóż są pomyślne — nędza i zwątpienie nie przestają towarzyszyć najszerszym masom niedożywionych, pozbawionych pracy i ubożejących coraz bardziej ludzi. Perspektywy na najbliższą przyszłość są zaś dla większości krajów gospodarczo zacofanych bardzo pesymistyczne.

Prawdę tę potwierdza w wymowny sposób opublikowany niedawno raport niezależnej 21-osobowej komisji ekspertów, która wzięła na siebie zadanie oceny działalności Azjatyckiego Banku Rozwoju (ABR), powstałego w 1966 roku i mającego na celu niesienie pomocy temu najbardziej zaludnionemu i chyba najuboższemu kontynentowi świata. Komisja pod kierownictwem indyjskiego ekonomisty V. S. Vyasa doszła w swym raporcie do wniosku, że miliardy dolarów wydane przez ABR na pomoc rozwojową dla Azji okazały się właściwie pieniędzmi wyrzuconymi w błoto.

Raport o którym tu mowa nawiązuje do podobnego opracowania sprzed 10 lat i stwierdza, że sytuacja jest obecnie gorsza niż w 1968 roku. Najważniejszy problem Azji (nędza na wsi) nie został rozwiązany, a nawet przybrał groźniejsze rozmiary niż 10 lat temu. Jednocześnie wzrosła przepaść między szczupłą stosunkowo warstwą posiadającą a masami wydziedziczonego proletariatu wiejskiego.

Winę za ten stan rzeczy ponosi, zdaniem wspomnianej grupy ekspertów, specyficzna „filozofia ekonomiczna" ABR oraz współpracujących z nim elit rządzących w zainteresowanych krajach.

Po pierwsze, raport podkreśla nieuzasadnioną wiarę w zbawcze działanie rozmaitych czysto technicznych posunięć, od propagowania pigułki antykoncepcyjnej począwszy a na wprowadzeniu wysokoplennych zbóż i mechanizacji gospodarstw rolnych kończąc. Wszystkie te przedsięwzięcia przyniosły korzyść jedynie bogatym posiadaczom ziemskim, pogłębiając nędzę bezrolnych, bytujących na granicy biologicznego przeżycia.

Po drugie, eksperci poddają surowej krytyce wygodną teorię (opracowaną, jak powiadają, przez biurokratów w klimatyzowanych salach konferencyjnych) o automatycznym niejako wpływie tzw. zielonej rewolucji na likwidację niesprawiedliwej stratyfikacji społecznej. Skutki tej rewolucji miałyby się „przesączyć" jak gdyby do niższych warstw ludności wiejskiej. W istocie jednak „wyssały" istniejące jeszcze soki żywotne z tych właśnie ubogich warstw.

Po trzecie, winę za niepowodzenie polityki rozwojowej ponosi przekonanie, iż rozwój nowoczesnych sektorów gospodarki (głównie przemysłu) stworzy popyt na produkty rolnicze, zachęci wieś do większej produkcji, powiększając z kolei jej popyt na artykuły przemysłowe; w ten sposób cała gospodarka narodowa dozna ożywienia. Zapomniano jednak o niesłychanie słabych więzach międzysektorowych w krajach azjatyckich. Wieś i miasto, rolnictwo i przemysł żyją jak gdyby odrębnym życiem i to co dzieje się w jednym sektorze w minimalnym tylko stopniu przenika do drugiego. W rezultacie wieś pozostała, jako całość, zacofana, a przemysł — rachityczny. Rozwinęły się jedynie enklawy zorientowanych na eksport przedsiębiorstw, nie stwarzających niezbędnego bodźca dla ogólnego rozwoju wewnętrznego.

Perspektywy na najbliższe 5 lat są więcej niż minorowe. W 1985 roku cała Azja (bez Chin i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, których raport nie uwzględnia) będzie miała deficyt podstawowych zbóż — ryżu, pszenicy i kukurydzy — w wysokości 45 mln ton. Sama tylko południowo-wschodnia część kontynentu (m. innymi: Birma, Indonezja, Malezja, Filipiny i Tajlandia) wykaże w miejsce nadwyżki eksportowej 553 000 ton zbóż w 1972 roku — niedobór rzędu 14 mln ton. A biorąc pod uwagę przewidywany spadek cen wszystkich innych produktów rolniczych, jak olej palmowy, tapioka, kopra czy juta (tylko ceny kawy i herbaty nie ulegną chyba zniżce) — trzeba będzie olbrzymiego wysiłku, aby zapewnić niezbędny import żywności.

Dramatyczna sytuacja czeka także Azję, gdy chodzi o rynek pracy. W ciągu najbliższej dekady pojawi się na nim nowych 100 milionów ludzi w wieku produkcyjnym, co oznacza, że co rok trzeba będzie stworzyć nowych 10 mln miejsc pracy. Konwencjonalna teoria głosi, że część przynajmniej tych miejsc powinna powstać w przemyśle. Ale, zdaniem autorów raportu, jest to mało prawdopodobne. W istniejących warunkach społeczno-gospodarczych cała ta masa ludzi poszukujących pracy pozostanie na wsi z minimalnymi szansami znalezienia stałego zatrudnienia.

Wieś azjatycka charakteryzuje się dwubiegunową strukturą. W Indiach na przykład połowa gospodarstw rolnych nie przekracza 1 ha i zajmuje łącznie zaledwie 9 proc. uprawnej ziemi. Natomiast gospodarstwa o powierzchni większej niż 10 ha stanowią 4 procent wszystkich gospodarstw, ale należy do nich 31 procent ziemi. Olbrzymią część drobnych rolników stanowią ponadto dzierżawcy, zmuszeni oddawać poważną część zbiorów właścicielowi ziemi — zarówno w Indiach, jak w innych krajach, np. w Sri Lance, Filipinach i Pakistanie.

Poprzestańmy na tych danych. Świadczą one dobitnie o tym, jak niewiele mówią o rzeczywistości takie makroekonomiczne wartości, jak wzrost gospodarczy, eksport czy nawet produkcja rolna. Wybitny znawca stosunków azjatyckich, laureat Nagrody Nobla, Gunnar Myrdal, zwracał już na to uwagę przed laty.

Nie wystarczą czysto ekonomiczne, same w sobie być może koherentne, projekty i plany, jeżeli nie towarzyszą im niezbędne przekształcenia socjalno-polityczne. Kraje na drodze rozwoju mają z pewnością rację domagając się od wysokouprzemysłowionych państw zwiększonej pomocy. Ale zbyt wiele z nich rządzonych jest przez dbające przede wszystkim o własne przywileje elity, które pysznią się zbudowaniem nowoczesnego, nastawionego głównie na eksport przedsiębiorstwa, zapominając o konieczności strukturalnych zmian, jedynie zdolnych wyprowadzić ich kraje z stanu gospodarczego zacofania i nędzy.

Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport

Z narciarskich tras

Iwanow wygrał w Oberstdorfie, a Łuszczek na Cyrhli

(A) 25 tysięcy widzów obserwowało w Oberstdorfie sobotni konkurs skoków, który otworzył XXVII „Turniej czterech skoczni". Zaciętą walkę o zwycięstwo stoczyli Jurij Iwanow (ZSRR), Jochen Danneberg (NRD) i Pentti Kokkonen (Finlandia). Zwyciężył zawodnik radziecki, który za skoki długości 100,5 oraz 105,5 m otrzymał notę 235,4 pkt.

W pierwszej serii ci sami skoczkowie uzyskali najlepsze rezultaty. Prowadzenie objął Danneberg z notą 115,6 pkt., wyprzedzając o 1,4 pkt. Iwanowa i o 2,7 pkt. Kokkonena. W drugiej serii najdłuższy skok konkursu i najwyższą notę uzyskał reprezentant Austrii Claus Tuchscherer (107 m — 124,4 pkt.). W pierwszej kolejce miał on jednak słabszy skok i ostatecznie uplasował się na czwartym miejscu.

Nasi reprezentanci ustępowali znacznie zwycięzcom. Stanisław Bobak za skoki 91,5 m oraz 98,5 m uzyskał notę 205,0 pkt. i zajął 19 miejsce. Tuż za nim uplasował się Stanisław Pawlusiak.

WYNIKI:

1. J. Iwanow (ZSRR) — 235,4 (100,5 i 105.5 m)
2. J. Danneberg (NRD) — 234.5 (101.5 i 103,5 m)
3. P. Kokkonen (Finlandia) — 232,4 (101 i 105 m)
4. C. Tuchscherer (Austria) — 224,4 (94 i 107 m)
5. J. Tanczos (CSRS) — 222,8 (99.5 i 100 m)
6. H. Duschek (NRD) — 222,6 (98 i 101 m)
7. W. Puerstl (Austria) — 221,6 (98,5 i 98 m)
8. H. Sumi (Szwajcaria) — 220,2 (99 i 99 m)
9. L. Skoda (CSRS) — 217,7 (95 i 103)
10. J. Puikonen (Finlandia) — 216,9 (98 i 99 m)
19. S. Bobak (Polska) — 205,0 (91,5 i 98.5)
20. S. Pawlusiak (Polska) — 204,8 (94,5 i 97,5)

★

(P) Przewidziany do rozegrania w poniedziałek w Garmisch Partenkirchen drugi konkurs skoków „Turnieju czterech skoczni" nie odbył się z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych. Nowy termin zawodów w Ga Pa został wyznaczony na wtorek na godziny popołudniowe.

★

(P) Podczas gdy cała niemal Polska znajdowała się w okowach zimy, w Zakopanem 31.XII. panowała nadal odwilż, a w górach wiał halny. W tej sytuacji organizatorzy tradycyjnego XVI narciarskiego biegu sylwestrowego o wielką nagrodę WKS Legia Zakopane oraz redakcji „Przeglądu Sportowego" i „Żołnierza Wolności" przenieśli swoją imprezę na Cyrhlę koło Zakopanego, gdzie zdołano doskonale przygotować pętlę o długości 2 km.

Jak każe tradycja, najpierw do biegu na trzy okrążenia trasy (6 km) wystartowały kobiety — 40 zawodniczek, w tym 10 reprezentantek klubów czechosłowackich.

Już od pierwszych metrów na czoło wysunęła się najlepsza aktualnie biegaczka CSRS, wielokrotna reprezentantka kraju Anna Pasiarova. Biegła znakomicie i zwyciężyła bardzo pewnie. Dodać jednak trzeba, że na starcie zabrakło czterech najlepszych polskich zawodniczek: Anny Pawlusiak, Maryli Adukis, Urszuli Śleziak i Jadwigi Guzik, które wyjechały na zawody o Puchar Świata. W tej sytuacji za duże osiągnięcie należy uznać II i III miejsce naszych juniorek: Zofii Czerwińskiej i 17-letniej Małgorzaty Jasicy.

Duże zainteresowanie wywołał bieg mężczyzn, w którym wzięło udział 90 zawodników. Wśród nich był mistrz świata Józef Łuszczek. Również tym razem zademonstrował on wspaniałą klasę. Zaraz po starcie objął prowadzenie i chociaż nie posmarował najlepiej nart, biegł w porywającym stylu i stale zwiększał tempo.

W konkurencji drużynowej mężczyzn zdecydowane zwycięstwo odniósł zespół Startu Zakopane w składzie: Józef Łuszczek, Jan Staszel, Kazimierz Długopolski oraz Józef Kwak.

Wyniki biegu sylwestrowego:

Kobiety (dystans 6 km)

1. A. Pasiarova (CSRS) — 20:16
2. Z. Czerwińska (Limanovia) — 21:05
3. M. Jasica (Limanovia) — 21:07
4. Z. Keperiova (CSRS) — 21:12
5. V. Leskovianska (CSRS) — 21:38
6. W. Iglińska (Julia Szklarska Poręba) — 21:48

Mężczyźni (dystans 12 km)

1. J. Łuszczek (Start Zakopane) — 36:02
2. J. Staszel (Start Zakopane) — 36:59
3. J. Gawlak (Wisła Gwardia Zakopane) — 37:32
4. W. Gębala (BBTS Włókniarz Bielsko) — 37:43
5. R. Budz (Podhale Nowy Targ) — 38:06
6. K. Długopolski (Start Zakopane) — 38:19

★

Generalnym sukcesem radzieckich biegaczek zakończył się bieg na 5 km rozegrany w Furtwangen (RFN). Była to druga w tym sezonie impreza z cyklu zawodów o Puchar Świata w konkurencji kobiet.

Zwyciężyła 26-letnia Raisa Smietanina (ZSRR), wyprzedzając Norweżkę Marit Myrmel i dwie swoje rodaczki Zinaidę Amosową oraz Ninę Roczewą.

Wyniki:

1. R. Smietanina (ZSRR) — 18.09,33
2. M. Myrmel (Norwegia) — 18.22,36
3. Z. Amosowa (ZSRR) — 18.32,07
4. N. Roczewa (ZSRR) — 18.34,92
5. V. Roeming (Norwegia) — 18.52,20
6. S. Riermeier (RFN) — 18.55,39
7. A. Owen-Spencer (USA) — 19.11,51
8. A. Boee (Norwegia) — 19.14,29
9. G. Kułakowa (ZSRR) — 19.16,45
10. B. Johanessen (Norwegia) — 19.18,54

Po dwóch konkurencjach narciarskiego Pucharu Świata biegaczek prowadzi Amerykanka Alison Owen-Spencer — 40 pkt., wyprzedzając Marit Myrmel (Norwegia) — 38 pkt. i Raisę Smietaninę (ZSRR) — 26 pkt. Dalsze miejsca zajmują: 4. Marie Johanessen (Norwegia) — 22 pkt., 5. Leslie Bancfort (USA) — 19 pkt., 6. Zinaida Amosowa (ZSRR) — 19 pkt., 7. Berit Kvello (Norwegia) — 19 pkt.

★

W Istebnej odbyły się tradycyjne sylwestrowe zawody narciarskie w konkurencjach biegowych. Zgromadziły one na starcie 350 zawodniczek i zawodników. Najlepiej zaprezentowali się biegacze BBTS Bielsko i MKS Istebna.

W biegu na 5 km mężczyzn pierwsze miejsce zajęli Zbigniew Wałach (MKS) i Marek Koczur (BBTS), którzy uzyskali identyczny rezultat — 17:50 min. na trzecim miejscu znalazł się Józef Kawulok (MKS) w czasie — 18:08.

W biegu na 5 km kobiet triumfowała Helena Kubaszek (BBTS) (20:58) przed swoją koleżanką klubową Urszulą Piętką (21:02) i Krystyną Bury (MKS) — 21:44).

Bieg juniorów na 3 km wygrał Józef Kurzec (MKS) (10:11), a bieg juniorek na 3 km — Danuta Wałach (MKS) — (12:41).

★

W konkursie skoków rozegranym na olimpijskiej 70-metrowej skoczni w Lake Placid zwyciężył Amerykanin Walter Malmquist (235,9 pkt.) przed swymi rodakami — Chrisem McNeillem (228,1 pkt) i Scottem Lebanskym (224,0 pkt.). Najdłuższy skok zawodów wykonał Amerykanin John Broman, który osiągnął odległość 87 m.

Zwycięstwo szczypiornistów Hutnika w Sittard

(P) W Sittard w Holandii zakończył się międzynarodowy turniej piłkarzy ręcznych. Impreza przyniosła sukces krakowskiemu Hutnikowi, który w finale pokonał gospodarza turnieju, zespół Sittardia 25:15.

★

(A) W Halle zakończył się międzynarodowy turniej piłki ręcznej juniorek. Uczestniczące w nim polskie piłkarki przegrały w ostatnim meczu z Rumunią 13:17 (4:9). W pozostałych spotkaniach I reprezentacja NRD wygrała z CSRS 21:14 (11:7), a NRD II z Bułgarią 12:11 (8:5).

Tabela

1. NRD I 9 pkt.
2. Polska 6 (różnica bramek 79:70)
3. Rumunia — 6 (64:61)
4. NRD II — 4
5. Bułgaria — 3
6. CSRS — 2

★

Zawodniczki SC Magdeburg zwyciężyły w miedzynarodowym turnieju piłki ręcznej kobiet w Halle. W ostatnim meczu zremisowały one z AZS Chorzów 13:13 (7:6). A oto wyniki pozostałych spotkań ostatniego dnia turnieju:

SC Lipsk — Bakony Vegyesz 22:8 (11:3), Bakony Vegyesz — Halloren Halle 13:13 (8:6), SC Lipsk — Zaporoże 18:12 (8:7).

Tabela:

1. SC Magdeburg — 9 pkt. 2. SC Lipsk — 8 pkt. 3. Zaporoże — 6 pkt, 4. Halloren — 3 pkt, 5. Bakony Vegyesz — 3 pkt. 6. AZS Chorzów — 1 pkt.

1978 – rok sportowych sukcesów w dyscyplinach nieolimpijskich

(A) Zbliżający się termin moskiewskiej olimpiady powoduje, że uwagę kibiców i fachowców skupiają osiągnięcia sportowców będących potencjalnymi kandydatami do startu w XXII Letnich Igrzyskach Olimpijskich. Rok 1978 zapisze się jednak w kronikach polskiego sportu przede wszystkim jako rok ogromnych propagandowych i sportowych sukcesów dwóch reprezentantek nietypowych dyscyplin — żeglarki kpt. Krystyny Chojnowskiej-Liskiewicz i alpinistki Wandy Rutkiewicz.

Kapitan Chojnowska zdobyła swym hartem ducha, wytrwałością i doskonałym opanowaniem żeglarskiego rzemiosła serca wszystkich sympatyków tego sportu na świecie. Jej wyczyn budzi podziw i szacunek także u tych, którzy nigdy nie mieli w dłoni steru żaglowej łodzi.

Pierwsza kobieta, która samotnie opłynęła świat pod żaglami, pierwsza Europejka, która stanęła na szczycie „dachu świata", Mount Everestu — nazwiska dwóch Polek, autorek tych wyczynów, trwale zapisały się w pamięci miłośników sportu na całym świecie. A nie brakło przecież w minionym roku bardziej wymiernych sukcesów — wspomnieć tu można dwóch Polaków występujących często poza granicami kraju — Sobiesława Zasadę i Wojciecha Fibaka. Jazda naszego znakomitego kierowcy emocjonowała dziesiątki tysięcy kibiców, zdjęcia Sobiesława Zasady obiegły gazety całego świata. Wielomilionowe rzesze wielbicieli „białego sportu" znają i cenią mistrza świata WCT w grze podwójnej Wojciecha Fibaka. Polak w elicie światowego tenisa — przez wiele lat wydawało się to wprost niemożliwe do osiągnięcia.

W mistrzostwach świata i Europy w dyscyplinach nieolimpijskich polscy sportowcy zdobyli w tym roku 50 medali, w tym 6 złotych, 18 srebrnych i 26 brązowych. Największy sukces zanotowała czwórka reprezentantów Polski w akrobatyce sportowej: Leszek Antonowicz, Wojciech Świecik, Bogdan Zając, Sławomir Hałada, która w mistrzostwach świata wywalczyła dwa złote medale. W tej samej imprezie trójka kobieca zdobyła srebrny medal.

Jednym z najbardziej utytułowanych polskich sportowców 1978 r. był — obok czwórki akrobatów — bojerowiec Bogdan Kramer. Zdobył on tytuł mistrza świata w żeglarstwie lodowym i potwierdzał swą klasę w mistrzostwach Europy, wywalczając w nich srebrny medal.

Mistrzostwo świata zdobyli także brydżyści. Kandydatów do tytułu było wielu, między innymi faworyzowani zawodnicy z USA, Włoch, Francji... Zwyciężyła czwórka reprezentująca Polskę: Marian Frenkiel, Andrzej Wilkosz, Andrzej Macieszczak i Janusz Połeć.

W statystyce osiągnięć sportowych w dyscyplinach nieolimpijskich zwraca uwagę wysoki procent udziału kobiet w medalowym dorobku. Rok sportu kobiet przyniósł naszym zawodniczkom wiele sukcesów. Reprezentantki Polski wywalczyły 22 medale, a więc blisko 50 procent ich ogólnej liczby. Jeśli zawodniczki dyscyplin olimpijskich pójdą ich śladami, możemy spodziewać się wielu sukcesów w najważniejszych imprezach sportowych.

Plebiscyty, plebiscyty...

(A) Kubański sztangista wagi 75 kg — Roberto Urrutia został wybrany najlepszym sportowcem 1978 r. krajów Ameryki Łacińskiej w tradycyjnej ankiecie agencji prasowej Prensa Latina. 22-letni Urruttia zdobył w tym roku trzy złote medale na mistrzostwach świata (w dziobie, rwaniu i podrzucie).

Urruttia wyprzedził w plebiscycie dwóch swoich rodaków — boksera Teofilo Stevenson i lekkoatletę Alberto Juantorenę.

☆

(A) Telewidzowie brytyjskiej BBC wybrali w tradycyjnym plebiscycie najlepszego sportowca roku 1978. Tytuł ten przypadł mistrzowi Europy na 500 m, Steve Ovettowi. Na mistrzostwach Europy w Pradze Ovett wywalczył również srebrny medal na 800 m. Warto przypomnieć, że Ovett uznany został za najlepszego sportowca roku w Wielkiej Brytanii także przez zrzeszenie dziennikarzy sportowych.

☆

(P) Zwycięzca kolarskiego „Tour de France", 24-letni Bernard Hinault został wybrany sportowcem roku 1978 we Francji w ankiecie zorganizowanej przez sportowe pismo „L'Equipe". Na drugim miejscu klasyfikowano ex aequo Jacquesa Rousseau (lekkoatletyka), Jean-Michela Aguirre (rugby) i Jeana-Paula Pierrata (narciarstwo).

Borg nie będzie grał w turnieju „Masters"

(A) Trzykrotny zwycięzca turnieju wimbledońskiego Bjoern Borg zrezygnował z udziału w finałowym turnieju „Masters", który rozegrany zostanie w dniach 10—14 stycznia 1979 r. w Nowym Jorku. Chociaż normalnie prawo udziału w turnieju zdobywa ośmiu najlepszych tenisistów klasyfikacji „Grand Prix", w tej sytuacji w finale wystąpi zawodnik zajmujący dziewiąte miejsce. Start w tym turnieju zapewnili już sobie Connors, Dibbs, Ramirez, Solomon, McEnroe i Gottfried. O dwa pozostałe miejsca rywalizują jeszcze: Barazzutti, Vilas, Tanner i Ashe.

Oto czołówka klasyfikacji „Grand Prix" bez uwzględnienia trwających obecnie mistrzostw Australii w Melbourne.

1. Connors — 2030 pkt.
2. Borg — 1822
3. Dibbs — 1500
4. Ramirez — 1294
5. Solomon — 1292
6. McEnroe — 1221
7. Gottfried — 1167
8. Barazzutti — 1011
9. Vilas — 920
10. Tanner — 907
11. Ashe — 873
12. Gerulaitis — 860

☆

(P) W związku z rezygnacją Turcji, która miała być w 1979 roku gospodarzem mistrzostw Europy amatorów władze Międzynarodowej Federacji Tenisowej zwróciły się z propozycją rozegrania tego turnieju w Polsce. Mistrzostwa mają się odbyć w pierwszej połowie sierpnia; pod uwagę brana jest kandydatura Sopotu.

Decyzja zapadnie w ciągu najbliższych kilku tygodni.

☆

(P) Tenisowa reprezentacja Polski (Henryk Drzymalski, Czesław Dobrowolski, Tadeusz Nowicki i Dariusz Wieczorek) przygotowuje się do rozgrywek „Saab Kings Cup 1979". Impreza uważana za halowe mistrzostwa Europy zgromadzi w tym roku na starcie reprezentacje 21 państw. Pierwszego miejsca broni Szwecja.

Polacy grać będą w II lidze w grupie „C" razem z zespołami Rumunii, Belgii i Jugosławii.

Pierwsze mecze nasz zespół rozegra w poznańskiej „Arenie": 7 stycznia odbędzie się tam mecz Polski z Rumunią, a 11 stycznia z Belgią. 18 stycznia w Belgradzie Polacy zmierzą się z Jugosławią. W wypadku zajęcia pierwszego miejsca w swej grupie drużyna polska grać będzie 4 lutego ze zwycięzcą grupy „B" (Szwajcaria, Monaco, Norwegia, Holandia) o awans do I ligi.

Porażka Fibaka

Nie powiodło się Wojciechowi Fibakowi w III rundzie międzynarodowych mistrzostw Australii w tenisie, które rozgrywane są w Melbourne. Polak przegrał z Amerykaninem Hankiem Pfisterem 3:6, 6:7, 1:6. Faworyt turnieju Guillermo Vilas pokonał Allana Stone 6:2, 6:4, 6:4. A oto inne wyniki:

John Marks — John Sadri 6:2, 6:2, 4:6, 6:4; Arthur Ashe — Kim Warwick 2:6, 6:2, 7:5, 4:6, 6:3; Tony Roche — Dale Collings 6:1, 6:2, 6:3; Paul Kronk — Peter McNamara 6:2 6:2, 7:5; John Alexander — Bob Carmichael 6:3, 6:2, 6:2; Peter Feigl — Ken Rosewall 2:6, 2:6, 7:5, 6:4, 10:8.

Do półfinału mistrzostw zakwalifikowali się Argentyńczyk Vilas, Amerykanie Pfister i Ashe oraz reprezentant gospodarzy, Marks. Oto wyniki gier ćwierćfinałowych:

Marks — Alexander 6:4, 6:3, 7:5; Ashe — Feigl (Austria) 4:6, 6:2, 4:6, 6:3, 6:2; Vilas — Roche (Australia) 3:6, 6:1, 3:6, 6:3, 6:2, Pfister — Kron (Australi) 7:5, 6:3, 6:3.

Niespodzianką turnieju kobiet była porażka w ćwierćfinale rozstawionej z nr 1 Sue Barker (W. Brytania) z 22-letnią Australijką Dianne Evers 2:6, 6:7.

Sport dla inwalidów

Zrzeszenie Sportowe „Start" od wielu lat prowadzi pożyteczną działalność upowszechniana sportu wśród inwalidów. Polska uczestniczy w corocznych igrzyskach inwalidzkich, a osiągnięcia polskich naukowców w dziedzinie rehabilitacji są wysoko oceniane.

W tych dniach odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie wspólnego komitetu technicznego d/s sportu niewidomych Międzynarodowej Organizacji Sportu Inwalidów (ISOD) i Światowej Rady Pomocy Niewidomym (WCWB). Przyjęto jednolity program działania w zakresie sportu niewidomych, ustalono dyscypliny i konkurencje sportowe dostępne dla niewidomych, a także regulaminy międzynarodowych zawodów. W konferencji uczestniczyli m.in. prezes Międzynarodowej Organizacji Sportu Inwalidów, prof. L. Guttmann, sekretarz generalny J. Scruton oraz przewodniczący komitetu sportowego Światowej Rady Pomocy Niewidomym, dr H. Pielasch.

Ustalenia podjęte podczas warszawskiej konferencji mają doniosłe znaczenie dla upowszechnienia sportu wśród niewidomych oraz dla dalszej działalności sportowej obu organizacji.

Życiorysy zapisane sportem

„Mario, czy to ty?" — „Tak, pamiętasz mnie jeszcze?" Dwie starsze panie wpadły sobie w objęcia, nie kryjąc łez. Tak spotkały się po ponad 30 latach byłe sportsmenki warszawskiej Skry — Maria Sawicka i Bela Rabinowicz. Nie widziały się od czasu Powstania, podczas którego obie były sanitariuszkami.

To tylko jedna ze wzruszających scen, jakie miały miejsce podczas spotkania sportowców — weteranów i działaczy Klubu Skra. Zjechali z całego kraju, a nawet z zagranicy, by spotkać przyjaciół z młodzieńczych lat i wrócić wspomnieniami do czasów, gdy przed 58 laty powstał w Warszawie Sportowy Klub Robotniczo-Akademicki, czyli popularna dziś Skra. Był ten klub drugim domem dla dziewcząt i chłopców, którzy tu trenowali, działali i w barwach Skry występowali na sportowych arenach.

„Było to w 1921 roku — wspomina Józef Szymczak. Miałem wtedy 18 lat i jak większość moich rówieśników wolny czas trwoniłem w sposób raczej bezmyślny. Rozpierała mnie energia, ale sport skierował ją dopiero na właściwe tory. Trafiłem do Skry przypadkiem, podczas zawodów na Agrykoli. Spotkał mnie tam Szczepan Piotrowski pierwszy nauczyciel i trener „Skrzaków", czyli kubowej drużyny piłkarskiej. Pociągnąłem za sobą innych.

Od tej pory sport wypełniał nam całe życie. W klubie nauczyłem się czytać i pisać. Wszystko mu zawdzięczam. Wychowałem czterech synów, jednego z nich straciłem w czasie wojny. Przeżyłem wiele lat, ale okres uprawiania sportu w Skrze był najpiękniejszym okresem mojego życia".

Już kilka dni po zakończeniu wojny, w maju 1945 — odbyło się pierwsze zebranie ludzi skupionych wokół Skry. „Było nas tam wtedy 180 osób — przypomina pierwszy powojenny prezes klubu dr Zdzisław Zajączkowski. Klub wznowił działalność. Początki były trudne: zniszczona baza, brak podstawowego sprzętu. Koszulki zdobyliśmy za zwycięstwo w pierwszym turnieju warszawskim. Skra była klubem robotniczym. Nasi działacze byli jednocześnie działaczami młodzieżowymi, robotniczymi i związkowymi.

„Sport był wtedy prawdziwą szkołą życia — mówi jedna z czołowych zawodniczek Skry, lekkoatletka Zofia Smosarska. Był też największą naszą radością. Pamiętam doskonale pierwszą nagrodę za zwycięstwo. Były to używane buty lekkoatletyczne bez jednego kolca. Biegałam w nich przez trzy lata"

Maria Sawicka, sportsmenka bardzo wszechstronna, występująca w wielu dyscyplinach, mówi: „A pamiętacie, jak składaliśmy się na opłatę za obozy szkoleniowe w czasie wakacji? Przez trzy miesiące chodziłam pieszo, oszczędzając na biletach tramwajowych".

Krystyna Strusińska proponuje: „Zostawmy po sobie trwały znak. Ufundujmy kamień lub tablicę pamiątkową w miejscu dawnej siedziby Skry, na Okopowej. Niech młodzież, odwiedzając to miejsce, wspomnina — pionierów ruchu sportowego Warszawy". Propozycje przyjęto z aplauzem.

Spotkanie trwało do pena, przeciągnęło się ponad progam. Wspomnienia przeplatały się z rozmowami o dniu dzisiejszym. Nie było czasu, by powiedzieć sobie wszystko. Umówili się na kolejne spotkanie.

Polscy piłkarze na V miejscu

(P) Polscy piłkarze zostali sklasyfikowani na V miejscu w Europie w plebiscycie jugosłowiańskiego „Sportu". Za najlepszą drużynę uznana została reprezentacja Holandii — 91 pkt., przed Włochami — 84 pkt. i Austrią — 108 pkt. Co dalsza kolejność: 4 RFN — 90 pkt., 5. Polska — 73 pkt., 6. Anglia — 46 pkt., 7. Francja — 30 pkt., 8. Hiszpania — 23 pkt., 9. Szwecja i CSRS — po 2 pkt., 11. Węgry — 1 pkt.

A oto skład najlepszej europejskiej jedenastki wytypowanej przez jugosłowiański „Sport": Hellstroem (Szwecja) — Gentile (Włochy), Krol (Holandia), Tresor (Francja), Cabrini (Włochy) — Keegan (Anglia), Haan (Holandia), Platini (Francja) — Krankl (Austria), Rossi (Włochy), Rensenbrink (Holandia).

Slater i Bouster triumfują w Sao Paulo

(P) W Sao Paulo odbył się już po raz 54 tradycyjny bieg sylwestrowy. Dystans 8300 m najszybciej pokonał 23-letni Francuz Thadouane Bouster, który wyprzedził Belga Rika Schoofsa i faworyta biegu Kolumbijczyka Domingo Tibaduize. W biegu tym startowało 300 zawodników z 29 krajów.

Bieg kobiet wygrała Amerykanka Dana Slater przed Brazylijkami Eleonorą Medonca i Elianą Reinert.

Oto wyniki biegu mężczyzn:

1. R. Bouster (Francja) — 23:51,6
2. R. Schoofs (Belgia) — 24:11,5
3. D. Tibaduiza (Kolumbia) — 24:22,1
4. F. Mamede (Portugalia) — 24:24,6
5. F. Fava (Włochy) — 24:24,8
6. G. Tebroke (Holandia) — 24:40,0
7. I. Rodrigues (Brazylia) —
8. M. Vainio (Finlandia) — 25:00,0
9. E. Araujo (Brazylia) — 25:01,0
10. J. Nunes (Brazylia) — 25:02,0

★

Bieg sylwestrowy w Madrycie na dystansie 10 km wygrał Szkot Max Muir — 29:47 przed Portugalczykami Anicetto Simoesem (29:56) i Jose Seną (30:04).

Z hokejowych tafli

Porażka Podhala

(A) Hokeiści Podhala Nowy Targ przegrali pierwszy mecz IV rundy Pucharu Europy w Bjoerneborg z zespołem Assat Pori 1:7 (0:3, 0:2, 1:2).

Bramki zdobyli: dla Assat Pori Ketola (w 1 min.) Flink (6), Makkonen (10), Heikkilae (26), Maekelae (39), Ruisma (49) i Vaekiparta (55); dla Podhala Jaskierski (w 59 min.).

Spotkanie rewanżowe odbędzie się w Nowym Targu 2 stycznia.

★

Zwycięstwem Dynama Weisswasser zakończył się turniej hokejowy w tym mieście, w którym prócz gospodarzy startowały zespoły Skody Pilzno i Dynama Mińsk. W ostatnim meczu Dynamo Weisswasser zremisowało ze Skodą 4:4 (2:0, 1:4, 1:0). Poprzednio gospodarze pokonali Dynamo Mińsk 5:4, zaś Skoda zremisowała z drużyną z Mińska 5:5.

★

Hokejowa reprezentacja ZSRR rozpoczęła serię pokazowych spotkań w Holandii. W pierwszym meczu drużyna radziecka pokonała w Hadze reprezentację tego kraju 13:3 (3:3, 2:0, 8:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: W. Golikow — 3, A. Golikow — 2, Priwodin — 2, Pietrow — 2, Charłamow, Balderis, Kapustin i Biljaletdinow, a dla Holandii — de Graauw, Van Wieren i Jansen.

W rewanżowym meczu reprezentacja ZSRR pokonała w Groningen Holandię 10:5 (4:0, 4:2, 2:3). Bramki zdobyli — dla Holandii: der Heer — 3 oraz van Onlangs i Berteling; dla ZSRR: Makarow — 3, Złuktow — 2 oraz Michajłow, W. Golikow, Balderis, A. Golikow i Prirodin.

★

(P) Hokeiści Dukli Jihlava wygrali rozgrywany w Davos turniej o Puchar Spenglera. Dukla zgromadziła 8 pkt. i wyprzedziła AIK Sztokholm (6 pkt.), Spartaka Moskwa (4 pkt.), Duesseldorfer EG (2 pkt.) i Szwajcarię (0 pkt.). W decydującym o pierwszym miejscu meczu Dukla wygrała ze Spartakiem 4:3 (2:1, 2:1, 0:1). W innych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: AIK — Szwajcaria 8:1 (4:0, 3:1, 1:0), Spartak — Duesseldorfer EG 6:4 (3:1, 1:1, 1:2).

★

(P) Do rundy finałowej mistrzostw świata juniorów w hokeju na lodzie rozgrywanych w Karlstad (Szwecja) zakwalifikowały się cztery zespoły europejskie: Finlandia, ZSRR, CSRS i reprezentacja gospodarzy. W pierwszych meczach finałowych uzyskano następujące wyniki:

ZSRR — Finlandia 4:2 (1:0, 1:2, 2:0), Szwecja — CSRS 1:1 (0:0, 0:1, 1:0).

Rezultaty meczów o miejsca 5—8:

USA — RFN 8:6 (2:1, 3:2, 3:3), Kanada — Norwegia 10:1 (4:0, 3:1, 3:0).

A oto rozstrzygnięcia ostatnich spotkań eliminacyjnych i końcowe tabele grup:

ZSRR — CSRS 9:1 (3:1, 5:0, 1:0), Szwecja — Kanada 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).

Grupa „A":		
1. Szwecja	6:0	8—3
2. Finlandia	4:2	11—4
3. Kanada	2:4	7—6
4. RFN	0:6	5—18
Grupa „B":		
1. ZSRR	6:0	33—2
2. CSRS	4:2	10—15
3. USA	2:4	10—11
4. Norwegia	0:6	5—30

Noworoczny trening piłkarzy Cracovii

(P) O godzinie 12, po hejnale z Wieży Mariackiej na ośnieżone boisko Cracovii przy 16-stopniowym mrozie wbiegli piłkarze tej drużyny. Zgodnie z tradycją „pasiaki" odbyły noworoczny trening, rozgrywając mecz 2 razy po 20 minut między drużyną pierwszą i drugą. Zwyciężyła Cracovia I 1:0 (1:0). Pierwszą bramkę w nowym roku uzyskał w 4 min. gry Krzysztof Cacek.

Mecz sędziował Mieczysław Wójcik. Był to 999 mecz tego zasłużonego arbitra.

Spotkanie obserwowało 500 widzów.

Kulikow pokonany

(A) Rekordzista świata i mistrz olimpijski z Innsbrucku Jewgienij Kulikow był faworytem międzynarodowych zawodów w łyżwiarskim sprincie, które zakończyły się w Oslo. Reprezentant ZSRR został jednak wyprzedzony przez swojego rodaka Siergieja Kolebnikowa, który w wieloboju sprinterskim uzyskał 159,055 pkt. oraz reprezentant Norwegii Frode Roenninga — 160,245 pkt. Kulikow był trzeci — 161,210 pkt.

Jewgienij Kulikow wygrał oba biegi na 500 m (najlepszy czas 1:19,5).

★

Podczas zawodów rozegranych w Inzell łyżwiarka RFN, mistrzyni olimpijska z 1972 r. Monika Holzner-Pflug zademonstrowała bardzo wysoką formę. Na dystansie 500 i 1000 metrów ustanowiła ona nowe rekordy swego kraju, osiągając rezultaty 42,81 oraz 1:25,75.

Tysiąc kilometrów od przeciwnika

(A) Pasjonujący mecz o mistrzostwo świata między Anatolijem Karpowem a Wiktorem Korcznojem w Baguio oraz sukcesy Polaków na olimpiadzie w Buenos Aires przyczyniły się do dalszej popularyzacji szachów.

Nie wszyscy spośród kibiców śledzących wydarzenia na 64 polach orientują się, że szachiści rozgrywają mistrzostwa świata również w grze korespondencyjnej.

W Polsce gościł aktualny mistrz świata w tej dyscyplinie Jakow Estrin, oto treść rozmowy, jaką z nim przeprowadzono.

— W grze bezpośredniej, aby sięgnąć po mistrzowski tytuł trzeba przejść przez turniej strefowy, turniej międzystrefowy, mecze kandydatów, a następnie wygrać pojedynek z obrońcą trofeum. Jak wygląda droga do mistrzowskiego tytułu szachisty specjalizującego się w grze korespondencyjnej?

— Podobnie jak w grze „normalnej". Jedyna różnica polega na tym, że u nas gra się wszystkie partie jednocześnie.

— Jeżeli przystąpiłbym w tej chwili do rozgrywek o mistrzostwo świata, to zakładając, że zwycięsko zakończyłbym wszystkie szczeble eliminacji, za ile lat byłaby szansa przywdziać mistrzowską koronę?

— Policzmy: dwa turnieje eliminacyjne, półfinał i finał. Czyli za... 13—14 lat. Oczywiście rozgrywki trwają „na okrągło", turniej finałowy z udziałem 15—17 najlepszych zawodników, którego zwycięzca zostaje mistrzem świata, odbywa się raz na trzy lata.

— Gra korespondencyjna daje pole do niesportowych posunięć. Można zawsze zaglądać do książek i korzystać z pomocy silniejszych szachistów...

— Korzystanie z literatury nie jest zabronione. Podręcznik pozwala przebrnąć przez początkowe stadium partii, może być też pomocny w końcówkach. Decydujące o rezultacie partii posunięcia trzeba wykonać samemu i w ostatecznym rozrachunku licza się tylko umiejętności zawodnika. A co do pomocy ze strony silniejszych szachistów... Arcymistrz Koblentz, który był trenerem Tala, gdy ten zdobywał mistrzostwo świata, wystartował w mistrzostwach Związku Radzieckiego w grze korespondencyjnej. Koblentz pomógł Talowi zdobyć mistrzostwo świata, więc teraz Tal w rewanżu miał pomóc Koblentzowi. W praktyce wyglądało to tak, że Tal, który lubuje się w ostrej, kombinacyjnej grze, ofiarowywał figurę i... wyjeżdżał za granicę na kolejny turniej. W rezultacie Koblentz uplasował się na końcu tabeli. Pomoc silniejszego szachisty ma tylko wtedy sens, gdy może on śledzić przebieg całej partii, co w praktyce jest niemożliwe.

— Jak długo zastanawia się Pan nad posunięciem?

— Często wystarczy kilka minut, ale zdarzyło mi się już myśleć nad jednym ruchem dwa tygodnie. A propos zastanawiania się... Jeden z moich kolegów już po oddaniu listonoszowi kartki z zapisanym posunięciem w partii, która decydowała o zwycięstwie w ważnym turnieju, jeszcze raz rzucił okiem na szachownicę i z przerażeniem spostrzegł, że po tym ruchu forsownie przegrywa. Rozpoczął więc pogoń za kartką i szczęśliwie udało mu się wycofać ją w ostatniej chwili na poczcie. Ostatecznie partia i cały turniej zakończyły się jego zwycięstwem.

— Ile partii gra Pan jednocześnie?

— Optymalna liczba to 20—22 partie, maksimum — 25. Aczkolwiek rozmawiałem z pewnym Amerykaninem, rencistą, który gra naraz z dwustu partnerami i naturalnie wszystkie partie przegrywa. Zapytałem go, dlaczego tak gra. Bo — mówi — bardzo podobają mi się znaczki pocztowe na kartkach.

— Dziękuję za rozmowę.

Dodajmy, że w szachy gra korespondencyjnie 60 tys. osób na całym świecie, a Międzynarodowa Federacja Szachowej Gry Korespondencyjnej obchodzi w bieżącym roku swoje pięćdziesięciolecie. Światową czołówkę w tej dyscyplinie tworzą ZSRR, Bułgaria i Anglia.

Również przy Polskim Związku Szachowym działa komisja szachowej gry korespondencyjnej, w której zarejestrowanych jest 2200 zawodników.

Wiadomości szachowe

(A) Dobrze spisuje się nasz młody szachista Marek Hawełko na rozgrywanych w Groningen mistrzostwach świata juniorów starszych. W ósmej rundzie Polak pokonał Igora Grazika (CSRS) i zajmuje z 4,5 pkt. IX miejsce. Prowadzi Siergiej Dolmatow (ZSRR) — 6,5 pkt. przed Johnem van der Wielem (Holandia) — 6 pkt.

★

(P) Po czterech rundach szachowych mistrzostw świata kadetów w Sas van Gent Polak Dariusz Weider dzieli wraz z innymi pięcioma zawodnikami pozycję, mając 2 pkt. W IV rundzie Weider zremisował z Cetinem Selem (Turcja). W turnieju prowadzą Paul Motwani (Szkocja) i Jose Huergo (Kuba) — po 3,5 pkt.

KULTURA • SZTUKA • KULTURA • SZTUKA

Dwe krakowskie wystawy W 85 rocznicę śmierci Jana Matejki

Krakowskie Muzeum Narodowe przygotowało ostatnio dwie interesujące ekspozycje nawiązujące do 85 rocznicy śmierci Jana Matejki. W Domu Matejki, usytuowanym przy ulicy Floriańskiej 41, czynna jest wystawa szkice kompozycyjne do obrazów historycznych Jana Matejki z lat 1877—1879". W tym czasie powstały takie kompozycje historyczne artysty jak m.in.: „Uczta u Wierzynka", „Hołd ze Stańczykiem", „Bitwa pod Warną", „Polonia-1863".

Ekspozycja prezentuje — pochodzące ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie — szkice ołówkowe do tych płócien. Niektóre obrazy olejne Matejki z tego okresu znajdują się w innych muzeach polskich a nawet zagranicznych: jak choćby „Bitwa pod Warną" należąca do Muzeum Sztuki w Budapeszcie. A „Ucztę u Wierzynka" przypominają jedynie eksponowane szkice, gdyż obraz olejny zaginął podczas ostatniej wojny.

Interesującą wystawę, którą przygotowała mgr Barbara Kuczałówna można oglądać do 20 czerwca 1979 roku.

Tymczasem w Nowym Gmachu przy Al. Trzeciego Maja i otwarto również ciekawą wystawę pt. „Ubiory w Polsce — rysunki i akcesoria". Kolejna ekspozycja z cyklu „Kolekcje Muzeum Narodowego w Krakowie" (oglądaliśmy już m. in. „Grafikę J.I. Kraszewskiego" i „Baśnie i legendy dawnej Japonii") prezentuje rysunki, które Jan Matejko zamieścił w wydanej w 1860 roku tece litografii „Ubiory w Polsce 1200—1795".

„Ubiory w Polsce" Jana Matejki — mówi autorka wystawy — mgr Maria Przemecka — to właściwie pierwsze źródłowe dzieło z zakresu kostiumologii polskiej. Zapewniło ono Matejce autorytet w tej dziedzinie. Zaczęto zwracać się do artysty z zapytaniami o informacje dotyczące stroju polskiego. Z „Ubiorów" korzystał Juliusz Kossak ilustrując w 1861 roku artykuł Kazimierza Wójcickiego pt. „Ubiory w Polsce XVI, XVII i XVIII w." a także Zygmunt Stęczyński w swym dziele „Stroje z końca XVII i I połowy XVIII w.". Autorzy dzisiejszych opracowań z zakresu kostiumologii również niejednokrotnie powołują się na tekę Matejki.

Dzięki wystawie poznajemy bliżej historię ubioru w Polsce w latach 1200—1795. Zgromadzone rysunki przedstawiają stroje różnych warstw społecznych herby i broń, jakimi posługiwano się przez sześć wieków. Całość uzupełniają eksponaty pochodzące z wieków XVI—XIX, przechowywane na co dzień w Dziale Tkanin Muzeum Narodowego w Krakowie. Są wspaniałe ornaty, czepce, kontusze i serwety.

Na wystawie nie zabrakło pamiątek związanych z życiem i pracą Jana Matejki. Oglądamy m. in. rękopis wstępu do „Objaśnień do Ubiorów w Polsce", okulary i paletę artysty a także jego autoportret — olej na desce z 1887 roku.

Obie wystawy przygotowane przez Muzeum Narodowe w Krakowie warto polecić zwiedzającym.

ANDRZEJ LISOWSKI

Plebiscyt na plakat

W naszym stałym plebiscycie na Najpopularniejszy Plakat Miesiąca poddajemy ocenie wszystkie plakaty znajdujące się aktualnie na słupach ogłoszeniowych, płotach, tablicach informacyjnych na terenie całej Warszawy. Ze względu na charakter plebiscytu zależy nam na opinii o pracach najnowszych podporządkowanych bieżącemu repertuarowi kin, teatrów, sal koncertowych i galerii sztuki na pracach reagujących na tok wydarzeń społecznych, politycznych i kulturalnych.

W głosowaniu na Najpopularniejszy Plakat Miesiąca mogą brać udział wszyscy Czytelnicy naszej gazety. Zadanie polega na wypełnieniu kuponu plebiscytowego i wskazaniu pracy, na którą oddaje się swój głos. Autor plakatu wyłonionego drogą głosowania otrzymuje honorowe „Wyróżnienie Publiczności", natomiast wśród Czytelników biorących udział w naszej imprezie losujemy 5 kompletów najbardziej udanych plakatów z okresu ostatnich kilku miesięcy.

Zapraszamy do typowania najpopularniejszego plakatu miesiąca grudnia br. Czytelnie wypełnione kupony prosimy nadsyłać pod adresem redakcji: „Życie Warszawy", ul. Marszałkowska 3/5, 00-624 Warszawa, do dnia 6 stycznia 1979 r. z dopiskiem na kopercie: „Najpopularniejszy Plakat Miesiąca". Dzisiaj zamieszczamy ostatni kupon w obecnej turze głosowania.

Mieczysław Pawlikowski

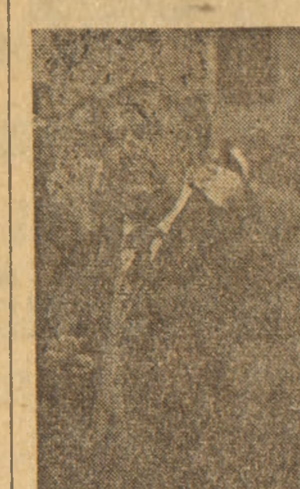

Rok 1978 był okrutny dla literatury polskiej. A także i dla naszego teatru. Zabrał nam pisarzy ściśle i serdecznie z teatrami złączonych: Jana Parandowskiego, Romana Kołonieckiego, Aleksandra Maliszewskiego, Antoniego Olchę. A także — aktorów zakochanych w świętnej literaturze — Andrzeja Boguckiego, Tadeusza Fijewskiego, i — w ostatnich dniach — Mieczysława Pawlikowskiego.

Pamiętam moment, gdy odbyła się w warszawskim Teatrze Współczesnym, w reżyserii Józefa Wyszomirskiego, premiera „Huzarów" komediopisarza paryskiego rodem z Bretanii, Pierre Aristidesa Bréala. Stanisława Perzanowska uświetniła przedstawienie w epizodycznej, a pamiętnej roli pani Baglione. Kosinę grała pełna werwy i dowcipu Danuta Szaflarska, pamiętna jako młodziutka aktorka krakowskiego Teatru Starego (gdy byłem kierownikiem literackim i organizatorem poranków poetyckich), m.in. na tle „Sobótek" Kochanowskiego, które pysznie mówiła. Młodziutką Elizą była Barbara Fijewska. Dwóch huzarów, jakże do siebie niepodobnych, grali: Tadeusz Fijewski (Flicot) i Mieczysław Pawlikowski (Ange Marie le Gouce). Kontrast ich postaci, temperamentów, typów, usposobień, dodawał niemało barwy spektaklowi. A ileż w interpretację tekstu wkładali pomysłów, dowcipu, talentu i werwy!

Kilkakrotnie miałem wtedy okazję do rozmów z Mieczysławem Pawlikowskim. Pamiętam, że dyskutowaliśmy o sprawach literackich. Wykonawca roli Le Gouce'a wierzył w literacki przede wszystkim teatr, co odpowiadało także i moim przekonaniom. Sam był po trosze pisarzem, a jego książka „Siedmiu z Halifaxa «J»", na tle przeżyć lotniczych podczas wojny w Wielkiej Brytanii, odniosła pamiętny sukces. Przypuszczam, że bez tego zaangażowania w literackie sprawy nie dałby nam Pawlikowski tak świetnej postaci Zagłoby w filmie „Pan Wołodyjowski" i w serialu TV „Przygody pana Michała". I nie byłby tak zamiłowanym lektorem oraz aktorem Polskiego Radia. I tak wybornym konferansjerem w „Podwieczorkach przy mikrofonie".

Nie wyzyskał wszystkich szans, jakie mu dały: talent, wiedza, inteligencja. Ostatnio dręczyła go choroba serca. A jednak, gdybyśmy wybitne role w niektórych choćby sztukach zechcieli wspomnieć, czyż nie przyszedłby nam na myśl Pan Kolega w „Czarodziejskiej nocy" Sławomira Mrożka, Lekarz w „Przychodzę opowiedzieć" Jerzego Broszkiewicza, Stomil w „Tangu" (gdzie się spotkał z Ludwiżanką, Fijewskim, Michnikowskim, Czechowiczem), Hudson w „Nie do obrony" Osborne'a, Maniłow w „Martwych duszach" Gogola.

Każdy ambitny aktor marzy o Szekspirze. Z nazwiskiem Mieczysława Pawlikowskiego pozostanie związany Belariusz w „Cymbelinie" i Falstaff w „Wesołych kumoszkach z Windsoru" na scenie Teatru Polskiego.

Teatr Nowy pod dyrekcją Mariusza Dmochowskiego, wystawił przed kilku miesiącami „Senat szaleńców" Janusza Korczaka, w pomysłowej inscenizacji Wojciecha Zeidlera. Niektórzy krytycy nie wierzyli w wartość tej sztuki, czy w jej nośność sceniczną. Ale aktorzy i młody reżyser udowodnili, że nie był błędny prognostyk Stefana Jaracza, Stanisławy Perzanowskiej i Boya, broniących „Senatu", jego paradoksalnej, a zarazem emocjonalnej i mądrej przekory. Do wykonawców w tym spektaklu należeli m.in. Bednarski, Zaliwski, Brejdygant, Pieracki oraz — Mieczysław Pawlikowski. Samo pojawienie się Pawlikowskiego, a potem wymowa jego gestu, siła wypowiedzi, sprawiały wstrząsające wrażenie. Nie wiedzieliśmy, że jest to pożegnanie artysty — z teatrem i życiem. Ten aktor, który się nie wypowiedział całkowicie — dał nam jednak, na koniec, prezent przedziwnej mocy i siły.

WOJCIECH NATANSON

KUPON PLEBISCYTOWY
NA NAJPOPULARNIEJSZY PLAKAT MIESIĄCA
WYRÓŻNIENIE PUBLICZNOŚCI

Imię i nazwisko głosującego . . . .

Adres . . . .

Zawód . . . .

Wiek . . . .

GŁOSUJĘ NA PLAKAT . . . .

Jazz, folklor i bajki Nowości „Wifonu"

„Wifon" wydał ostatnio kasetę z nagraniami 7 zespołów, dokonanymi podczas ostatniego „Jazz Jamboree". Zwraca uwagę „Gipsy song" T. Lakatosa w atrakcyjnym wykonaniu grupy „Electric Circus" Toto Blankego, „La ribière" C. Escoudé w stonowanej interpretacji francuskiego tria „Not much noise" a także temat K. Komedy „Rosemary's baby" (z filmu Polańskiego pod tym samym tytułem) grany przez szwedzko-polski zespół „Birka Jazzgroup". Dźwiękowa kronika festiwalu nie przynosi, niestety, najciekawszych wydarzeń imprezy — popisów wokalistki Betty Carter i kwartetu Dextera Gordona. Muzycy ci — związani stałymi kontraktami z firmami fonograficznymi — nie zgodzili się na wydanie swych nagrań na taśmie w Polsce.

Z zadowoleniem przyjąć wypada inicjatywę „Wifonu", pragnącego popularyzować nasz folklor muzyczny. W serii prezentującej zespoły ludowe, działające przy spółdzielniach rękodzieła artystycznego „Cepelii" wyszły dotychczas kasety grup „Opocznianka", z Opoczna, „Kurpianka" z Kadzidła, „Twórczość" z Nowego Sącza (folklor Lachów Sądeckich), „Holny" z Zakopanego, „Pilsko" z Żywca i „Kamionka" z Łysej Góry (folklor krakowiaków wschodnich). Sądzę, że kasety z polską muzyką ludową wzbudzą zainteresowanie nie tylko w kraju, wielkie zapotrzebowanie na tego rodzaju propozycje istnieje przecież w środowiskach polonijnych.

Na powodzenie wśród dzieci może liczyć kaseta „Na jagody". Na stronie „A" zarejestrowano utwór tytułowy w trafnej interpretacji grupy aktorów i z piosenkami skomponowanymi przez W. Korcza. Strona „B" przynosi baśń „Skąd się wzięły krasnoludki" (wg. znanej książki „O krasnoludkach i sierotce Marysi"); autorem oprawy muzycznej jest M. Mazurkiewicz. Adaptacji obu utworów Konopnickiej dokonała E. Gadzińska, reżyserował W. Opalek. (C)

Postscriptum

Co jest z „Dziadkiem..."?

Stało się już tradycją, że wiele znakomitych zespołów baletowych w okresie Świąt Bożego Narodzenia i ferii zimowych pokazuje „Dziadka do orzechów" Czajkowskiego wg Hoffmanna. Akcja tego baletu rozgrywa się — jak pamiętamy — w wieczór wigilijny, ukazując dziecięcy świat marzeń i zabaw. Baśń tę choreografowie wykorzystują dla pokazania barwnego, fantastycznego divertissement baletowego, oprawionego w ciepły świąteczny klimat tradycyjnego domowego wieczoru wigilijnego. Doskonała to okazja do wypełnienia najmłodszym wolnych zimowych wieczorów, sposobność do sprawienia im teatralnej niespodzianki, a wreszcie — sprzyjająca okoliczność dla popularyzacji sztuki tańca i teatru baletowego wśród dzieci i młodzieży.

Właśnie w tych dniach „Dziadek do orzechów" prezentowany jest w Moskwie i Nowym Jorku, w Londynie, Budapeszcie i Wiedniu, w Hamburgu i Bostonie, w Glasgow i Toronto, w Oslo i Turynie, a nawet w dalekim, niespokojnym Teheranie. Nie ma go w warszawskim repertuarze baletowym. Jego miejsce w Teatrze Wielkim wypełniła niedawno „Leśna królewna" Fotka na scenie kameralnej. A przecież..

„Dziadka do orzechów" przygotowano przed pięcioma laty kosztem wielu wyrzeczeń, wielkim nakładem pracy uczniów i pedagogów Warszawskiej Szkoły Baletowej i środków Teatru Wielkiego. Inscenizatorem widowiska był ówczesny kierownik artystyczny szkoły, Giennadij Ledjach Wspomagała go Kira Kniaziewa — również nauczycielka zawodu, również z Moskwy. Spektakl ten, ściągając na scenę i na widownię coraz to nowe roczniki dzieci, stać się miał trwałą inwestycją artystyczną stołecznej szkoły baletowej. Miał być okazją do stałego kontaktu młodocianych adeptów tańca z wielką sceną i z wielkim przedstawieniem. Oddano bowiem jego wykonanie — baletowej młodzieży.

„I dobrze się stało — pisaliśmy o tym «wydarzeniu» na naszych łamach. Wynikają bowiem z tego faktu wielorakie korzyści. Po pierwsze: młodzi tancerze otrzymali szansę, na długo jeszcze przed ukończeniem szkoły, do kontaktów z profesjonalną sceną. Po drugie: zaczęła się współpraca pomiędzy szkołą a znajdującym się po przeciwnej stronie ulicy Teatrem Wielkim. Po trzecie: do skromniutkiego i jeszcze stale ubożuchnego repertuaru Teatru Wielkiego, przeznaczonego dla młodych widzów, doszła pozycja, która w tej chwili ma prawo zająć reprezentacyjne miejsce".

Niedługo cieszył się tym miejscem warszawski „Dziadek..." Dbał oń jeszcze dyr. Ledjach — inicjator, gorący orędownik i twórca uczniowskiego przedstawienia. Po jego wyjeździe z naszego kraju, po wyjeździe jego asystentki, spektakl pojawiał się na scenie coraz rzadziej i rzadziej, aż w końcu zniknął z repertuaru szkoły i teatru bezpowrotnie. Zmarnowana inwestycja...

Co zaś pozostało z podkreślanych przed laty przez nas „wielorakich korzyści"? Po pierwsze: młodzi tancerze stracili obiecaną im szansę regularnego, poważnego kontaktu z dużą profesjonalną sceną. Po drugie: zapoczątkowana współpraca pomiędzy szkołą i Teatrem Wielkim zepchnięta została właściwie na scenę kameralną. Po trzecie: ze skromniutkiego i stale ubożuchnego repertuaru Teatru Wielkiego, przeznaczonego dla młodych widzów, ubyła pozycja, która miała obowiązek na trwałe zająć reprezentacyjne miejsce. Wielkie nadzieje spełzły na niczym. (Chyn.)

Okiem i uchem recenzenta

„Wyzwolenie" w Adekwatnym

Warszawski Teatr Adekwatny wystawił „Wyzwolenie" jako utwór nie tylko napisany w przeczuciu wydarzeń 1918 roku, ale i wskazujący do nich drogę. Zadanie było niełatwe. Teatr ten posługuje się nowocześnie pojętą formą rapsodyczną czyli grą słowa i jego znaczeń. Natomiast „Wyzwolenie" Wyspiańskiego jest pomyślane jako swoisty „teatr w teatrze", demonstracja powstającego na naszych oczach dzieła sztuki, jakim jest spektakl teatralny.

Trudność tę pięknie przezwyciężono. Scenariusz Magdy Teresy Wójcik i Henryka Boukołowskiego zawiera myślowy przebieg wydarzeń, metaforycznie zaznaczany rekwizytami, gestem, ruchem, efektami akustycznymi. Zaczyna się od dyskusji na temat utworu, który można w teatrze wystawić, potem toczy się walka na tematy estetyczne i etyczne. Starcia te są równocześnie współtworzeniem.

Całość zamyka się w widowisku godzinnym. Pewne sprawy zostały podkreślone powtórzeniami, brzmiącymi z siłą refrenów. Przejmująco działają ustępy o narodowej świadomości, o związkach z krajobrazem i ziemią. Partie Konrada mówi pięknie Henryk Boukołowski. Muzą (o znaczeniu zwielokrotnionym) jest Magda Teresa Wójcik. Postacie Masek odtwarzają Iwona Urbańska, Cezary Kapliński i Tadeusz Wieczorek. Działają znaczną gamą środków. (W.N.)

TV szklany cośc

Portret pisarza

Już odręczny podpis autora „Sławy i chwały", umieszczony w tytule, nadaje temu filmowi cechy osobiste. A jest osobista ta opowieść Jarosława Iwaszkiewicza o sobie samym i własnej twórczości, tej twórczości inspiracjach, miejscach szczególnie ulubionych, ludziach bliskich, kolegach, przyjaciołach. Kamera dyskretna i uważna, skupiona na postaci mówiącego, rejestruje każdy gest, pochylenie głowy, każdą pauzę.

Jarosław Iwaszkiewicz to cała epika literatury, kultury polskiej. We wspomnieniach wczesnej młodości pobrzmiewa muzyka Karola Szymanowskiego, kuzyna i przyjaciela, ożywają na ekranie sylwetki współtwórców Skamandra, drobna postać Marii Dąbrowskiej. Pojawiają się na ekranie fragmenty scenicznych i ekranowych realizacji utworów Jarosława Iwaszkiewicza — poety, prozaika, dramaturga. Ale także publicysty, felietonisty, ale także działacza społecznego i politycznego. Również i tę kartę działalności publicznej pisarza przypomina film poprzez zdjęcia archiwalne z Kongresu Obrońców Pokoju, zdjęcia z Sejmu, fotografie. Jest jeszcze jedna piękna karta życia — o której wspomina córka pisarza, Maria Iwaszkiewicz — karta okupacyjna, gdy Stawisko stało się schronieniem dla wielu uchodźców z Warszawy.

Stawisko — dom pisarza, miejsce pracy i odpoczynku, dom wspomnień i pamiątek. Stawisko to także punkt odniesienia wobec otaczającego świata i wobec wspomnień. Tu gdzieś pobrzmiewają dalekie echa domu dzieciństwa, pamięć urody kalnickich pejzaży, niezatarte wrażenie miejsc dawno odwiedzanych, które wróciły refleksją w „Ogrodach". Z opowieści osnutej przed kamerą wyłania się wizerunek pełen ciepłej życzliwości, pogody i tej spokojnej mądrości jaką rodzi poznanie, pogodzenie. Nad przemijaniem pochyla się cała twórczość Jarosława Iwaszkiewicza. Przemijanie to także trwanie. W ludzkiej pamięci, na kartach książek, na taśmie filmowej.

Jadwiga Jajiček zrealizowała film prosty i skromny, ukazała dyskretny a zarazem bogaty portret osobowości pisarza i człowieka. (md)

CO I GDZIE

TEATR

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego — godz. 19 — „Romans z wodewilu".

KINA

Bałtyk — „Przełomy Missouri", prod. USA, lat 15, godz. 10, 12.30, 15, 17.15 „Rollercoaster", prod. USA, lat 15, godz. 19.30.

Przyjaźń — „Superekspres w niebezpieczeństwie", prod. USA, lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Pokolenie — „Zapach ziemi", prod. pol. lat 15, godz. 9, 11, 13. „Ojciec chrzestny II", prod. USA, lat 15, godz. 9 i 20. „Trzy kobiety", prod. USA, lat 18, godz. 18.

Odeon — „Hallo Szpicbródka", prod pol. lat 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Hel — „Dziewczyna z reklamy" prod. USA, lat 18, godz. 17.30, 19.30.

Walter — „Omen", prod. USA, lat 18, godz. 16 i 18.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — wystawa pn. „Droga do niepodległości" z okazji 60 rocznicy odzyskania niepodległości.

Dom Sztuki — „Dom Gąski" i „Dom Esterki" — galeria „E" — wystawa portretów Marii Anto z Warszawy. Galeria BWA — Wystawa Młodej Plastyki Niemieckiej z Okręgu Magdeburg.

Klub „Empik" — wystawa z okazji XXX-lecia KMPiK.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 21—7 przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, komenda MO 291-91, pogotowie kanalizacyjne 400-65, pogotowie gazowe czynne w godz. 7—15 (517-17) w godz. 22—7 (224-30) w niedziele i święta 400-97, postoje taksówek: przy pl. Konstytucji 228-52, przy Żwirki i Wigury 418-10, przy dworcu PKP 268-86, informacja PKP 299-50, PKS 267-76, usługowa 267-85.

BIAŁOBRZEGI

Kino „Pilica" — „Kobra", prod. jap., lat 15, godz. 16 i 18.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 530, postój taksówek 725, zajazd myśliwski 411, sklep „Dacia" 742.

DRZEWICA

Kino „Śnieżka" — „Krótki sezon", prod. wł. lat 15, godz. 18.

Telefony: apteka 25, ośrodek zdrowia 26, postój taksówek 53, posterunek MO 87, restauracja „Zamkowa" 77, dworzec kolejowy 47, przedszkole 19.

GRÓJEC

Kino „Odra" — „Trzy dni kondora", prod. USA, lat 18, godz. 15, 17.15 i 19.30

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, biblioteka 23-56, dom kultury 24-97, ośrodek zdrowia 22-43 postój taksówek 23-11, przychodnia rejonowa 22-88, CPN 26-52, apteka 21-05, dworzec PKS 24-61.

GARBATKA

Kino „Las" — „Milioner", prod. pol. lat 12, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 26, dworzec PKP 47, posterunek MO 07, ośrodek zdrowia 76, postój taksówek 53, urząd gminy 194, straż pożarna 8, kino 141, przychodnia rejonowa 56.

IŁŻA

Kino „Zamek" — „Trzy kobiety", prod. pol., lat 15, godz. 19.

Telefony: apteka 51, biblioteka 266, pogotowie energetyczne 31, dom kultury 108, dworzec PKP 271, straż pożarna 215, kawiarnia 269, księgarnia 15, posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 9, przedszkole 149.

JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101, apteka 29, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 88, zakład energetyczny 60 restauracja „Turysta" 14, urząd gminy — naczelnik 89.

JEDLNIA LETNISKO

Telefony: apteka 48, izba porodowa 38, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23, restauracja „Leśna" 110, straż pożarna 8.

KOZIENICE

Kino „Znicz" — „Charlie Brown i jego kompania", prod. USA, b/o, godz. 15 i 17.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 23-41, kino 23-54, muzeum regionalne 33-72, urząd miasta i gminy 21-23, przychodnia rejonowa 22-94, apteka 23-22, biblioteka 21-58.

LIPSKO

Kino „Szarotka" — „Zaułek dziewic", prod. meksyk., lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 62, dom kultury 131, kawiarnia 95, kino 194, dworzec PKP 205, posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, przychodnia rejonowa 194, straż pożarna 168, szpital — dział pomocy doraźnej 00, kino 194, posterunek energetyczny 161, postój taksówek 136, CPN 84.

NOWE MIASTO

Kino „Pilica" — „Śmierć z komputera", prod. franc lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 48, dworzec PKS 297, posterunek MO 7, szpital rejonowy 55, postój taksówek 88, urząd miasta i gminy 266, straż pożarna 8, gminna spółdzielnia 29 gospoda 40, kawiarnia 150, przychodnia rejonowa 65.

MOGIELNICA

Kino „Zwycięstwo" — „Trzy kobiety", prod. USA, lat 18, godz. 17

Telefony: apteka 10, gminna spółdzielnia 8, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, stacja PKP 50, straż pożarna 88, naczelnik 146, księgarnia 61, przychodnia rejonowa 80.

PIONKI

Kino „Chemik" — „Ulzana wódz Apaczów", prod. NRD, b/o, godz. 17. „Trzy kobiety", prod. USA, lat 18, godz. 19.

Telefony: pogotowie MO 307, pogotowie ratunkowe 309, straż pożarna 308, apteka 310, księgarnia 511, pogotowie energetyczne 306, przychodnia rejonowa 323, restauracja „Adria" 552, izba porodowa 548, urząd gminy — naczelnik 513, kierunkowy 12, posterunek energetyczny 306, postój taksówek 268.

PRZYTYK

Telefony: apteka 24, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 69, straż pożarna 98, gminna spółdzielnia 82, przedszkole 66.

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta" — „Znaki Zodiaku", prod. pol. lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30

Telefony: posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 08, apteka 229, dom kultury 473, urząd miasta i gminy 427, ośrodek zdrowia 313, izba porodowa 317, dworzec PKS 62.

SKARYSZEW

Telefony: apteka 13, posterunek MO 77, straż pożarna 29, ośrodek zdrowia 11, urząd miasta i gminy 89, przedszkole 79.

SZYDŁOWIEC

Kino „Górnik" — „Dziewczyna z reklamy", prod. USA lat 18, godz. 16, 18 i 20.

Telefony: apteka 53, dom kultury 246, posterunek MO 07, straż pożarna 08, pogotowie ratunkowe 09, przychodnia rejonowa 353, CPN 186, PKP 58, przedszkole 247.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie Instrumenty Muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie w godz. 10—19, w soboty 9—15.30, poniedziałki i dni poświąteczne nieczynne.

WIERZBICA

Kino „Venus" — „Dziewczyna z reklamy", prod. USA, lat 18, godz. 18.

Telefony: apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 19, restauracja „Niespodzianka" 34, urząd gminy — naczelnik 15, żłobek 2, przedszkole 25, pogotowie energetyczne 21.

WARKA

Kino „Przyjaźń" — „Gorące polowanie", prod. jap. lat 15, godz. 16 i 19.

Telefony: apteka 33, izba porodowa 133, posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 279, ośrodek zdrowia 21, stacja CPN 120, PKS 69, stanica wodna PTTK 143, muzeum 267.

Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—15.30 Ekspozycja stała — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

ZWOLEŃ

Kino „Świt" — „Mandingo", prod. USA, lat 18, godz. 16.30 i 18.30.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 997, straż pożarna 998, apteka 27-20, postój taksówek 27-06, szpital 20-37

Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie — Ekspozycja stała: „Życie i twórczość Jana Kochanowskiego".

Punkt wystawowy w Zwoleniu — wystawa pn. „Broń biała i palna" ze zbiorów Muzeum Okręgowego.

RADIO

Program I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 15.00 19.0 2. 21. 22.

5.05—6.00 Zielone Studio. 6.00—9.00 Sygnały dnia. 9.05—11.40 Cztery pory roku. 11.25 Niezapomniane stronice — „Ferdydurke" 11.40 Tu Radio Kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Roln. kwadrans. 13.01 Stare i nowa muzyka wojskowa. 13.20 Przeboje młodych. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama" (ok. godz. 14.05 Informacje dla kierowców). 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama" d.c. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama" d.c. (ok. godz. 15.45 Informacje dla kierowców) 16.00—18.25 Tu Jedynka. 17.30—18.00 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. d.c. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Przeboje, przeboje, przeboje. 19.15 Kiermasz polskiej piosenki. 19.40 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca. 20.05 Konc. życzeń. 21.05 Olimpijski alert młodzieży — 21.25 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 21.28 Utwory Moniuszki. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Szczecin na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska — 23.40 Konc. życzeń od Polonii.

Program nocny

0.00 Początek programu 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. Wiad. i informacje dla kierowców. 0.01 2.00 3.00 Wiad. 1.00 5.00 0.12, 1.05 2.00 3.06 — Noc z melodią i piosenką z Olsztyna. 4.00 Sygnały dnia pierwszej zmianie.

Program II

4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.5 Poradnik domowy. 5.00 Muz. 5.38 Obserwacje i propozycje. 5.46 Muz. 6.00 W kilku taktach w kilku słowach. 6.10 Kalendarz. 6.15 Mel. przyjaciół. 6.35 Gimnastyka. 6.45 Mistrzowskie miniatury instrumentalnej. 7.05 Gra Włodzimierz Nahorny. 7.15 Duety znane i nieznane. 7.35 Małe muzykowanie. 8.01 Dialogi i zbliżenia. 9.30 Motosprawy. 9.40 Dla przedszkoli. 10.00 Wrocławski Pojemnik Rozrywkowy. 10.30 Duety jazzowe. 10.40 Sprawy codzienne. 11.00 Bela Bartok — Sonata na skrzypce solo 11.25 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK. 11.40 Muzyka. 12.05 J. Haydn — Symfonia D-mol op. 26. 12.25 „Moralność i broń". 12.45 Tańce z polskich oper. 12.55 „Mój warszawski dzień". 13.00 Publicystyka krajowa 13.10 Zagadki muzyczne. 13.30 Ze wsi i o wsi. 13.51 Tartin. Konc. A-dur na wiolonczelę i orkiestrę. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Tu Radio—Moskwa 14.45 Muzyka. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 W rytmie samby. 16.10 Prokofjew. „Cztery portrety i rozwiązania". 16.40 J. Offenbach: z II aktu opery „Opowieści Hoffmanna". 17.00 „Operetka, jej twórcy i wykonawcy". 17.20 „To może być sen". 18.00 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Krajobrazy. 19.00 Konc. wieczorny. 19.40 Dom i my. 19.55 Katalog wydawniczy. 20.00 Aud. publicystyczna. 20.20 Dzieje recytatywu, muzyką i słowem opisane. 21.05 Nowe nagrania radiowe. 21.20 Bisy w Filharmonii. 21.40 Ferenc Liszt Concerto patetic na 2 fortepiany. 22.00 Tygodnik Kulturalny. 22.40 Konc. z nagrań WOSPRiTV 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka.

Program III

Wiad.: 6.15 6.30 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00 0.50

6.00 Między snem a dniem. 6.30 polityka dla wszystkich. 8.05 Za kierownicą. 8.40 Co kto lubi. 9.00 „Kat czeka niecierpliwie". 9.10 Dialogi na instrumenty. 9.30 Nasz rok 79-ty. 9.45 Koncerty skrzypcowe. 10.35 Kiermasz płyt. 11.00 Codziennie powieść „Laus feminae". — odc. 11.30 Z archiwum polskiego jazzu. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Nasz człowiek w Hawanie". 14.00 Mistrzowie batuty. 15.05 W roli głównej Jose Feliciano. 15.40 Zagubione melodie. 16.00 Głośne kolory błękitnych oczu. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79-ty. 17.05 Muz. poczta UKF 17.40 Bielszy odcień bluesa. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Pamiętniki Charlie Chaplin, „Moja autobiografia". 19.15 „Śpiewa Maryla Rodowicz. 19.35 Opera tygodnia. „Les Indes Galantes". 19.50 „Kat czeka niecierpliwie". 20.00 Z mojej płytoteki. 20.30 Odbicie w dźwięku. 21.00 Alber—Strobel i soliści. 21.35 Antologia piosenki francuskiej. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Konsonanse i dysonanse — 23.00 Jiri Wolker — „Ballada o śnie". 23.05 Między dniem a snem.

Program IV

Wiad.: 6.40 6.50 12.00 15.00 16.00 18.10 22.55

6.00 Jęz. niemiecki. 6.15 Dla nauczycieli. 6.30 Rytm i piosenka. 6.45—7.40 Dzień dobry Warszawo. 7.40 Radio dedykuje. 8.00 Śpiewa Irena Santor. 8.10 „Zapis genetyczny" 8.25 Antonio Leal Moreira — Sinfonia a due orchestre D-dur. 8.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach. 9.00 Dla kl. II i III (wych. muzyczne). 9.20 Podróże muzyczne po kraju. 9.40 Dla przedszkoli. 10.00 Dla kl. IV (biologia). 10.30 Estrada przyjaźni. 11.00 Dla kl. II lic. (j. polski) 11.30 W kręgu „Idomenea" W. Amadeusz Mozart, fragmenty opery „Idomeneo, król Krety" (stereo lok.). 12.05—12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia. 12.25 Giełda płyt (stereo lok.). 13.00 Jęz. rosyjski. 13.15 Muzyka 13.20 Dla kl. II—III (wych. muzyczne). 13.45 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopol. 14.45 Pieśni i tańce Włoch. 15.05 Matysiakowie 15.40 Książki, do których wracamy „Listy z podróży do Ameryki" fr. 16.05 „Nasz dom" — Święta bez ojca. 16.25 Rozmowy o sprawach rolnictwa. 16.40—18.20 Program WOR 16.40 Tu Studio Stereo (stereo lok). 17.00 Na Warszawskiej Fali. 17.20 Słuchaj nas. 18.25 Klub pod znakiem zapytania. 19.15 Jęz. angielski. 19.30 Symfonie Schuberta. 20.27 Muzyka słuchana. (stereo lok.) 21.15 Forum kompozytorów. 21.50 NURT — pedagogika (nauczanie początkowe). 22.10 Edward Power — Biggs gra na klawesynie. 22.15 Słownik pojęć filozoficznych Istulcja. 22.35 Najmniejsze państwa świata — Monaco. 22.50 E. Power — Biggs gra na klawesynie.

TELEWIZJA

Program I

15.30 Telewizyjny Klub Seniora
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektyw
16.30 Dzień dobry, tu telewizja (kolor)
16.50 Studio Telewizji Młodych — Aspiracje młodych na rok 1979 — Propozycje dla „Siódemki" (kolor)
17.25 Interstudio (kolor)
17.55 „Sonda" „Holografia" — (kolor)
18.25 Raj zwierząt — „Madagaskar — Wyspa Lemurów" Film dok. prod. RFN-jap. (kolor)
18.50 Radźmy rolnikom (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Pogoda dla bogaczy" — odc. I. Film społ. — obyczajowy prod. USA (kolor)
22.10 Świadkowie (kolor)
22.30 Dziennik (kolor)

Programy oświatowe:
9.00 Dla szkół: Język polski dla kl. V
10.00 Program dla najmłodszych kl. I — III „Czerwone, żółte, zielone" — (kolor)
11.05 Program dla najmłodszych kl. I Matematyka (kolor)
13.25 TTR, RTSS Historia, sem. III.
14.00 TTR, RTSS Fizyka, sem. III.

Program II

15.25 Program dnia.
15.30 Telewizyjny Klub Seniora
16.20 Program dnia
16.25 Język angielski
Kurs podstawowy, lek. 12.
16.55 „Melodie" Preludia Fryderyka Chopina gra Dina Joffe
17.20 Baśnie z bliska i z daleka — „Malwinka" — (kolor)
18.00 Studio Sport — Sprintem przez Polskę
18.30 Sensacje z przeszłości (kolor)
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Wtorek Melomana Ballady Chopina i Mickiewicza — cz. I. Program literacko—muzyczny
21.15 24 Godziny (kolor)
21.25 Wieczór Filmowy
21.40 „Nowości polskiego dokumentu"
1. „Pani Zofia"
2. „Paryscy"
21.15 Sylwetki X Muzy — Anna Chodakowska
22.40 Historia Filmu Francuskiego — odc. I

Honorowe odznaki dla aktywistów TPPR

Kończący się rok jest również okazją do przypomnienia osiągnięć i działalności stołecznej organizacji Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Skupia dziś ona ponad ćwierć miliona członków, przedstawicieli wszystkich środowisk społecznych i zawodowych. Szczególnie aktywnie pracują koła TPPR wśród młodzieży szkół i uczelni, w zakładach pracy oraz na wsiach stołecznego województwa.

Grupie czołowych warszawskich aktywistów Towarzystwa wręczone zostały w czwartek 28 bm. Złote Honorowe Odznaki TPPR, przyznane im przez Prezydium Zarządu Głównego. Aktu dekoracji dokonali wiceprzewodniczący ZG TPPR, wicemarszałek Sejmu Piotr Stefański oraz przewodniczący Zarządu Stołecznego TPPR, sekretarz KW PZPR Krzysztof Kruszewski. Obecni byli przedstawiciele Ambasady ZSRR oraz Radzieckiego Domu Kultury. (i)

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 26.000. Radom, ul. Żeromskiego 51. Telefony: 211-49, 234-50. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 8.30—15.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Al. Jerozolimskie 125/127. Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

W kalejdoskopie minionego 1978 roku (2)

BRONISŁAW DUDA

We wczorajszym artykule nawiązywaliśmy do wydarzeń 1978 r. w woj. radomskim. Dziś druga część rocznego bilansu.

W miesiąc od startu w kosmos załoga „Sojuza-30" Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski przybyli na Ziemię Radomską serdecznie witani przez gospodarzy województwa.

Serdeczne powitanie na Ziemi Radomskiej kosmonautów — Piotra Klimuka i Mirosława Hermaszewskiego.

W Mnieszewie znajduje się skansen bojowy upamiętniający walczących tu i poległych żołnierzy Armii Radzieckiej. Przed 34 laty tędy wiodła orężna droga Ilji Fiodorowicza Klimuka, żołnierza 172 pułku piechoty. Opodal w Ryczywole Ilja Fiodorowicz Klimuk zginął od kul faszystów niemieckich.

Po 34 latach drogą ojca — piechura podąża syn, generał-kosmonauta Piotr Klimuk ze swoim polskim przyjacielem, kosmonautą Mirosławem Hermaszewskim.

I jeszcze jeden moment wzruszenia kiedy w Radomiu na cmentarzu żołnierzy Armii Radzieckiej gdzie spoczywa 2 tys. żołnierzy syn stanął nad mogiłą ojca. Chwila zamysłu, żalu. Płoną znicze. Na kamiennej płycie małżeństwo Klimukowie składają wiązanki kwiatów. Wiązankę złożył również przyjaciel z lotu w kosmos — Mirosław Hermaszewski.

Piotrowi Klimukowi uchwałą Miejskiej Rady Narodowej przyznany został tytuł honorowego obywatela Radomia.

✶

Z okazji Święta Odrodzenia w sali radomskiego klubu NOT spotkanie władz politycznych i administracyjnych województwa i miasta Radomia z liczną grupą zasłużonych mieszkańców Ziemi Radomskiej.

W uznaniu zasług w pracy zawodowej i działalności społecznej przyznano odznaczenia państwowe. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Euzebiusz Ciążela, Stefan Derlatka, Eugeniusz Damętko, Tadeusz Kucharski, Wiktor Major, Bronisław Rozalski, Tadeusz Sieradz, Mikołaj Woźniak, Witold Hofman.

Po raz pierwszy z okazji święta 22 Lipca została przyznana odznaka „Za zasługi dla województwa radomskiego", którą wręczono 56 zasłużonym obywatelom ziemi radomskiej.

Po raz pierwszy też wręczone zostały nagrody im. Jana Kochanowskiego przyznane za szczególne zasługi i udział w rozwoju woj. radomskiego.

✶

Przez kilka dni na lotnisku Aeroklubu w Piastowie odbywały się międzynarodowe zawody państw socjalistycznych w akrobacji samolotowej. Publiczność miała okazję podziwiać mistrzowskie popisy w wykonaniu najlepszych pilotów ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Polski.

✶

Wypiękniał Radom na swoje Dni. Bramę u wejścia na ulicę Rwańską zbudowano na podobieństwo dawnej, wiodącej do radomskiego grodziska. Otwarły się jej podwoje kiedy to nastąpiła inauguracja imprezy.

Na rynek przybył sam król Kazimierz Wielki w otoczeniu dworskiej świty i szlachciców co Radomiem onegdaj władali. Pokłonił się wiwatującym tłumom a wysłuchawszy powitania prezydenta Tadeusza Karwickiego przyjął od niego klucz do bram miasta. Rozpoczął się Jarmark Kazimierzowski.

Uchwałą Rady Ministrów 1 października ub. r. rozpoczęła w Radomiu działalność nowa uczelnia — Wyższa Szkoła Inżynierska.

6 października w murach nowej uczelni bardzo uroczyście zabrzmiało „Gaudeamus". W inauguracji roku akademickiego uczestniczyli sekretarz KC PZPR, poseł Ziemi Radomskiej Andrzej Werblan, gospodarze województwa i miasta z I sekretarzem KW PZPR Januszem Prokopiakiem i I sekretarzem KM PZPR Euzebiuszem Ciążelą, wojewodą Romanem Maćkowskim, przedstawiciele bratnich stronnictw politycznych, wielu resortów, Politechniki Świętokrzyskiej oraz zaprzyjaźnionej uczelni z NRD. Sekretarz KC PZPR Andrzej Werblan wręczył rektorowi prof. dr. hab. inż. Michałowi Hebdzie akt nominacyjny.

★

Grójeckie sady. Rejon ten popularnie zwany zagłębiem owocowym należy do największych w kraju i chyba w Europie. Morenowe wzgórza, świetne warunki mikroklimatyczne, dobre nasłonecznienie, wilgotność sprawiły, że tu właśnie jest najlepsze miejsce dla sadownictwa. W ub. roku zebrano 250 tys. ton owoców.

✶

Przy pięknej, słonecznej pogodzie odbyło się w Warce tradycyjne święto owocobrania, organizowane pod patronatem „Życia Radomskiego".

Plon niesiemy plon — święto owocobrania w Warce

W gościnę do Warki przybyli górale łączy, zapoczątkowując w ten sposób współpracę dwóch największych rejonów sadowniczych w kraju. Grała kapela. A gdy zatańczono „zbójnickiego" i skry zdawały się sypać spod kierpców juhasów i gaździn w Warce było jak... pod Giewontem.

✶

Uczniowie 33 zbiorczych szkół gminnych z całego kraju otrzymali już własne, pełnosprawne technicznie autokary, które od początku roku szkolnego rozpoczęły normalną służbę w szkolnictwie. Autobusy, wyłączone z ruchu, wyremontowali pracownicy Radomskich Zakładów Naprawy Samochodów, którzy zgodnie z uchwałą KSR pospieszyli z pomocą szkołom gminnym.

Wielki dzień kultury radomskiej. Powołany w ub. r. Teatr Powszechny w Radomiu jako najmłodsza w kraju scena dramatyczna rozpoczął działalność artystyczną wystawieniem sztuki Aleksandra Maliszewskiego „Droga do Czarnolasu". W gorącej atmosferze wzruszenia upłynął ten pierwszy dzień w radomskim teatrze, który stanowi historyczną datę dla rozwoju kultury blisko 200-tysięcznego miasta.

✶

W 30 rocznicę zjednoczenia ruchu robotniczego w salach Domu Kultury „Waltera" gdzie odbywała się sesja popularnonaukowa wystawa dokumentów i fotografii obrazujących działalność KPP i PPR aż do okresu zjednoczenia ruchu robotniczego i powstania PZPR.

„Droga do niepodległości" — to wystawa w Muzeum Okręgowym w Radomiu. Zgromadzono materiały źródłowe dotyczące walki Polaków w powstaniach narodowych aż do odzyskania niepodległości w 1918 r.

☆

Uroczyste spotkanie egzekutywy KW PZPR z działaczami ruchu robotniczego w Radomiu. Podniosła i wzruszająca chwila. Dla weteranów ruchu robotniczego stanowiła przypomnienie działalności przed Kongresem Zjednoczeniowym, dla licznie zebranej młodzieży była to lekcja historii.

Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowani zostali weterani i działacze ruchu robotniczego: Jerzy Adamczyk, Włodzimierz Parniewski, Barbara Peryga, Józefa Rybak, Jan Kowalecz-

Wielki dzień kultury radomskiej — inauguracja sezonu teatralnego wystawieniem sztuki A. Maliszewskiego — „Droga do Czarnolasu".

ko, Ksawery Kaliński, Józef Siepietowski.

Odznakę „Za zasługi dla województwa radomskiego" otrzymał Mieczysław Róg-Świostek, działacz ruchu robotniczego I sekretarz KM PPR po wyzwoleniu Radomia.

Obrady KSR w „Techmatransie" były wielokierunkową debatą nad realizacją zadań, zabezpieczeniem planu do końca ub. r., a także przygotowania się do wykonawstwa programu w 1979 roku. W ciągu minionych miesięcy przedsiębiorstwo zrealizowało wiele zadań priorytetowych modernizując m. in. transport technologiczny w FSO gdzie zmontowano ok. 10 km przenośników w tym 3 km w automatycznych liniach malarskich.

☆

Wielki dzień budowlanych „Kozienic". Po 24 miesiącach wytężonej pracy załóg wielu przedsiębiorstw wykonawczych ruszył wreszcie 500 MW blok energetyczny pierwszy tego rodzaju w kraju. O godz. 5.45 turbogenerator osiągnął szybkość eksploatacyjną i nastąpiło włączenie wytwarzanego przez blok prądu do państwowej sieci energetycznej.

☆

W Szydłowcu zbudowano nowoczesny zakład obróbki kamienia, całkowicie zmechanizowany i zautomatyzowany. Na specjalnych piłach produkcji krajowej i zagranicznej przecina się głazy piaskowca, a także marmury i granity, nadając im szlif i piękny połysk. Zakład zbudowano kosztem 100 mln zł. Dzięki staraniom załogi obiekt w krótkim czasie doszedł do pełnej zdolności produkcyjnej. Właśnie na barburkowe święto osiągnął pełną moc.

☆

W grudniowy słoneczny dzień odwiedziliśmy „Ustronie" — największy zespół osiedlowy Radomia. Mieszka tu ponad 15 tys. osób. W bloku na „Ustroniu" spółdzielczość mieszkaniowa w województwie niebawem przekaże milionowy metr kwadratowy powierzchni mieszkalnej.

W mieszkaniu przy ul. Osiedlowej byliśmy z odwiedzinami u małżeństwa Anny i Krzysztofa Kołtonów — techników budowlanych. Państwo Kołtonowie otrzymali nowe mieszkanie. Blok budowany był pod patronatem ZSMP. Krzysztof — członek tej organizacji 1/3 wkładu odpracował przy budowie. Gwiazdkę obchodzili więc na swoim z córeczką Ewą i synkiem Darkiem.

Jeszcze jedna z tysięcy młodych rodzin, która w minionym 1978 r. miała powód do zadowolenia z otrzymanego nowego mieszkania.

Zdjęcia autora

Proporzec został w Radomiu!

Garbarze z „dwójki" najlepsi w kraju

28 grudnia 1978 r. w Zakładach Garbarskich odbyło się spotkanie dyrekcji zakładów i prezydium KSR z grupą przodujących pracowników garbarni nr 2 w Radomiu, której załoga zdobyła na własność proporzec za najlepsze wyniki produkcyjne.

Proporzec ufundowany przez ZG Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego oraz ministra przemysłu lekkiego, załoga radomskiej garbarni nr 2 zdobyła po raz trzeci, zajmując pierwsze miejsce w półrocznych etapach ogólnokrajowego współzawodnictwa.

O zajęciu czołowej lokaty w produkcji, oszczędności materiałowej, racjonalizacji i wzorowej organizacji pracy zadecydowały wysokie kwalifikacje, doświadczenia w pracy i ambicje zawodowe załogi.

Podczas spotkania wyróżniającym się pracownikom, wśród nich 19 garbarzom z 25-letnim stażem pracy, wręczono dyplomy uznania. **be-de**

Inauguracja roku akademickiego w Wyższej Szkole Inżynierskiej

Dzień Radomia

ZABAWKI DLA DZIECI. Na apel grupy społecznych instruktorów młodzieżowych, aktywnie działających przy Zarządzie Wojewódzkim PCK w Radomiu, którzy zwrócili się o pomoc w zbiórce zabawek dla dzieci przebywających w Domach Dziecka i Domach Opieki Społecznej odpowiedziała młodzież z 22 szkół. W czasie zbiórki, którą przeprowadzono w ub. miesiącu zebrano wiele zabawek. Sprawiły one wiele radości osamotnionym maluchom za co inicjatorzy zbiórki składają serdeczne podziękowania wszystkim dyrektorom szkół, opiekunom kół PCK a szczególnie młodzieży.

KURS PRZYGOTOWAWCZY. Wzorem lat ubiegłych zarząd Oddziału Wojewódzkiego SIMP w Radomiu organizuje kurs przygotowawczy do egzaminów na wyższe uczelnie techniczne. Zapisy przyjmuje i informacji szczegółowych udziela sekretariat OW SIMP, który mieści się w Domu Technika przy ul. Struga 7a (tel. 231-21 wewn. 46). Zebranie informacyjne dla kandydatów odbędzie się w Domu Technika 5 bm. o godz. 17.

ZGUBA. 23 ub. miesiąca na ul. Topiel znaleziono męską aktówkę. Zguba jest do odebrania u p. Kwiatkowskiej zam. ul. Topiel 32. **(mz)**

Masz wątpliwości — zadzwoń

2 bm., jak w każdy wtorek, w Radomiu czynny jest „Telefon zaufania", przy którym dyżurują lekarze dermatolodzy. Dziś na pytania dotyczące profilaktyki i leczenia chorób wenerycznych udzielać będzie odpowiedzi w godz. 15—16 dr Barbara Osuchowska, tel. 405-12.

Sportowe laury 1978 roku dla Ryszarda Serugi, Andrzeja Michalaka, Małgorzaty Jeżewskiej i Stefana Borucza

Sportowe plebiscyty „Życia" mają już wieloletnią tradycję. Podobnie jak w latach poprzednich, tak również i w bieżącym wybraliśmy najlepszych sportowców i trenerów roku „Ziemi Radomskiej", obarczając trudem typowania prezesów okręgowych związków sportowych, prezesów klubów, członków Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, Wojewódzkiej Komisji PKOl. oraz dziennikarzy.

Nim podamy wyniki chcemy poinformować, że poza „złotą dziesiątką", nadziejami olimpijskimi oraz trenerami wybrana została także dziesiątka pań, co sumuje wrażenia minionego roku poświęconego w sporcie właśnie kobietom.

Kryteria oceny pozostały niezmienne. O miejscu decydowały w pierwszej kolejności sukcesy w imprezach międzynarodowych, dalej w mistrzostwach Polski, rozgrywkach ligowych itd. Powstał w ten sposób interesujący bilans sportowych dokonań wyrażony medalami i tytułami czołowych zawodników. Oto oni:

10 najlepszych sportowców ziemi radomskiej w 1978 roku

1. **Ryszard Seruga** (Gerlach Drzewica) — kajakarstwo górskie.
2. **Bogdan Sas-Jaworski** (LKJ Kozienice) jeździectwo.
3. **Andrzej Michalak** (RKS Broń) — kolarstwo.
4. **Małgorzata Jeżewska** (Start) — łucznictwo.
5. **Zygmunt Zwierzyk** (RKS Broń) — tenis stołowy.
6. **Józef Kiełbania** (Automobilklub Świętokrzyski) — samochody.
7. **Aldona Życka** (MLKS Radomka) — p. siatkowa.
8. **Sławomir Adameczek** (RKS Radomiak) — zapasy.
9. **Bogusław Fajdek** (RKS Broń) — kolarstwo.
10. **Jadwiga Wojciechowska** (MLKS Radomka) — p. siatkowa.

Nadzieje olimpijskie

1. **Andrzej Michalak** (RKS Broń) — kolarstwo.
2. **Aldona Życka** (MLKS Radomka) — p. siatkowa.
3. **Sławomir Adameczek** (RKS Radomiak) — zapasy.
4. **Bogusław Fajdek** (RKS Broń) — kolarstwo.
5. **Jadwiga Wojciechowska** (MLKS Radomka) — p. siatkowa.
6. **Romuald Palimąka** (RKS Broń) — kolarstwo.
7. **Jerzy Kulas** (RKS Broń) — kolarstwo.
8. **Wojciech Fronk** (RKS Radomiak) — zapasy.
9. **Jarosław Grzyb** (MLKS Radomka) — ciężary.
10. **Krzysztof Korczak** (RKS Broń) — boks.

„Złota dziesiątka" pań

1. **Małgorzata Jeżewska** (Start) — łucznictwo.
2. **Aldona Życka** (MLKS Radomka) — p. siatkowa.
3. **Jadwiga Wojciechowska** (MLKS Radomka) — p. siatkowa.
4. **Barbara Kozieł** (Polonia Iłża) — tenis stołowy.
5. **Halina Zielińska** (MLKS Radomka) — p. siatkowa.
6. **Anna Surdy** (Polonia Iłża) — tenis stołowy.
7. **Ewa Wawrzeńczyk** (MLKS Radomka) — p. siatkowa.
8. **Izabella Trzmiel** (MLKS Radomka) — p. siatkowa.
9. **Małgorzata Brodowska** (SKS LZS Wsola) — tenis stołowy.
10. **Izabella Brodowska** — (SKS LZS Wsola) — tenis stołowy.

Honorowa trybuna trenerów

1. **Stefan Borucz** (RKS Broń) — kolarstwo.
2. **Andrzej Tusznio** (MLKS Radomka) — p. siatkowa.
3. **Henryk Kozieł** (RKS Broń) — tenis stołowy.
4. **Zygmunt Zwierzyk** (RKS Broń) — tenis stołowy.
5. **Janusz Duliniec** (KS Budowlani) — tenis ziemny.

Wszystkim laureatom serdecznie gratulujemy, życząc jeszcze lepszego dorobku sportowego w przedolimpijskim 1979 roku. (am)

Nowa harcówka w szkole na Ustroniu

Podniosłą uroczystość przeżywali harcerze ze szkoły podstawowej nr 2 w dzielnicy „Ustronie". W obecności nauczycieli, uczniów i rodziców 180 dziewcząt i chłopców złożyło przyrzeczenie harcerskie. Ta uroczystość zbiegała się z otwarciem nowej harcówki. Mimo że szkoła ta — chociaż nowa — nie ma zbyt dobrych warunków do nauki (uczy się tutaj o wiele więcej dzieci niż przewidywał projekt) staraniem Koła Przyjaciół Harcerstwa wygospodarowano jeden pokój i urządzono harcówkę.

Duży w tym udział mają rodzice uczniów i przedstawiciele zakładu opiekuńczego. Społecznym wysiłkiem odnowiono pomieszczenie, wykonano efektowne stoły i stołki, kominek i inne podobne detale. Pomieszczenie to zostało przekazane szkolnemu szczepowi harcerskiemu **(bw)**

535 wypadków na drogach

Brawura kierowców, nieostrożność pieszych

Postępująca motoryzacja i zwiększenie ilości pojazdów znajdują odbicie w smutnej statystyce. Jak wynika z informacji Wydziału Ruchu Drogowego KW MO w Radomiu, w ciągu 11 miesięcy br. wydarzyło się w naszym województwie 535 wypadków. Śmierć poniosło na drogach 101 osób, a 570 zostało rannych. Zarejestrowano 1.180 kolizji bez ofiar w ludziach.

Najczęstszymi przyczynami były błędy osób pieszych (209), nadmierna szybkość (69), nietrzeźwość pieszych (67) oraz wymuszanie pierwszeństwa przejazdu (44).

Najwięcej wypadków spowodowali kierowcy samochodów osobowych (108). Kolejne miejsce na niechlubnej liście zajmują: kierowcy samochodów ciężarowych (90) i motocykliści (67).

Przytaczając dane przestrzegamy przed brawurą i nieostrożną jazdą szczególnie teraz, w dniach intensywnego ruchu na drogach i nie najlepszych, mocno zróżnicowanych warunków atmosferycznych. **(am)**

Z drugiej ręki

O włamaniach do mieszkań i przygotowaniach do budowy szpitala

Liczne włamania do mieszkań prywatnych, które miały miejsce w Radomiu w latach 1975—77 były swego czasu tematem rozmów w mieście. Ich sprawcy od dawna przebywają za kratkami. W jaki sposób doszło do tych włamań, jakimi metodami ich dokonywano oraz kim byli sprawcy — to główne elementy ciekawej publikacji Macieja Piotrowskiego pt.: „Milicjanci i złodzieje", która ukazała się w popularnych „Kulisach" (wydanie świąteczne). Tam też odsyłamy ciekawych kulis głośnych jeszcze niedawno w Radomiu spraw.

☆

Jak podał „Kurier Polski" z 27 grudnia ub. roku w Biurze Studiów i Projektów Służby Zdrowia w Warszawie trwają prace nad dwoma projektami typowymi szpitali Zespołów Opieki Zdrowotnej. Pierwszy z nich to obiekt duży na 1000 łóżek a drugi mniejszy, dla 470 chorych.

Autorami większego obiektu są J. Szanajca i R. Borkowski, którzy spodziewają się, że pierwszy taki szpital stanie w Radomiu. Poza tym z publikacji „Kuriera Polskiego" wynika, że w planach inwestycyjnych służby zdrowia jest także budowa pawilonu szpitalnego w Kozienicach dla chorych zakaźnie o 100 miejscach. **(mz)**

Piłka... odpoczywa

Na takie akcje czekać będziemy do marca